

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 27

Poznań, środa dnia 18 stycznia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 17 stycznia.

Konflikt w partii hitlerowskiej

Jak wiadomo, Gregor Strasser złożył przed kilku tygodniami wszystkie urzędy w partii hitlerowskiej — i otrzymał „urlop”. List Strassera do Hitlera ujawnił proces ostrego przesilenia wewnątrz partii hitlerowskiej. Zatarł obaj wówczas również osobę Gotfryda Federa, teoretyka gospodarczego partii, a także niektóre oddziały S. A., które zaczęły się buntować. Feder wprawdzie ogłosił oświadczenie zupełnej wierności Hitlerowi, a także Strasser pozostał formalnie w partii. Jednak rozłam między Hitlerem, a Strasserem jest niewątpliwym. W ostatnim czasie coraz częściej wypływa pogłoska, że gen. Schleicher zamierza powierzyć Strasserowi urząd wicekanclerza.

Jest rzeczą pewną, że nici porozumienia między generałem Schleicherem i Strasserem istniały już dawno. Szły one, jak się zdaje, w tym kierunku, że Strasser podjął się nakłonić partię hitlerowską do kompromisu z rządem. Na Strassera liczone zresztą w kołach Reichswehry już przed wyborami z dnia 6 listopada.

Gregor Strasser był jednym z najwybitniejszych przywódców partii hitlerowskiej i zdawna kandydatem na stanowisko rządowe. Gdy Hitler, pchany przez nieprzejednanych opozycjonistów z obecnym marszałkiem parlamentu Goeringiem oraz dr. Goebbelsem na czele, postanowił nadal trwać przy hasle: „wszystko, albo nic”, i odrzucił propozycję wzięcia udziału w rządzie, o ile nie otrzyma dla siebie urzędu kanclerza, konflikt był gotów. Strasser wyciągnął tylko, jak się zdaje, konsekwencje z poprzednich swoich zobowiązań wobec Schleichera.

W istocie stanowisko hitlerowców stało się bardzo trudne. Partia poczyniła szereg poważnych błędów taktycznych, na które od samego początku wskazywaliśmy. Pierwszym była próba zużycia parlamentu — wbrew całej ideologii partii — do walki z antyparlamentarnym rządem Papena. Teren walki wybrano zupełnie błędnie. Rozwiązanie parlamentu i strata mandatów w wyborach dnia 6 listopada były skutkiem tej taktyki. Założenia taktyki politycznej partii hitlerowskiej zawierały wogóle od dłuższego czasu u samej podstawy pomyłkę. Partia szła drogą legalną, zmierzając najwyraźniej zdobyć sposobem demokratycznym bezwzględną większość głosów w narodzie niemieckim i wtedy legalnie wzięć władzę. Jednak już wybory prezydenta Rzeszy powinny były pouczyć hitlerowców, że zdobycie absolutnej większości w ustroju demokratyczno-parlamentarnym przez jedną partię polityczną jest rzeczą wątpliwą, a w każdym razie bardzo trudną. Gdy po obaleniu Brueninga kanclerz Papen rozwiązał w myśl życzeń hitlerowców Reichstag, spróbowali oni raz jeszcze walki wyborczej z nadzieją uzyskania bezwzględnej większości. Odniesli 31 lipca 1932 r. ogromny sukces, ale o absolutnej większości nie było mowy. Hindenburg odrzucił pretensje Hitlera do urzędu kanclerza, a partii ofiarowano tylko wicekanclerstwo oraz wogóle udział w rządzie Papena.

Partia postanowiła wobec tego przeprowadzić gwałtowną opozycję parlamentarną i agitacyjną. Z tą chwilą jednak jej sytuacja stała się niebezpieczna. Wszystko wskazywało na to, że hitlerowcy w wyborach z dnia 31 lipca 1932 r. osiągnęli szczytowy rozwój w zdobyciu głosów wyborczych. System demokratyczno-parlamentarny ma to do siebie, że po silnych przy-

Bednarczyk i Grelka skazani na karę śmierci

Po naradzie o godz. 13.50 przewodniczący dr. Kornicki odczytał wyrok, w którym Bronisław Bednarczyk i Jan Grelka uznani zostali winnymi, że w dniu 30 grudnia n. b. r., działając wspólnie, zabrali cudze mienie i dokonali przywłaszczenia, używając przemocy, że obaj dokonali zabójstwa ś. p. ks. Masłowskiego: Grelka przez odskoczenie w bok i komendę: „Broniek wal”, a Bednarczyk przez strzał, który spowodował śmierć; że grożąc użyciem gwałtu, zastrzeleniem, dokonali napadu rabunkowego na Leonie Liedtkem na szosie pod Środą.

Sąd uznał ich winnymi zbrodni z §§ 259 i 225 k. k. i skazał ich na podstawie rozporządzenia Prezydenta o sądach doraźnych na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Następnie zarządził konfiskatę broni i jednej portmonetki, zwrot portfela ś. p. ks. Masłowskiego jego spadkobiercom, a drugiej portmonetki i zegarka poszkodowanemu Liedtkemu.

Obaj obrońcy zgłosili prośbę o ułaskawienie i udali się o godz. 14.35 do prokuratury, aby telefonicznie przedłożyć p. Prezydentowi prośbę.

Wybory do sejmu w Irlandji

Dublin, 17. 1. (PAT). Listy kandydatów na posłów do nowego sejmu zostały ostatecznie ustalone, obejmując 239 nazwisk. Partia de Valery wystawia 102 kandydatów, a Coogrove'a — 85, nowe stronnictwo centrowe — 24, Labour Party — 19, niezależni labourzyści — 3, oraz niezależni — 12. Kandydatura jedynego komunisty zo-

stała w ostatniej chwili wycofana.

Automatycznie przechodzą speaker rozwiązanego sejmu oraz 3 przedstawicieli uniwersytetu w Dublinie (Trinity College), których kandydatury okazały się bezsporne. Pozostaje do obsadzenia 150 mandatów. Sześć kobiet kandyduje do nowego sejmu, po trzy z obu największych partii.

Przed nowym rozwiązaniem Reichstagu?

Należy oczekiwać decydującej rozgrywki pomiędzy rządem Schleichera i parlamentem

Berlin, 17. 1. (Tel. wł.). Sukces hitlerowców, odniesiony przy wyborach w Lippe, uznawany jest przez prasę niemiecką prawie jednogłośnie jako sukces lokalny. Jednak przyczyni on się niewątpliwie do wzmocnienia opozycyjnego nastawienia partii hitlerowskiej. Wskazują na to zarówno artykuły w ich dziennikach, jak i ton oficjalnego wydziału prasowego partii. Przypuszcza się tu wobec tego, że już 24 b. m. dojdzie do zwołania Reichsta-

gu, w którym wybuchnie konflikt z rządem Schleichera, a co za tem idzie, nastąpi rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.

Hitlerowcy uważają, że stagnacja w partii przewyciężono. To mniemanie dodaje im odwagi i animuszu do zastosowania ostrzejszego kursu opozycyjnego. Koła rządowe, jak się zdaje, gotowe są przyjąć wyzwanie i nie chcą odroczyć rozgrywk.

Na marginesie rokowań Schleichera z Hugenbergiem i prał. Kaasem należy zantować, że organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche”, uchodzący za organ Brueninga, wypowiada się bardzo ostro przeciwko wciąganiu partii niemieckojęzycznej, względnie Hugenberga, do rządu. Rozszerzenie więc parlamentarnej podstawy rządu Schleichera nasyty, jak się zdaje, na trudności. Wobec możliwości rozwiązania Reichstagu sprawy te jednak ustępują na drugi plan.

Mrozy we Francji i w Rumunii

W Moldawji śnieg zasypał 20 osób, z których 4 zmarły

Paryż, 17. 1. (PAT). Od trzech dni panują we Francji silne mrozy, dochodzące w niektórych miejscowościach do 17 stopni.

Bukareszt, 17. 1. (PAT). Silne zamiecie śnieżne, połączone z mrozami przekraczającymi 20° dały się odczuć zwłaszcza dotkliwie w Moldawji.

W okęgach Sarat i Buzeu znaleziono przeszło 20 osób zasypanych śniegiem w polu. Czterech nie udało się uratować i poniosły śmierć.

Komunikacja kolejowa, która po przerwy w wielu linjach, zwłaszcza w Moldawji skutkiem zasp śnieżnych, została wznowiona.

plywach następuje zawsze możliwość odplywów. W tym wypadku niezwykle natężenie agitacji i jej długotrwałość oraz oczekiwanie na zapowiadane ciągle objęcie władzy musiały wyczerpać nerwy zwolenników partii. Należało sobie powiedzieć, że ponowne wybory będą dużym ryzykiem.

Hitler miał po 31 lipca w gruncie rzeczy dwie drogi, które go mogły doprowadzić do celu: albo otwarty zamach albo też przeniesienie rozgrywki z przeciwnikiem na teren ściślejszy przez wzięcie udziału w rządzie bez względu na związane z tem niebezpieczeństwa, oraz spróbowanie opowania go całkowicie, jeżeli nie zaraz, to trochę później. Hitler cofnął się przed otwartym zamachem. Są jeszcze dzisiaj podzielone zdania, czy zamach byłby się udał.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że była wtedy — zaraz po lipcowych wyborach — chwila dla zamachu stosunkowo najlepsza. Trudnością było stanowisko Reichswehry. Dowódca jej dążył do zrozumienia, że Reichswehra wystąpi przeciwko zamachowcom. Mimo wszystko jednak kto wie, czy Hitler, gdyby był wtedy zaryzykował zamach, wyzyskując aureolę sukcesów partii, które rozmiarały swoje paraliżowały poprostu całe Niemcy, nie byłby dzisiaj u władzy.

Kto zna dokładnie przebieg nieudanego „puczu” Hitlera w Monachium, ten wytłumaczy sobie jego obawę przed dokonaniem zamachu między innymi psychologicznym działaniem ówczesnych przeżyć. Jednak było jeszcze druga droga dojścia do władzy, a tą było przyjęcie propozycji wejścia do

rządu, mimo, iż propozycja ta była wyraźnie zdradliwa i zmierzała raczej do podporządkowania ruchu hitlerowskiego czynnikom rządzącym.

Hitler byłby wtedy jednak przebiegł rozgrywkę z terenu parlamentarnego, na którym musiał przegrać, na teren wewnętrznej próby sił w łonie rządu. Ale tego Hitler również się obawiał. Gdyby był przyjął urząd wicekanclerza on sam, albo ktoś z jego zaufanych ludzi, obsadzając poza tem jeszcze dalsze teki ministerjalne, kwestja byłaby stanęła w ten sposób: kto kogo zwycięży w łonie rządu samego? Partja byłaby w każdym razie uniknęła rozczarowania, które ogarnęło zwolenników po ponownym wysunięciu się władzy z rąk Hitlera.

Jednak Hitler — a także ci jego przywódcy, którzy wybili się głównie dzięki agitacji wśród mas — nie weszli na tę drogę. W części rozstrzygały zasadnicze pojęcia Hitlera, nastawione na bezkompromisowość nie tylko zasadniczą, ale i taktyczną. Naprawdę jednak odegrała także rolę świadomość, że ani Hitler ani liczni jego przywódcy nie czuli się na siłę sprostać w rozgrywce na śliskich posadzkach pałaców rządowych przeciwnikowi, wyćwiczonemu w intrydze politycznej i osobistej poczucie jeszcze w atmosferze dworu cesarskiego. Bardzo typowym przykładem strachu Hitlera przed wykładowaniem go przez zręczniejszych przeciwników w było obranie „pisemnego” sposobu rokowań w sprawie utworzenia rządu po wyborach listopadowych. Obawa przed zasadzką i podstępem, zawartym w propozycji wejścia do rządu, zadecydowa-

ła u Hitlera o powrocie do wypróbowanej metody walki za pomocą agitacji wśród mas, co oczywiście znowu wymagało podkreślenia bezwzględnej opozycji.

Na to tło rzucić należy rozłam między Hitlerem i Strasserem. Strasser był niewątpliwie za wejściem do rządu i uważał dalszą opozycję jako błąd taktyczny, który się na partii musi zemścić. Miał on o tyle rację, że cała polityka partii hitlerowskiej w ostatnich tygodniach wskazywała na to, że partja boi się wyciągnąć konsekwencje ze swego opozycyjnego stanowiska i lawiruje celem uniknięcia rozwiązania Reichstagu i ponownych wyborów. Cały wysiłek partii zmierza też dzisiaj w tym kierunku, ażeby wzmocnić rysujące się wiazania organizacji partyjnej i wstrzymać rozpoczęty odplyw zwolenników. Nie wszędzie to się udało i dopiero wybory w Lippe stanowią pierwszy sukces, osiągnięty jednak na stosunkowo małym terenie przez skoncentrowanie wyjątkowo wysiłku olbrzymiego aparatu agitacyjnego. Jak się zdaje, sukces ten umocnił jednak Hitlera w obranej drodze opozycyjnej.

Czy Strasser, zamierzając wejść do rządu, miał na myśli tylko przeniesienie rozgrywki na teren gabinetowy, czy też stanowisko jego różniło się nie tylko taktycznie, ale i rzeczowo od Hitlera, w tem zrozumieniu, że był on przygotowany na prawdziwy kompromis swój i partii z kołami grupującymi się około generała Schleichera, o tem dzisiaj rozstrzygać jest bardzo trudno. Możliwe są obydwie alternatywy.

Berlin. JERZY DROBNIK.

Szkolnictwo polskie w Niemczech w r. 1932

Deklamacje niemieckie o świetnym położeniu szkół polskich w Prusiech a rzeczywistość — Kasowanie szkół i szykany osobiste wobec nauczycieli polskich — Parcelacja majątków na pograniczu — Termin sprzedaży przymusowej Waplewa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Złotów, 16 stycznia.

Szkolnictwo polskie w Niemczech napotyka wskutek nieprzejednanego stanowiska władz pruskich, od najwyższych do najniższych, oraz hecy prasy niemieckiej na corazto większe trudności i szkany. Rok 1932 wykazał ponad wszelką wątpliwość, że akcja czynników niemieckich w Prusiech dąży systematycznie do zniszczenia prywatnego szkolnictwa polskiego. Początkowo władze pruskie naogół mało wtrącały się do życia wewnętrznego szkół polskich, nauki i administracji, i miało się wrażenie, jakoby szkoły polskie niewiele je obchodziły, jakoby te władze w działalności Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech upatrywały znany nam ogień słomiany. Istniała jednak już wtedy akcja przeciw szkołom polskim, polegająca na szykanach i terrorze wobec rodziców, którzy swą działalność oddali pod opiekę nauczycieli polskich. Żywiono przekonanie, że środek ten wystarczy do obrzydzenia im szkoły polskiej i likwidacji owych placówek polskich.

Gdy jednak Niemcy się spostrzegli, że polscy rodzice wolą raczej znieść tę udrękę, aniżeli sprzeniewierzyć się zasadzie, iż dziecko polskie bezwzględnie należy w polskiej wychować szkole, wówczas rozpoczęła się bezpośrednia akcja, jawny, urzędowy terror w stosunku do szkolnictwa polskiego. Na pruskim Pomorzu w połowie r. 1932 zamknięto z czterech prywatnych szkółek polskich trzy; nauczycielom odebrano prawo nauczania, a przedstawionym przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych nowym kandydatom na opróżnione posady odmówiono zgóry prawa nauczania, nawet takim osobom, które zdobyły kwalifikacje nauczycielskie w Niemczech. Rodzice zaś otrzymali surowy nakaz oddania swych dzieci do szkół niemieckich. Nie wszyscy jednak zlekli się tego nakazu, a w rezultacie posypały się jak z rogu obfitości kary, gdy tymczasem „feldjegry”, polując na polskie dzieci, chwytali je i przemocą odstawiali do szkół niemieckich.

W powiecie złotowskim, gdzie istnieje największa ilość polskich szkół, wieje od pewnego czasu również ostry wiatr od Berlina. Inspektorzy szkolni i radcy regencyjni zaopiekowali się nader gorliwie szkołami polskimi, zwiędając je często i gęsto. Specjalną „służbistość” okazuje insp. Conrad ze Złotowa, zjeżdżając w towarzystwie szulrata Sawady, zamieszkałego aż w

Kistrzynie (Brandenburgja), który jako Ślązak zna dobrze język polski. Te wizyty pruskich czynowników obrzydły niektórym nauczycielom do tego stopnia, że wolą raczej wracać z powrotem do kraju. Ich miejsca zajmują przeważnie kandydaci z akademickim wykształceniem względnie kursami pedagogicznymi, które odbyli w Polsce; siły te posiadają obywatelstwo niemieckie.

Najliczniejsza szkoła polska w Ziemi Złotowskiej istnieje w Zakrzewie; szkoła polska w Krajence została ub. roku przez władze pruskie zlikwidowana. Władze zabierają się obecnie do rozparcelowania znajdujących się w sekwestracji olbrzymich latyfundiów po zmarłym ks. Leopoldzie Hohenzollernie, licząc na to, że po osadzeniu na nich kolonistów podważy się egzystencję szkół polskich. Jako pierwszy przeznaczony jest na parcelację majątek Szkie, położony na pograniczu na przeciw Łobzenicy, następnie przyjdzie kolej na Sławianowo, położone również w pobliżu granicy polskiej. W obu miejscowościach istnieją oczywiście prywatne szkoły polskie.

Najcięższe bodaj położenie szkół polskich wytworzyło się na Powiślu, w powiecie sztumskim, opanowanym przez centrowców. Centrowcem bowiem jest landrat w Sztumie, również i „szulrat” tamtejszy. Ostatnio wystawieni są stale na szykany osobiste nauczyciele polscy tego powiatu, którym zarzuca się na podstawie fałszywych i fingowanych denuncjacji działalność antyniemiecką. Dochodzenia i protokoły są na porządku dziennym. Nauczyciel Sarnowski z Nowego Targu został już zmuszony opuścić swą posadę, a żonie nauczyciela Kleszczyńskiego w Waplewie, która chciała zamieszkać wspólnie ze swym mężem, cofnięto w tych dniach wizę na wjazd do Niemiec.

Od czasu, gdy Waplewo, własność hr. Sierakowskiego, oddane zostało w sekwestrację niemiecką, stosunki są tam nie do zniesienia. Na majątku rozpięta się pruscy urzędnicy, jakby już tę polską siedzibą magnacką bezapelacyjnie zawładnęli. Na dzień 2 lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej, wyznaczony jest termin sprzedaży przymusowej Waplewa. Polonja na Powiślu, jak i na całym pograniczu patrzy z niepokojem i pewną obawą na ostateczny wynik walki o ten szmat ziemi polskiej, zroszonej krwawym potem robotnika naszego. N.

Zwycięstwo hitlerowców w Lippe

Wskaźnik nastrojów w całym państwie, czy tylko rezultat wyteżonej agitacji szefa „nazi”?

W niedzielę, jak już pokrótce donosiliśmy, odbyły się wybory do sejmiku w kraju związkowym Lippe (dawne księstwo Lippe). Dzięki wyteżonej agitacji Hitlera, który osobiście przemawiał na wiecach we wszystkich większych miejscowościach kraju, nie tylko po miastach, ale i po wsiach, Partja Narodowo-Socjalistyczna osiągnęła w wyborach tych poważny sukces, powiększając liczbę swych głosów w porównaniu z wyborami do Reichstagu z dn. 6 listopada 1932 r. o prawie 6.000. Jest to pierwszy od szeregu miesięcy sukces stronnictwa hitlerowskiego, którego stan posiadania od pewnego czasu cofał się i któremu prorokowano już zupełny upadek. Proroctwa te okazały się przedwczesne. Inna sprawa, że hitlerowcy nie zdołali dociągnąć do swego stanu z dn. 31 lipca r. z. kiedy na ich listę padło 42.280 gł.

Oto szczegółowe wyniki wyborów (w nawiasach liczby mandatów w poprzednim sejmie, wybranym w roku 1929):

	Głosów	mand.	
	6.11.32.	15.1.33.	
Hitlerowcy	33.038	38.844	9 (1)
Socjal-demokraci	25.782	29.735	7 (9)
Komuniści	14.601	11.026	2 (1)
Niem.-narod.	9.414	5.923	1 (3)
„Evgi. Volksdienst”	4.079	4.510	1 (0)
Niem. Partja Lud.	3.628	4.352	1 (3)
Katolicy	2.459	2.531	0 (0)
Partja Państwowa	558	828	0 (1)
„Landvolk”	510	700	0 (1)

Poza hitlerowcami, którzy skupili 39,6 proc. wszystkich głosów, także socjaliści zdołali więc podnieść liczbę swych głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami do Reichstagu, choć w zestawieniu z r. 1929 ponieśli straty. Charakterystyczny jest spadek głosów niemiecko-narodowych i komunistów, które to stronnictwa w listopadowych wyborach do Reichstagu odniosły tak poważny sukces, odbijając część zwolenników Hitlerowi. Obecnie w Lippe zaznaczyła się wśród tych wyborców znów powrotna fala w kierunku Partji Narodowo-Socjalistycznej.

Oczywiście trudno z wyniku wyborów w tak małym kraiku, jak Lippe, wnioskować, czy podobne tendencje znacząco się w całej Rzeszy, tembardziej, że — jak już podnosiliśmy — Hitler wyteżył na tym terenie wszystkie siły, by osiągnąć sukces.

Jeśli chodzi o dalszy rozwój wypadków w Lippe, to w każdym razie dotychczasowy rząd, opierający się na socjalistach, stracił swą większość sejmową. Możliwe jest tylko utworzenie rządu przez hitlerowców łącznie z niem.-narodowymi i Niem. Partją Ludową, lub ewangelickim „Volksdienstem”.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

O nowe miasta żydowskie

„Moment” wskazuje na nowy sposób, w jaki Żydzi w Polsce pragną „ratować swoją sytuację”:

„Został on omówiony i rozważony w większym gronie osób i wszyscy doszli do wniosku, że dalej tak nie można iść, i że musi się myśleć o radykalnej zmianie.”

Warunkiem tej radykalnej zmiany życia kramarzy i rzemieślników żydowskich w Polsce jest przekreślenie zaległych podatków, przekreślenie długów na nich ciążyących, a zwłaszcza długów za mieszkanie:

„Gdy zrujnowany kramarz i drobny rzemieślnik będą zwolnieni od tych potrojnych wzięć, które ciąży na nich, mogą oni rozpocząć budowę nowego życia...”

Ten nowy sposób życia ma polegać na przejściu do spółdzielczości:

„Jeżeli 10 kramarzy stworzy wspólny sklep na zasadach spółdzielczych, nie będą oni płacić ani dziesięciokrotnych czynszów mieszkaniowych, ani dziesięciu patentów. Będą sami księgowymi, subiekami, inkasentami. Podatki będą również minimalne. W ten sposób wyjdą z potrzasku, w jaki ich kryzys wciągnął...”

W ten sposób chcą oni zorganizować nie tylko handel:

„Wymieniona grupa nie zadowolnia się jedynie spółdzielczością handlową. Chcą oni zmienić cały sposób swego życia. Chcą opuścić miasto...”

Spodziewają się na prowincji otrzymać ziemię pod budowę domów od rządu, bądź od miast; budowa ich będzie kosztowała tanio, bo młodzież żydowska waleśa się bez zajęcia:

„Praca będzie kosztowała tanio. Na prowincji jest dużo młodzieży, waleśającej się bez zajęcia. W Warszawie również nie brak takich młodych ludzi...”

Na prowincji w takich świeżo powstałych miejscowościach życie uprości się, nie będzie takich wydatków na odzież, obuwie itp., które są nieuniknione w dużych miastach:

„Widzimy, że ci ludzie mają jakiś ideał skromnego, pracowitego życia, opartego na braku przepychu i na solidarności...”

A skąd pieniądze na tę „radykalną zmianę” życia żydowskiego?

„Ci ludzie spodziewają się, że rząd przyjdzie z pomocą, że pomogą również żydowskie organizacje z zagranicy...”

Słowem, „radykalna zmiana” życia żydowskiego w Polsce ma nastąpić nie przez emigrację, lecz przez przekreślenie ciążących na kramarzach i rzemieślnikach długów i przez budowę nowych miast żydowskich. W Polsce — w mniemaniu tych ludzi — miast, zasiedlonych przez Żydów, jest zaledwie...

Rozterki w Związku Legionistów

„Nowa Ziemia Lubelska” ogłasza rezolucję zarządu okręgu Związku Legionistów w Lublinie w głosnej sprawie zawieszenia w prawach członka Związku Legionistów redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej”, p. Adama Zajczkowskiego. Rezolucja stwierdza, że zawieszenie zostało dokonane bez uprzedniego zasięgnięcia opinii zarządu okręgu, że wbrew panującym zwyczajom zostało ogłoszone w prasie za pośrednictwem agencji „Iskra”. Z kolei zasługują na uwagę następujące zwroty rezolucji, co w rodzaju upomnień od dołów Związku Legionistów ku górze:

„Zarządowi głównemu wiadomem było, iż „Nowa Ziemia Lubelska” przez pewien okres czasu była wydawana, i redagowana przez zarządy okręgów Związku Legionistów i Peowiaków w Lublinie i że pozytywny stosunek do tego pisma w myśl prawomocnych uchwał zarządów okręgów nie uległ zmianie.”

Zarząd główny Związku Legionistów po przeczytaniu treści tej rezolucji będzie zapewne w dylemacie, co z tym fantem zrobić. P. Zajczkowskiego wykluczono za „działalność na szkodę Związku”, chcąc w ten sposób przedstawić go jako burzyciela porządku, układanego przez pp. Sławków i resztę „góry”. Aż tu nagle się okazuje, że „burzyciel porządku” jest w porządku i w zgodzie ze swym okręgiem.

który najzupełniej solidaryzuje się z kierunkiem przeciw „sanacyjnym” „Nowej Ziemi Lubelskiej”, nazywa ją swoim pismem i za dążenia rozwojowe z „górami” legionową bierze pełną odpowiedzialność.

Zarządy okręgowe Związku Legionistów i Związku Peowiaków wzywają przy sposobności swe życzenia i swoje ostrzeżenia, stwierdzając:

„że zawieszenie ob. Zajczkowskiego, wielce zasłużonego bojownika o niepodległość i zasłużonego członka (Związku), budzi powszechne oburzenie i ferment wśród członków Związku, przeto zarząd okręgu, mając powyższe na uwadze, zwraca się do zarządu głównego o przywrócenie w prawach członkowskich ob. Zajczkowskiego, ponieważ dalsze trwanie tego stanu rzeczy godzi w całość organizacji i w tych warunkach za wszelkie następstwa zarząd odpowiadać nie może.”

Jak teraz postąpi zarząd główny? Jeżeli cofnie zawieszenie, stwierdzi, że postąpił niesłusznie w stosunku do p. Zajczkowskiego; jeżeli nie cofnie, będzie musiał się liczyć z jawnym rozłamem, podczas gdy dotąd rozłam jeszcze jest tajony.

Niech tu teraz ktoś spróbuje dowiedzieć, że obóz pomajowy jest zwartym tworem organizacyjnym, ideowym, politycznym i jakim kto chce,

Klub Narodowy przeciw agitacji antyrelijnej

Klub Narodowy zgłosił w Sejmie interpelację następującą:

Prasa katolicka donosi o niepokojących faktach, jakie zachodzą w szkołach średnich w Łomży. Mianowicie w łomżyńskich szkołach średnich została założona organizacja, zwana „Strażą Przednią”. Jest to organizacja trzystopniowa; najwyższy stopień oznaczony literą L (Legion Młodych) łączy członków, którzy złożyli przysięgę. Uczniowie i uczenice, którzy pod naciskiem zapisują się do oddziału L, podają jako swoją ideologię polityczną — Legion Młodych.

Zebrania tej organizacji młodzieży odbywają się w lokalu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Ideologia organizacji znalazła swój wyraz między innymi w odczycie, wygłoszonym przez jednego z uczniów gimnazjum męskiego na temat „Państwo, Kościół i kler”. Odczyt ten zawierał szereg napaści i oszczerstw na Kościół, papieża, biskupów, księży i wogóle duchowieństwo.

Jako przykład było stawiane odwołanie posła z Rzymu przez Litwę i wypowiedzenie duchowieństwa z Hiszpanji. Prelegent dowodził m. in., że kierunek wychowawczy Kościoła jest sprzeczny z zasadami wychowania nowoczesnego i państwowego. Odczyt zawierał cały szereg fałszywych zarzutów w stosunku do duchowieństwa miejscowego. Gdy z drugiej strony zaszedł fakt, że

w gimnazjum żeńskim władze przyniosły księdza prefekta w stan nieczynny, skutkiem czego uczenie tego gimnazjum pozbawione są nauki religji, to zrozumiałym będzie niepokój, jaki ogarnia miejscowe społeczeństwo co do kierunku wychowania młodzieży. Wobec tego, że organizacja „Straży Przedniej” działa pod patronatem pana ministra W. R. i O. P. i pozostaje pod bezpośrednią opieką nauczycieli, podpisani zapytują:

1) Czy znane są Panu Ministrowi fakty zebrania młodzieży w lokalu B. B. W. R., na których wygłaszane są odczyty o treści antyrelijnej?

2) Czy Pan Minister jest skłonny zapobiec podobnym faktom na przyszłość?

Zerwane rokowania

Berlin, 17. 1. (PAT). Rokowania w sprawie umowy handlowej szwedzko-niemieckiej zakończyły się niepowodzeniem. Wobec odwołania delegacji szwedzkiej do Sztokholmu i zerwania tych rokowań, z dniem 15 lutego, w którym upływa termin obecnej umowy, powstaje w stosunkach handlowych stan beztraktatowy.

Propozycja niemiecka w sprawie zawarcia umowy, opartej na klauzuli największego uprzywilejowania, została odrzucona przez Szwedów. Domagali się oni utrzymania cel konwencyjnych na drzewo tarte, bydło, słońce, smalec i żywe ryby.

Przemówienia oskarżycieli i obrońców

Dalszy ciąg rozprawy sądu doraźnego o zabójstwo śp. ks. Masłowskiego

Przemówienia dwóch oskarżycieli

W dalszym ciągu rozprawy sądu doraźnego przeciwko zabójcom ś. p. ks. Masłowskiego, dziś o godz. 9 rano Trybunał przystąpił do wysłuchania oskarżenia i obrony.

Z ramienia prokuratury jako pierwszy przemawiał podprok. Elznerowicz, oświadczając m. in.:

W dniu 30 grudnia społeczeństwo ogarnęła bojaźń i lęk z powodu popełnienia tak okrutnego mordu na osobie duchownego. Dotychczas ludzie zamykali drzwi przed nieznanymi osobnikami. Od dnia 30 grudnia obawiali się wychodzić nawet na ulicę. Chwila, w której była popełniona zbrodnia, przypadała na porę dzienną. Przecież było jeszcze jasno. Sugestia zbrodni była do tego stopnia silna, że ówczesnego dnia liczne komisariaty policji otrzymywały wiadomości o napadach rabunkowych w różnych częściach miasta. Dochodzenia wykazały, że w tych wszystkich wypadkach odegrał rolę masowy strach, który padł na ludzi.

Po dokonaniu zbrodni, na miejscu nie było sprawców, ani świadków. Tylko dzięki bardzo wytrwałej pracy całego wywiadu śledczego, już w 24 godziny policja otrzymała pierwsze wiadomości o oskarżonym Bednarczyku, a w ciągu następnych 3 dni sprawcy zostali ujęci.

Stan faktyczny

Osk. Grelka — mówi prokurator — był do tego stopnia zatwardziały, że nie przyznał się na komisariacie ani do jednego przestępstwa, ani do drugiego. Natomiast osk. Bednarczyk natychmiast zeznał, że brał udział w okrutnym morderstwie śp. ks. Masłowskiego. Osk. Grelka posiadał taki tupet, że nawet żądał od policji, aby ona zaraz przedstawiła mu świadków, którzyby mu udowodnili zbrodnię. Oczywiście, wtedy policja jeszcze dostarczyć świadków nie mogła. Świadkowie zaś odwodowi, których przedstawiała obrona Grelki na sali rozpraw, zaprzeczali, jakoby widzieli oskarżonego po świątach wzgl. spotkali go w krytycznym dniu na Starym Rynku, czem usiłował wykazać swoje alibi Grelka.

Bezspornie Grelka przewyższa inteligencją Bednarczycę i trzeba przyjąć, że Bednarczyk działał pod wpływem Grelki. W chwili zacieplenia ks. Masłowskiego Grelka był tym, który powiedział do księdza: „Nie odzwajaj się za dużo, ale dawaj pieniądze!”, „bądź cicho!” I był tym również, który krzyknął do Bednarczycy: „Bronek wal, bo ksiądz sięga po rewolwer!”

Św. Tylke, który widział w krytyczne popołudnie, jak się szamotali na ulicy trzej mężczyźni, poznał zarówno Grelkę, jak i Bednarczycę, gdyż cofnął się za mur, a właśnie w tym czasie osk., uciekając, przeszli koło niego.

Jeżeli zaś chodzi o możliwość nieważności Bednarczycy do Grelki, to musimy stwierdzić, że cała rozprawa nie wykazała w tym kierunku ani jednego dowodu.

KWALIFIKACJA PRAWNA

Zdaniem oskarżyciela zarówno Grelka, jak i Bednarczyk winni odpowiadać z art. 259. W ciągu postępowania dowodowego dostatecznie zostało ujawnione, że obaj oskarżeni mieli jeden i ten sam zamiar, obaj dążyli do rabunku. Każdy z nich wykonał część zamiaru. Grelka szarpał księdza i używał przemocy fizycznej, podczas gdy równocześnie Bednarczyk, stojąc z nabitym rewolwerem, zagrażał życiu księdza Masłowskiego.

MOTYWY ZBRODNI

Prok. Elznerowicz kończy: Wedle nowego kodeksu karnego dla zdefiniowania winy umyślnej, wystarczy zdawanie sobie sprawy z zamierzonego przestępstwa. Wystarczy, jeżeli zastanowienie się co do istoty czynu trwało chociaż małą chwilę, tyle, co myśl ludzka. Dalej nasz kodeks stoi na stanowisku, że udział w przestępstwie opiera się na indywidualności działania. Wina współpracy i jedno kara nie pozostaje w ścisłej zależności od głównego sprawcy, jak to było dotąd praktykowane w myśl

prawa pruskiego. Wobec powyższego każdy z przestępców musi być traktowany indywidualnie, każdy odpowiada tylko za swój czyn.

Czyn oskarżonych wykluczył ich z społeczeństwa, a to społeczeństwo domaga się surowego wymiaru kary. Wnoszę o wyrok zasądzający.

Drugi z kolei występuje w imieniu oskarżenia prok. Eimer, mówiąc m. in.: Był dzień, w którym całe społeczeństwo, zelektryzowane wieść o zabójstwie duchownego. Padł na polu swoich obowiązków jeden z tych ludzi, którzy niosą miłosierdzie pomiędzy biednych i nieszczęśliwych. Umarł ksiądz właśnie w chwili, kiedy wyszedł z domu, aby nieść pomoc ostatniemu choremu. Jest to klasa ludzi, którzy zawsze stać muszą na posterunku i nigdy nie wolno im się zachwiać, choćby kosztowało to nawet życie.

TRAGEDIA PRZESTĘPSTWA

Ileż tragedii tkwi w czynie tutaj sądzonym. Zapytuję się Wysokiego Sądu, czyż to był czyn szaleńców? A może czyn Kaina? Wprost trudno uwierzyć, że tyle namiętności złych kryje się w duszy człowieka.

Ja starałem się przez cały czas rozprawy wnikać w dusze oskarżonych. Chciałem się dopatrzyć motywów działania i muszę to podkreślić, że spotykałem się zawsze w innych wypadkach bądź to z motywem grabieży, bądź z motywem zazdrości, ale nigdy żaden czyn nie był tak potworny, jak zabójstwo śp. ks. Masłowskiego. Można słusznie przypuszczać, że przecież ci ludzie mieli kiedykolwiek opiekę rodzicielską, że mieli względnie mają jeszcze rodziców i zapewne były chwile w ich życiu, kiedy matki modliły się do Boga, aby pozwolił dzieciom wyrosnąć na dobrych obywateli państwa. Może snuły marzenia o pracowitości i uczciwości swoich synów.

NIEMA OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH

Zaszedł taki moment, kiedy na sali rozpraw padły słowa, iż jeden z oskarżonych modlił się, że jest prawowitym katolikiem i kocha religię. A jakże wobec powyższego wygląda powiedzenie Bednarczycy: „Skoro Bóg mi przebaczył, to i Wysoki Trybunał mi przebaczy”? Chyba podobny wykrzyk może być tylko szyderstwem! Więc istnieje Bóg, który jest dobrotliwy, no i z tej racji wolno kraść, wolno zabijać, bo Stwórca w Swem wielkiem miłosierdziu wszystko przebacza!

Był jeszcze inny moment na rozprawie, kiedy rzeczoznawcy podkreślali czynniki socjologiczne, które mogłyby ewentualnie wpływać na postępowanie oskarżonych. Zapytuję się: czy wszystko, co złe się dzieje w społeczeństwie, możemy tylko wkładać na karb czynników socjologicznych?

Czyn oskarżonych musimy nazwać wyuzdaniem moralnym. Osk. Grelka powiedział do Bednarczycy: „Nie martw się, na miejsce tego księdza znajdzie się inny!” Te słowa są okropne. Tutaj popełniło się zbrodnię dla samej zbrodni. Motywem zbrodni stało się samo działanie przestępstwa. A wobec tego tak, jak grzechy rodzą grzechy, jak jedna zbrodnia pociąga drugą, tak samo i śmierć jednego człowieka winna pociągnąć za sobą śmierć tych, którzy byli jej sprawcami.

Żadnych okoliczności łagodzących ja nie widzę, bo przecież za taką okoliczność nie możemy uważać włóczęgostwa i żebrani.

Prok. Eimer kończy: Jeżeli obrońcy zdolają przekonać Trybunał, że oskarżeni byli niepoczytalnymi, że byli szaleńcami, to ja wolę takie rozwiązanie sprawy i cieszyć się z tego będę. Jeżeli z Trybunału padnie zamiast „winien” słowo „przebaczam”, to ja je również powtórze w stosunku do zwyrodniałych szaleńców!

Przemówienia obrońców

Sąd zarządził kilkunastominutową przerwę, poczem wypowiadają się obrońcy oskarżonych.

Jako pierwszy przemawiał adw. Baranowski, obrońca z urzędu oskarż. Bednarczycę.

Adw. Baranowski zwraca uwagę trybunałowi w swoich pierwszych słowach, że dziwnym zbiegiem okoliczności nie

kto inny, a właśnie jego mand. Bednarczyk cieszy się sympatią nie tylko prasy, ale również i społeczeństwa, które śledziło bieg rozprawy. Owa sympatia wynikała z tej racji, że oskarżony nie wypierał się swojego czynu, tylko zeznał szczerze. Ale polegała ona również na tem, co rzeczoznawcy oświadczyli, że Bednarczyk pędził życie w przytułku, w otoczeniu bezrobotnych, że rodziców stracił rychło, później się włóczył po świecie. Wobec tego obrońca zapytuje, czyż takie przestępstwa abstrakcyjne, jak włóczęgostwo wzgl. żebractwo mogły do tego stopnia zdeprawować młodego chłopca, iżby się porwał do zabójstwa. Zbyt wielka jest przepaść między temi czynami.

W dalszym ciągu obrońca usiłuje wykazać, że właśnie przyznanie się Bednarczycę powinno być szczególną okolicznością łagodzącą dla Trybunału, gdyż jedynie to przyznanie się jego sprowadziło całą sprawę na drogę sądu doraźnego. W przeciwnym bowiem razie sprawa dostalaby się tylko na forum sądu zwykłego. Świadków wielu nie było, Grelka się wypierał, więc jedynie były poszlaki, które niczego nie dowodziłyby.

Następnie obrońca podkreśla, że Bednarczyk poddawał się wpływowi silniejszego Grelki. Tym, który był „spiritus movens”, był właśnie Grelka. On przewyższał zarówno inteligencją jak i sprytem Bednarczycę. Uczył nieodwiedzonego przestępcę, w jaki sposób zatrzeć ślady przed psem policyjnym, nakazywał milczeć u rodziców i ciągnął do kradzieży na szosie.

Bednarczyk, na swoje nieszczęście, spotkał w życiu typ zwyrodniałego, Grelkę. Na potwierdzenie tych słów obrońca przytacza zdanie rzeczoznawców, którzy uznali Grelkę za bardziej niebezpiecznego, natomiast wyraźnie zaznaczyli, że Bednarczyk nie posiada zwyrodnienia, a tembardziej maximum zwyrodnienia.

Obrońca odczytuje interpretację ministra sprawiedliwości do rozporządzenia o sądach doraźnych. W tej interpretacji minister zaznacza, że jedynie tego rodzaju zbrodniarze mogą być sądzeni przez sąd doraźny, którzy wykazują maximum zwyrodnienia. Wobec powyższego zapytuje obrońca, dlaczego wogóle Bednarczyk znalazł się w sądzie doraźnym.

W dalszym ciągu przemówienia wskazuje obrońca, że Trybunał, zanim wyda wyrok, powinien się zastanowić nad religijnością oskarżonego, nad jego duszą. I w tym momencie przytacza zdanie jednego psychologa, który powiedział, że „największy zbrodniarz posiada szereg czynników, które są wspólnie jego przestępstwem, a kara śmierci nigdy nie może być równoważnikiem osobistej winy”.

Obrońca Baranowski wnosi prośbę o łagodniejszy wymiar kary, niż śmierć, o dożywotnie więzienie.

Obrońca z urzędu osk. Grelki przemawia jako drugi, usiłując wykazać, że przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów na udział Grelki w zabójstwie ś. p. ks. Masłowskiego. Faktu tak strasznego w swej grozie, że krzyczy poprostu o karę śmiertelną; trudno jednak, zdaniem obrońcy, oprócz wymiaru tej kary na zeznaniach współoskarżonego Bednarczycę, które nie mogą być uważane za wiarogodne. Wszak mimo swej prawdomówności, o której tyle w sądzie było mowy, współoskarżony Bednarczyk był zdol-

ny do kłamstwa dla pewnych swoich celów i to w rzeczach, mających znaczenie zasadnicze.

Obrońca przytacza wykretnie wzgl. wręcz fałszywe zeznania Bednarczycę w sprawie nabycia broni, oraz w kwestii zbrodni częstochowskiej, nad którą sąd przeszedł do porządku. Bednarczyk, mówi obrońca, musi mieć niezwyczajnie bujną fantazję twórczą, skoro potrafił z dokładnością niemal fotograficzną nakreślić szczegóły zabójstwa owego listonosza pod Częstochową, a potem tej samej zbrodni z nie mniejszą pewnością siebie wyprzeć się.

Dalej obrońca przytacza przykłady fałszywych zeznań współoskarżonych i omylności wyroków w takich wypadkach; przypomina m. i. głośną swego czasu sprawę zabójstwa gospodarza Kuczmy.

Z kolei obrońca usiłuje pomniejszyć wagę zeznań świadków dowodowych, stwierdzając m. i., że był tylko jeden świadek Dąbrowski, który z pewnością wskazywał na Grelkę jako jednego z sprawców przestępstwa. Reszta zaś świadków, zdaniem obrońcy, mówiła tylko o momentach prawdopodobnych, i to zarówno korzystnych jak i obciążających jego mandanta. Obrońca kończy prośbą o łagodny wymiar kary dla Grelki.

„Ostatnie słowo” oskarżonych

Przewodniczący zapytuje osk. Bednarczycę, czy ma jeszcze coś „do powiedzenia”.

Osk. Bednarczyk śmiałym ruchem wstaje, chwilę się waha, ogląda po sali i zastanawia się, poczem mówi:

Ten Grelka ma zatwardziałe serce, że się przyznać nie chce. Ja mówię: jak on tak może kłamać w obliczu tego krzyża na stole. Stwierdzam, że on brał udział w zabójstwie ks. Masłowskiego.

Sam jestem przed szubienicą, którą już widzę. Do czynu się przyznałem od początku do końca, bo chcę mieć duszę czystą, kiedy już idę na śmierć. Proszę Wysokiego Sądu o łagodny wymiar kary...

Zwracał uwagę, że osk. Bednarczyk, mówiąc o widmie śmierci i szubienicy, ani na chwilę nie zmienił tonu swego przemówienia, które znamionowała od początku do końca jakby umyślna naiwność. W pewnych momentach Bednarczyk unosi się.

Oto w chwili, kiedy mówi o „zatwardziałym sercu” swego towarzysza Grelki, osk. Bednarczyk puszcza w ruch ręce, gestykuluje żywo, raz poraz uderzając głośno o ławę.

Wstaje do „ostatniego słowa” wciąż niewzruszony i równo zachowujący się osk. Grelka i mówi:

Bednarczyk ma do mnie urazę, proszę Wysokiego Sądu, i on mnie namyślnie „pakuje”. A przecież ja uchroniłem, biorąc udział w napadzie na Lidkego jedynie pod terorem Bednarczycę, i siebie i Lidkego od śmierci, którą i mnie i ewentl. Lidkemu groził Bednarczyk.

Do napadu na Lidkego przyznałem się, ale w zabójstwie ks. Masłowskiego udziału nie brałem. Proszę o łagodny wymiar kary.

Oskarżyciele zrzekają się prawa do repliki na wywody obrońców.

Sąd udaje się o godz. 11 min. 40 na naradę.

Wyrok na str. 1

Stronnictwo Narodowe

Koło Wilda

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 17 b. m., o godz. 20 w lokalu p. Zawadki, Górna Wilda 75. Na porządku obrad referat polityczny. O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Koło Łazarz

Plenarne zebranie z referatem p. Henryka Szeiba odbędzie się w środę, 18 b. m., w sali „Wiktoria”, Rynek Łazarski 18. O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Koło Śródmieście

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 19 b. m., o godz. 8 wieczorem w sali Stronnictwa Narodowego przy św. Marcinie 65. Referat polityczny p. t. „Rola organizacyj w walce o wolność b. zaboru pruskiego” wygłosi p. red. Tadeusz Powidzki.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD.

Obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

Przemówienie wstępne min. Pierackiego

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, prowadzona wczoraj w sejmowej komisji budżetowej, rozpoczęła się od wielkiego przemówienia min. Pierackiego. Mowa ta, obok części sprawozdawczej, obfitowała w momenty polityczne.

Pierwszym z nich było usiłowanie obronienia dekretów o zgromadzeniach i stowarzyszeniach oraz wytłumaczenia, że nie są one niezgodne z konstytucją.

Przechodząc do zagadnienia bezpieczeństwa publicznego, min. Pieracki stwierdził, że zagadnienie to w skali obecnej jest zjawiskiem powojennym.

Mówca spróbował też sprecyzować stanowisko obozu rządowego, a ściślej mówiąc, t. zw. pułkowników, wobec problemu państwa i narodu.

Przedstawiając statystykę przestępstw kryminalnych i politycznych, minister utrzymywał, że administracja w przeciwdziałaniu wybujałościom życia politycznego kieruje się przesłankami najzupełniej obiektywnymi. Zajął się potem scharakteryzowaniem poszczególnych zjawisk tej kategorii, zaczynając od komunizmu i zapowiadając jego zwalczanie.

Dalej p. Pieracki oświadczył:

„Odmienny, przynajmniej w teorii, problem stanowi stosunek administracji do tych organizacji i stronnictw, które podważają porządek społeczny w państwie rzekomo w imię jego obecnej ideowej treści. Jednak musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż w sferze bezpieczeństwa publicznego sedno rzeczy leży nie w hasłach, a w czynach.

„Jeżeli np. Stronnictwo Narodowe mniema, że droga do uszczęśliwienia Polski prowadzi przez podżeganie młodzieży do aktów terroru względem Żydów, to administracja, nie znajdując w żadnej ustawie upoważnienia dla

żadnego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju inicjatywy, — spełnia swoją powinność i uruchamia środki konieczne dla położenia kresu wybrykom podekscytowanej młodzieży.

„Podobnie, gdy Stronnictwo Ludowe uważa się za uprawnione do organizowania zamieszek, jak to np. miało miejsce w Łapanowie i Lubli, jakoteż stosowania terroru względem włościan, wywołujących swoje produkty do miasta — to władze bezpieczeństwa spełniają jedynie swoją powinność, jeśli, nie zważając na niezadowolenie inicjatorów zamętu, czynią co należy, ażeby przywrócić porządek.

Pos. Malinowski (Kl. Lud.): Więc tam policja nie była winna?

P. Pieracki: Nie. Ta sprawa bardzo mnie poruszyła, badam ją dokładnie i wrócimy do niej jeszcze nie tylko w komisji, ale i w Sejmie.

Każdy akt terroru, niezależnie od środowiska, z jakiego wychodzi, jest tępiony z jednakową energią i konsekwencją. Dotyczy to zarówno szkół, a nie przemysłowych odruchoń Stronnictwa Ludowego, jak i antysemitkich awantur Stronnictwa Narodowego, wyolbrzymianych zresztą przez nerwową prasę żydowską. Każda organizacja, której działalność sprzeczna jest ze statutami oraz obowiązującymi przepisami, naraża się na identyczne represje, czy to będzie komunizujący Selrob, czy Obóz Wielkiej Polski, wychodzący z założeń patriotycznych, a dochodzący do podziemi konspiracji i niedopuszczalnych wybryków.

Pos. Wierczak: Gdzie ta konspiracja?

P. Pieracki: A wyroki sądowe, a potem rewizje? Ja to Panom udowodnię w replice, gdy Panowie przemówią.

Cyfra budżetu i dyskusja

Sprawozdawca pos. Pączek (B. B.) przedstawił cyfry budżetu M. S. Wewn. Dochody preliniują się w wysokości 22.801.380 zł., wydatki 202.530.923. Referent dodał przytem, że w obecnej sytuacji kryzysowej trudno mówić o realności budżetu; cyfry należy traktować jako orientacyjne i oznaczające maksymalną granicę wydatków... Szukanie oszczędności w wydatkach personalnych jest jego zdaniem już niemożliwe.

Mowa posła Wierczaka z Klubu Narodowego

Nie można — oświadcza pos. Wierczak — ulec sugestii narzucającej się z przemówień ministra i referenta, że smutna rzeczywistość polska nie istnieje, gdyż pamiętna obietnica, dana przez ministra w zeszłym roku, iż wszystkie napady na lokale i zebrania Stronnictwa Narodowego będą zbadane, a sprawcy ukarani, nie została dotrzymana. Starostowie, w których okręgach zaszły liczne nadużycia wyborcze, przeniesieni zostali na wyższe stanowiska, jak ostatnio z okręgu przemyskiego. Doświadczenie więc tym sugestiom przeczy.

Przechodząc do ustawy o zgromadzeniach, mówca podkreśla, że na komisji administracyjnej dochodziło już do pewnego porozumienia z referentem, gdy rząd skłonił referenta do cofnięcia swej zgody, a obecnie, gdy ustawa jest już wykonywana, to nawet w jednym województwie w poszczególnych starostwach wykonywana jest niejednakowo. Mówca cytuję trudności, czynione posłom Stronnictwa Narodowego przy zgłoszeniu zgłoszonych zgromadzeń poselskich, np. posłowi Czetwertyńskiemu w Białej Podlaskiej, mówcy w Radomsku, Korneciemu w Skalicie, Miawie. Wszędzie rozstrzyga je zgromadzenia pod pozorem, lub nasyła się ludzi, którzy rzucają bomby łzawiące.

Szereg przykładów bezprawnego rozwiązywania zebrań przytoczyliśmy w interpelacji, na którą nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Mówca demonstruje nawet jedną taką bombę łzawiącą, przywiezioną z zebrania.

Szykany te stosowane są zwłaszcza w Małopolsce wschodniej, gdzie powinno zależeć na tem, aby żywioł polski nie osłabiał. Na tym terenie można żądać, by zaniechano figlów władz administracyjnych i tych metod walki partyjnej. W Tarnopolu bojówka rozbijała zebranie przy pomocy władz.

Tak samo należałoby chyba zaprze-

Sprawy ruskie omawiało aż dwóch posłów z Klubu Ukraińskiego pp. Małczak i Łucki. Pierwszy z nich zajął się specjalnie wypadkami w powiecie leskim, dowodząc, że winowajcami krwawego ich przebiegu byli powiatowy komendant policji i starosta. Obu tym mówcom przerywał często p. minister Pieracki, reagując żywo na ich wywody.

Z kolei zabrał głos pos. Wierczak (Kl. Nar.).

stać walki polityczno-partyjnej na Pomorzu, tak często atakowanemu przez Niemcy, gdzie obóz narodowy jest bezspornie najsilniejszy. Szykany zresztą nie pomagają, bo wybory do sejmików, będące odpowiedzią na te szykany, dały właśnie Stronnictwu Narodowemu całkowite zwycięstwo.

Następnie mówca uskarża się, cytując szereg przykładów, na niezatwierdzenie członków magistratów i wydziałów powiatowych, gdy należało do niemiłych rządowi stronnictw i odmowy tej wbrew orzecznictwu Najwyższego Trybunału Administracyjnego nawet się nie motywuje. Prostu nie zatwierdza się dlatego, że tam narodowcy mają większość. Dzieje się to we wszystkich niemal miastach poznańskich. Charakterystycznym jest, że najbardziej walkę ze Stronnictwem Narodowym prowadzi się w powiatach pogranicznych z Niemcami, w Poznańskim, na Pomorzu, w Toruńskim.

Omawiając stosunki administracyjne mówca podkreśla, że do Mogilna przeniesiono starostę z powiatu sokołowskiego, w którym sejmik osobną uchwałą postanowił starostę oddać pod sąd za złą gospodarkę. Uchwała ta jednak gdzieś utknęła w województwie i nie mogła być wykonana.

Mówca cytuje jeszcze inne przykłady, jak nadużycia przy wyborach do sejmików w powiecie Mogilno. Nowy Tomysł, niedopuszczenie przedstawicieli gminy Opatówkę w powiecie kaliskim do sejmiku, nadużycie przy wyborze do gminy Wyobrożeby w powiecie sokołowskim.

Sprawy żydowskiej nie należy ograniczać do ataku na młodzież polską. Sprawa żydowska zajmuje całą Europę i we wszystkich państwach obserwuje się wzrost antysemizmu, nie można więc lekko nad nią przechodzić i twierdzić, że zajścia wywołane są postawą jakiegoś stronnictwa.

Mówca omawia wypadki lwowskie, wylicza polskie ofiary napaści Żydów, oraz nazwiska studentów i studentek,

których policja biła kolbami. Prócz tego Żydzi napadali na ludność polską w Warszawie i w szeregu miasteczek. Tych wypadków nie można załatwić stereotypem powiedzeniem, że to jest rozbustwienie akademików polskich, gdyż to jest nieprawda.

W końcu mówca wytyka, że minister pominął uwagi N. I. K. np. co do Państwowych Zakładów Żywności, a także wbrew uwagom NIK, stwierdził, że kary administracyjne się zmniejszają. Z temi karami dzieją się rzeczy bardzo niewłaściwe, np. gdy gen. Haller przyjechał do Nowego Sącza, były

Posiedzenie nocne — Mowa posła Bieleckiego (Kl. Nar.)

Warszawa 17. I. (Tel. wł.). Nocna dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przeciągnęła się poza godz. 3 nad ranem. W toku przemówień poseł Bielecki (Klub Narod.), poruszył sprawę Obozu Wielkiej Polski, podkreślając, że metody ministerstwa charakteryzuje najlepiej stosunek do O. W. P. rozwiązanego już w kilku województwach.

„Wiem, że walka między naszym obozem a wami — mówił poseł Bielecki — nie rozstrzygnie się tutaj w komisji, ani w Sejmie przez gadanie, korzystam jednak ze sposobności, aby oświetlić pewne wypadki. Rozwiązaliście O. W. P., zarzuciliście formę walki przez ideologię, a sięgnęliście do metod mechanicznych i policyjnych. Widocznie już nie wystarcza ideologia „pożeciwców”. Z ust posła Ducha porządku pierwszy dowiedziałem się, że B. B. — to „pożeciwy”. Czyżby Brześć robił pożeciwy a nie — dranie? Napady nocne nieznanym sprawcom to też dzieło — „pożeciwców”?

Przew. Byrka: Czy pan nazywa tych ludzi, którzy robili Brześć, draniem?

Pos. Bielecki: Oczywiście.

Przew. Byrka: Przywołuję pana do porządku.

Pos. Bielecki: Wyrażenia tego użył trzykrotnie poseł Duch, powtórzyłem je za nim, proszę jego przywołać do porządku. Pan minister wysunął zarzut konspiracji O. W. P. Czyż można zakonspirować organizację, liczącą ponad 200 tys. ludzi? Konspirujemy naszą taktykę, mówicie, ale to samo czynicie i wy, wy konspirujecie

Przemówienie końcowe min. Pierackiego

Około godz. 2 zabrał głos min. Pieracki, odpowiadając przedmówcom. Jeżeli chodzi o ustawę o stowarzyszeniach, to sprawa już była traktowana w poprzednich ciach ustawodawczych. Obecnie reguluje się sprawę i teraz opozycja zarzuca, że jest to robota monopolu „kilki rządzącej”. Kolejność ustaw, opracowywanych w M. S. W., nie wynika z jakiejś dorywczości, czy potrzeby skąpania życia społecznego, ale przechodziła przez różne etapy, przez ustawę o zgromadzeniach, o postępowaniu karno-administracyjnym, o postępowaniu administracyjnym i doszła do dekretu o stowarzyszeniach.

Przytoczę — oświadcza p. Pieracki — panom ze Stronnictwa Narodowego przykład z ich życia. Rozwiązano „Obwiepol” i teraz przychodzą ci sami panowie z tym samym statutem i rejestrują stowarzyszenie jako Związek Młodych Narodowców. Zmieniliście panowie tylko dwóch ludzi. Czy władza administracyjna może być tak naiwna i nie mieć żadnej możliwości, aby musiała organizację, rozwiązana jako „A”, zarejestrować jako organizację „B”?

Chodzi tu nie tylko o metodę represyjną, ale także pedagogiczną. Wrzask nie ma racji. Otóż w rozporządzeniu wykonawczym stwierdziłem, że stowarzyszenia, które dotychczas istniały, nie potrzebują się rejestrować, ale stowarzyszenia na tych terenach, gdzie nie była przewidziana rejestracja, mają czas zarejestrować się do końca r. 1933. Ruch stowarzyszeń nie został skrepowany, 1 listopada istniało w Polsce 15 019 stowarzyszeń, a ze stowarzyszeniami akademickimi i religijnymi ponad 100 tys.

Następnie min. Pieracki przeszedł do sprawy O. W. P., „który starał się zarejestrować jako Związek Młodych Narodowców. Sprawa ta pod względem prawnym była nieuregulowana. Raz panowie chcieli uchylić się do stowarzyszenia, drugi raz za stronnictwo. W programie oficjalnym O. W. P. zakreślił sobie hasła, które nie budziły nieufności. Ale z działalnością swej pod pokrywką tych hasel przeświecały inne tendencje. W „Obwiepolu” była obok jawnej działalności także działalność ukryta. Władze O. W. P. zastrzeżały sobie ukrywanie przed władzą publiczną pewnych posunięć, które były regulowane nawet rozkazami o charakterze wojskowym. Przed rozwiązaniem

major wojsk polskich, Styś, który urządził dla niego akademie dostał karę 1.000 zł. Około 300 górali, którzy w pow. żywieckim po drogach wołali: „Niech żyje Haller”, otrzymało również wysokie kary administracyjne.

Mówca na końcu rekapitułuje swą myśl, że w dzisiejszych czasach ogólnego hałasu w świecie i wielkich przemian, nie wystarczy nawet trzymać się prawa formalnego, które w Polsce jest często naruszane; prócz tego trzeba dać silną podstawę prawa moralnego, którego w Polsce obóz panujący nigdy nie respektuje.

nawet swój program, zaskakując społeczeństwo wciąż czemś nowym. Stosuje się liczne aresztowania, przy każdym zapowiada się rewelacje, a sprawa kończy się później zwolnieniem aresztowanego. Tak było np. ze znaną sprawą red. Ciesielskiego. Wypowiada się śmieszna walkę mieczowi Chrobrego, konfiskuje się go, konfiskuje się nawet sygnet z tym mieczem. Trudno nie pisać satyry!

Pos. Duch: Czemu jako potomkowie Chrobrego tak barwnie nienawidzicie wyprawy kijowskiej?

Pos. Bielecki: Bo Chrobry tam zwyciężył, a wyście przegrali. — Policja tropi wszystkie nasze zebrania, choć trzeba przyznać, że czyni to niezręcznie i z reguły przybywa zapóźno, niepotrzebnie używając środków lokomocji. — Następnie poseł Bielecki mówi o rozpadaniu młodzieży, o biciu jej pałkami i kończy stwierdzeniem, że Obóz przestał być obozem inteligencji i rozlał się w naród. Istnieją ośrodki polskiej myśli samodzielnej i one stają się ośrodkami krystalizacyjnymi nowych stosunków po załamaniu się obecnego systemu.

W dalszej dyskusji pos. Puljan (Ch. D.) ubolewał, że władze męczycielnie się odnoszą do wielu organizacji społecznych.

Pos. Polakiewicz z B. B. mówi o wielkiej roli policji.

Pos. Kornecki (Klub Narod.) omawiał osłabienie težyny żywiołu polskiego w Małopolsce wschodniej i charakteryzował fatalne stosunki, w jakie kraj pogrążyła polityka B. B.

na odprawie kierowników O. W. P. w Poznaniu polecono, żeby już nie nosić mundurów i pochować co się da.

Omawiając wypadki w Łapanowie, minister twierdzi, że winę ich ponosi agitacja Stronnictwa Ludowego.

Bardzo ciekawe stanowisko minister zajął, omawiając kwestję U. O. W., podczas której zadeklarował się jako wróg konfidencji i tego rodzaju metodom wytoczył walkę. W sprawie t. zw. powstania na Polesiu wyjaśnił, że po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy utworzyła się w powiecie kowelskim oraz koszyrskim banda, złożona z kilkudziesięciu osób, która dokonywała napadów rabunkowych, przykrytych hasłami komunistycznymi. Do likwidacji bandy użyto 100 policjantów a w kulminacyjnym punkcie 4 szwadronów K. O. P. W walce zginęło 21 bandytów, ujęto 29, których przekazano sądom. Część wyroków już zapadła, m. in. wydano 4 wyrok śmierci. Z policjantów zginęło 2, 4 odniosło rany, 1 oficer policji stracił nogę. (w)

Zyciora, który się czyta jak przepiękną powieść, A. Heydel

Jacek Malczewski — Człowiek i artysta. Kupisz w każdej księgarni, wypożyczysz w każdej wypożyczalni. ag 7415

Rząd Venizelosa

A teny, 17. I. (PAT). Wobec trudności, na jakie natrafił Casandaris przy tworzeniu nowego rządu: prezydent republiki powierzył misję utworzenia gabinetu Venizelosowi, któremu udało się sformować nowy rząd w bardzo krótkim czasie.

Lista gabinetu przedstawia się następująco: prezes rady ministrów Venizelos, sprawy zagraniczne Zichalakopulos, sprawy wewnętrzne Maris, finansy Casandaris, komunikacja Papandreu, rolnictwo i gospodarstwo narodowe Papanastasiou, wojna Katechakis. Nowy rząd złożył już przysięgę.

Książka, którą każdy kulturalny Polak przeczytać powinien: A. Heydel nr 7 412

Jacek Malczewski — Człowiek i artysta

Hitlerowcy dążą do oddania Gdańska Niemcom

Gdańsk 17. 1. (PAT). W ostatnim czasie hitlerowcy zaczęli znów przejawiać bardziej ożywioną działalność w zakresie agitacji wiecowej.

Znajdujący się pod ich przeważającym wpływem Landbund gdański pod przewodnictwem znanego ze swej antypolskiej działalności dr. Rauschninga zorganizował dwa zebrania w hali sportowej, podczas których przemawiał Rauschning i prezes Landbundu w Rzeszy, Willikens. Zebrania były bardzo liczne, gdyż przybyli na nie przedstawiciele większej ludności z terytorjum Gdańska. Omawiano nie tylko sytuację rolnictwa, lecz również sprawy polityczne.

Dr. Rauschning, uprawiając od kil-

ku miesięcy ostrą opozycję do senatu, atakował jego politykę. Twierdził, że senat obecny prowadzi nawet gorszą politykę od poprzednich rządów lewicowo-centrowych. Mówca kategorycznie wypowiedział się przeciwko porozumieniu z Polską, żądając od senatu przedewszystkiem ogłoszenia za nieistniejącą umowę warszawską, jako rzekomo naruszoną przez Polskę. Dalszym etapem tej akcji miałby być powrót Gdańska do Rzeszy.

Dr. Rauschning żądał poatem motorjum dla rolnictwa oraz protestował przeciwko obniżaniu pensyj jako szkodliwie odbijającemu się na sile nabywczej ludności w stosunku do produkcji rolnej.

Dokoła zatargu chińsko-japońskiego

Posiedzenie t. zw. „komitetu dziewiętnastu” Ligi Narodów

Genewa, 17. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu zebrał się pod przewodnictwem belgijskiego min. spraw. zagr. Hymansa „komitet dziewiętnastu” nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Nar. Wielką Brytanię reprezentował min. Simon, Francję Massigli, Niemcy v. Köhler, Włochy Biancheri.

Sekretarz gen. Ligi sir Drumond złożył sprawozdanie o odbytych od czasu ostatniej sesji komitetu rozmowach z delegacją chińską i japońską.

Stany Zjedn. domagają się zaprzestania bezpłodnych narad w Genewie

Londyn, 17. 1. (PAT). Koła polityczne otrzymały wiadomość, jakoby prez. Hoover miał polecić amb. Mellonowi dokonanie demarche w min. spr. zagranicznych w Londynie celem oświadczenia zdecydowanie, że Ameryka uważa próbę znalezienia kompromisu w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego na nieudaną, że przeciwna jest dalszemu traceniu na to czasu w Genewie, uważając kompromis za nie-

możliwy. Wobec tego oczekuje, że Wielka Brytania nalegać będzie na zastosowanie przez Ligę Narodów w całej rozciągłości klauzul, przewidzianych w pakcie Ligi.

W Londynie twierdzą, że identyczne demarche dokonane ma być przez ambasadora amerykańskiego w Paryżu we francuskim ministerstwie spr. zagranicznych.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w środę.

Pierwsza rozprawa doraźna w Zagłębiu

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Knapik pod zarzutem zamordowania stróża kopalnianego i policjanta

Sosnowiec, 17. 1. (PAT). W sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciwko Wojciechowi Knapikowi, lat 32, pochodzącemu z powiatu chrzanowskiego, oskarżonemu o zamordowanie stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Szymona Łudzika w Kazimierzu, pow. będzińskiego.

Z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia wynika, że morderstwo popełnił Knapik w dniu 16 grudnia ub. r. podczas włamania do sklepu Wojdy-

słowskiego. Spłoszony przez lokatorów domu, strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie Miglusa, poczem wraz z drugim włamywaczem Miszczeńskim udał się na posterunek policji celem zrabowania broni i tu po krótkiej walce zabił policjanta Łudzika.

Oskarżony przyznaje się do zamordowania Miglusa, zrzucając część winy za zamordowanie Łudzika na swego współnika Miszczeńskiego. Zeznania świadków poważnie obciążają oskarżonego.

Sowiety i Japonja

Moskwa, 17. (PAT). „Tass” wydał komunikat o przebiegu ostatnich rokowań sowiecko-japońskich w sprawie paktu o nieagresji.

Rząd japoński odpowiedział odmownie na propozycję zawarcia paktu w danym momencie, proponując utworzenie japońsko - sowiecko - mandżurskiego komitetu celem niedopuszczenia do ewentualnych incydentów pogranicznych. Rząd sowiecki wyraził swą zgodę na rozpatrzenie propozycji japońskiej w sprawie utworzenia komitetu japońsko-sowiecko-mandżurskiego.

Przygoda lotniczek angielskich

Nairobi (Afryka), 17. 1. (PAT). Dwie młode lotniczki angielskie, Page i Salebarker, które lecąc z Capetown do Europy, zaginęły bez wieści po opuszczeniu w sobotę Moshi (Afryka wschodnia), zostały odnalezione przez samolot obserwacyjny o 40 mil na południowy zachód od Nairobi w zupełnie dzikiej okolicy. Z powodu trudności terenowych samolot obserwacyjny nie mógł lądować, jednakże pilot samolotu dostrzegł przewrócony aparat lotniczek i jedną z nich, dającą sygnały. Z Nairobi wysłano auto z zapasami żywności oraz narzędziami dla naprawy uszkodzonego aparatu.

Sygnalizacja alarmowa

Tryjest, 17. 1. (PAT). Na pokładzie parostatku „Gange” wypróbowano nowy aparat radowy, specjalnie służący do sygnałów alarmowych.

Dzięki temu aparatowi każdy sta-

tek będzie mógł zwrócić uwagę innych posiadających automatyczny odbiornik alarmowy dzięki sygnałowi S. O. S., oraz dzięki trzem linjom transmisji systemu Morsa, powtarzanym przez 4 sekundy z 1 sekundą przerwy, które w selektorze odbiornika przetworzą się w sygnał alarmowy.

Fotografie plastyczne

Parma, 17. 1. (PAT). Inżynier Wiktor Storti z Casalmaggiore wynalazł aparat, dzięki któremu wykonywa zdjęcie fotograficzne w płaskorzeźbie. Storti posługuje się promieniami radiowymi.

Jednocześnie dokonał on szeregu zadawałających prób z innym aparatem, nazwanym przezeń foto-rzeźbiarzem, dzięki któremu reprodukuje on plastycznie jakiegokolwiek przedmiot w glinie, plastelinie i innych materiałach plastycznych.

Parma stolica prowincji tejże nazwy w półn. Włoszech — red.

Przepowiednia pogody na środę:

Pogoda w dalszym ciągu utrzymana, mroźno lecz nieco wzrasających temperaturach, słabe wiatry wschodnie i wschodnio-południowe.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań 17. 1 1933 r.

Warunki: Handel hurtowy parwet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza: 1) żyto poznańskie 69,95 kg. (119,1 f. w. h.), 2) żyto pomorskie 69,35 kg. (118,2 f. w. h.), 3) pszenica poznań-

ska 71,85 kg. (122,2 f. w. h.), 4) pszenica pomorska 72,95 kg. (124 f. w. h.), 5) owies poznański i pomorski 43,55 kg (74,1 f. w. h.).

Ceny transakcyjne.

Owies 15 tonn par Poznań . . . 13,25

Owies 105 tonn par Poznań . . . 13,40

Ceny orientacyjne

Zyto . . . 13,90 — 14,10

Uspokobienie stała . . . 23,75 — 24,75

Pszenica . . . 14,50 — 16,00

Uspokobienie stała . . . 12,75 — 13,50

Jęczmień browarowy . . . 12,25 — 12,75

Uspokobienie spokojne . . . 13,00 — 13,25

Owies . . . 22,00 — 23,00

Uspokobienie spokojne . . . 37,75 — 39,75

Maka żytnia 65% w work. . . 8,50 — 8,75

Uspokobienie stała . . . 7,50 — 8,50

Maka pszenna 65% w work. . . 8,50 — 9,50

Uspokobienie stała . . . 44,00 — 45,00

Otręby żytnie . . . 40,00 — 45,00

Otręby pszenne . . . 36,00 — 42,00

Otręby pszenne (grube) . . . 13,00 — 14,00

Rzepak . . . 12,00 — 14,00

Rzepik . . . 20,00 — 22,00

Gorzyczka . . . 34,00 — 37,00

Wyka łatowa . . . 8,00 — 9,00

Peluszka . . . 90,00 — 110,00

Groch Victoria . . . 80,00 — 120,00

Groch Fogera . . . 90,00 — 110,00

Seradela . . . 80,00 — 120,00

Koniczyna biała . . . 90,00 — 110,00

Koniczyna czerwona . . . 90,00 — 110,00

Koniczyna szwedzka . . . 90,00 — 110,00

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 17. 1 1933 r.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen.

Spędzono: wołów 70, buhajów 155, krów 235, świń 1600, cieląt 630, owiec 160, razem 2850 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczzone nie-

oprzegane . . . 52 — 58

Mięsiste tuczone młodsze do

lat 3 . . . 42 — 46

Mięsiste tuczone starsze . . . 34 — 40

Miennie odżywione . . . 28 — 32

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . 46 — 52

Tuczone mięsiste . . . 40 — 44

Nietuczzone d. rz. odżywione

starsze . . . 30 — 36

Miennie odżywione . . . 26 — 30

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . 50 — 56

Tuczone mięsiste . . . 42 — 46

Nietuczzone dobrze odżywione

Miennie odżywione . . . 26 — 36

Miennie odżywione . . . 16 — 20

Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . 54 — 60

Tuczone mięsiste . . . 42 — 50

Nietuczzone dobrze odżywione

Miennie odżywione . . . 34 — 40

Miennie odżywione . . . 28 — 32

Młodzież:

Dobrze odżywione . . . 28 — 32

Miennie odżywione . . . 26 — 30

Cieleta:

Najprzedsiejsze cisleta wytuc-

zone . . . 62 — 66

Tuczone cieleta . . . 52 — 58

Dobrze odżywione . . . 46 — 50

Miennie odżywione . . . 30 — 40

OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste ja-

gnięta i młodsze skopy . . . 48 — 58

Tuczone starsze sropy i ma-

ciórki . . . 36 — 46

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150

kg żywej wagi . . . 90 — 96

Pełnomięsiste od 100 do 120

kg żywej wagi . . . 92 — 94

Pełnomięsiste od 80 do 100

kg żywej wagi . . . 98 — 90

Mięsiste świnie ponad 80 kg.

żywej wagi . . . 80 — 86

Maciory i późne kastraty . . . 76 — 86

Przebieg targu spokojny.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs

dolara w obrotach nieoficjalnych w War-

sawie 8,92 1/2 zł.; w Gdańsku na Warszawę

8,92 zł.

Kurs marki niemie. i guld. gd. Bank Pol-

ski oddział w Poznaniu płacił dziś za 100

mk niem. w dewizach 211,50 zł. gotówką

211,30 zł. za 100 guld. gd. w dewizach 173,01

do 173,27 zł., gotówką 172,67 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 17. 1 1933 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdo-

wego była żywsza.

Z pożyczek państwowych poszukiwano

i płacono za 5% pożycz. konwers. 42.—, za 4%

poż. inwest. 103.— oraz za 3% pożycz. bud.

42.— jak również za 4% premj. dol. 55.—

ostatnią bez notowania.

Z pożyczek komunalnych obracano 8%

obl. m. Poznania z r. 1926 po 92.—% w

transakcjach.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofia-

rowano 4 1/2% listy dol. stare po 40,50, na-

tomiast handlowano w transakcjach 4 1/2%

listy dol. amort. po 42.— oraz płacono za

Saramint zapobiega grypie

Pz 7 731-57 77

4% listy zast. konwert. 32 1/2—33.— i za 6%

listy żytnie 6.15—6.25.

Akcje bankowe i przemysłowe bez no-

towania. poszukiwano Bank Polski po 84.—

bez oddawców.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% Pożyczka konwersyjna 42% P.

8% obl. m. Poznania z 1926 r. 92% +.

4 1/2% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt.

40 1/2% O.

4 1/2% listy dol. w złocie amort. P. Z. K.

42% +.

4% listy zast. konw. ost. Poz. Ziem. Kred.

32 1/2—33% P.

(Kurs w złotych)

6% listy żytnie P. Z. K. 6.15—6.25 P.

4% Prem. Poż. Inwestycyjna 103 — P.

3% pożyczka budowlana, s. I. 42.— P.

Tendencja żywsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 1. 1933 r.

Dewizy:

trans. sprzed. kup.

Belgia 123,75 124,06 123,44

Holandia 358,70 359,60 357,80

Londyn 29,97 30,10 29,81

Nowy Jork

czeki 8,924 8,944 8,904

Nowy Jork

kabel 8,928 8,948 8,908

Parwz 34,86 34,95 34,77

Praga 26,43 26,49 26,37

Szwajcaria 171,90 172,33 171,47

Berlin 212,15

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% pożycz. inw. 100,75

4% pożycz. inw. szt. ser. 108,00

6% pożycz. dol. 57,75 — 58,00

4% pożycz. dolarowa 56,40 — 56,50

7% pożycz. stabil. 56,25 — 56,38

w drobnych od. inkach 56,13 — 56,75

10% pożycz. kolejowa 100,00

Akcje w złotych:

Bank Polsk. 82,50

Tendencja słabsza.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg

reszta za 100 kg

Berlin, 17. 1 1933 r.

Pszenica marchwijska 185,00—187,00

Tendencja słabsza.

Zyto march. 152,00—154,00

Tendencja słabsza.

Jęczmień browarowy 165,00—175,00

Tendencja cicha.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Obchód 70 rocznicy Powstania Styczniowego

Szczegółowy program obchodu

Komitet obchodu 70. rocznicy Powstania Styczniowego ustalił obecnie program uroczystości. Obchód odbędzie się w niedzielę, 22 bm. W sobotę, 21 bm. odbędzie się obchody w szkołach.

W niedzielę, o godzinie 9 w Kaplicy Złotej katedry poznańskiej J. E. ksiądz biskup Dymek odprawi nabożeństwo, w którym wezmą udział weterani z 1863 r., kompania honorowa wojska, przedstawiciele władz i komitet obchodowy, oraz poczty sztandarowe stowarzyszeń. Po nabożeństwie przy pomniku Kochanowskiego odbędzie się defilada przed weteranami. Potem przyimie weteranów J. E. Ks. Kardynał Prymas na osobnej audjencji. Następnie odbędzie się przyjęcie weteranów przez wojewodę poznańskiego. Między godz. 10 a 11 nastąpi złożenie wieńca na grobie pułkownika Calliera, powstańca z 1863 r., na starym cmentarzu św. marcińskiego przy ul. Towarowej.

O godz. 12 odbędzie się uroczysta akademja w kinoteatrze „Słońce”. Wstęp na akademję honorową transmitować się będzie przez radio, będzie bezpłatny. Referat o powstaniu styczniowym wygłosi znany historyk, radca

miejski p. Zygmunt Zaleski, a p. J. Adwiga Musielewska odśpiewa kilka patriotycznych pieśni, przy akompaniamencie p. prof. Łukasiewicza. Artystka Teatru Nowego p. Halina Cieszkowska wygłosi deklamację. Część koncertową wykona orkiestra reprezentacyjna 58 p. p. pod batutą p. kpt. kapelmistrza M. Chmielewicz. Po południu członkowie komitetu i organizacji oraz wojska odwiedzać będą weteranów powstania, którzy z powodu słabego zdrowia i podeszłego wieku nie będą mogli uczestniczyć w obchodzie i od dłuższego już czasu nie opuszczają mieszkani. Z okazji obchodu wydano nalepkę do dekoracji okien; czysty zysk ze sprzedaży nalepek przeznaczony na dar narodowy dla weteranów z 1863 r. mieszkających na terenie województwa poznańskiego. Powstała myśl wypłacenia weteranom z okazji 70-lecia jednolitej pensji Dobrowolne ofiary na ten cel przyjmuje redakcja naszego pisma, lub też przekazywać je można wprost na konto P. K. O. 203 589 (Tow. Pomocy Inwalidom i Weteranom z 1863 r.) (kl)

Nowa placówka dobroczynności

Świetlica dla zubożałych inteligentów

W lokalach Tanich Kuchen im ks. kard. Dalbora przy ul. Skarbowej róg ul. Fr. Ratajczaka, staraniem Tow. Pomocy dla Inteligencji, urządzono świetlicę dla zubożałych inteligentów. Zaplanowano ją w czasopisma i książki, które tam będzie można czytać i umożliwiono przebywającym w świetlicy nabywanie ciepłych napojów i zakąsek. Ceny są bardzo niskie, gdyż szklanka mleka, herbaty lub kawy kosztuje 5 gr, tę samą cenę płaci się za bułeczkę z masłem. Będzie to rzeczywiście duża pomoc dla tych zuboższych inteligentów, którzy nie posiadają dachu nad głową, lub oparcia gdzieśkolwiek. Świetlica otwarta będzie po południu, po ukończeniu wydawania obiadów, w czasie od godz. 16 do 20. Podkreślić należy wydatną bardzo pracę organizacyjną Pań z Tow. Pomocy dla Inteligencji, z pp. Halina Hedinęrową (przewodniczącą), prof. Niklew-

ską i Czubkową na czele.

Otwarcie świetlicy odbyło się 16 b. m. Przbyłych na tę uroczystość gości powitał dyrektor poznańskiego okręgu „Caritas”, ks. Misiołek i złożył podziękowanie paniom z zarządu Tow. Pomocy dla Inteligencji, które w okresie wzrastających potrzeb i biedy przysłyły ze skuteczną i bardzo wydatną pomocą zuboższym inteligentom. Następnie ks. prałat Taczak, jako proboszcz parafii, na której terenie zorganizowano wspomnianą i pożyteczną placówkę społeczną, wyraził paniom za myśl stworzenia świetlicy wielkie uznanie i zakończył życzeniami, aby placówka ta jak najlepiej spełniała swe zadanie około niesienia ulgi cierpiącym bliźnim. Na zakończenie złożył życzenia członek obwodowego funduszu bezrobocia, naczelnik urzędu pośrednictwa pracy p. Zgański. (kl)

KALENDARZYK

Wtorek, 17 stycznia 1933.
Słońce: wschód 7.54 — zachód 16.12 —
długość dnia 8 godzin 18 min
Księżyc: wschód 23.14 — zachód 9.57 —
przed ostatnią kwadrą.
Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.:
Środa, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska minus 8 st. Cels. Pochmurno. Wiatr wschodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie 748 mm. —
W ubiegłej dobie temperatura najwyższa minus 7 st. Cels., najniższa minus 8 st. Cels.
Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś minus 0.31 m.
Kal. rzk.: Antoni Op. — Jutro Kat. Św. Piotra.
Kal. słow.: Rościśław — Jutro Jaropek

Nocna służba aptek

I dyżury niedzielne:

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem St. Rynek 41 — Apteka św. Piotra ul. Półwiejska 1 — Apteka św. Marcina ul. Ratajczaka 12 — Apteka Śródecka. Rynek Śródecki 1.
Wilda: Apteka „Pod Koroną”. Górna Wilda nr 61.
Lazary: Apteka o Plucieńskiego ulica Marsz. Focha, narożnik ul. Niegolewskich.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kr. zewskiego 12.
W innych dzielnicach aptek tam się znajdują.

KRONIKA KOŚCIELNA

— Sodalicja Pań Nauczycielek w Poznaniu. W czwartek, 19 bm o godz. 17 odbędzie się nabożeństwo eucharystyczne w kaplicy sodalicyjnej. Po nabożeństwie na sali sodalicyjnej tradycyjny obchód gwiazdkowy. O liczny udział prosi Zarząd.

OSOBIŚCIE

— Srebrne gody małżeńskie obchodził dnia 29 bm pp. Leon Molski wraz z małżonką swą Ludwiką z Hanchów Msza św. na intencję Jubilatów zostanie od-

prawiona o godz. 9 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Wildzie.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— Z Koła Seniorów. Walne zebranie odbędzie się w środę, 18 bm. o godzinie 20 na salce klubowej przy Alejach Marcinkowskiego 26. drugie podwórze II ptr. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu za rok 1932 i wybór nowych władz na rok 1933.

— Stow. Młodzieży Polskiej Poznań. Zebranie plenarne w środę 18 bm. o godzinie 20 na salce parafialnej przy ul. Golebkiej 1. Na porządku obrad ważne sprawy.

— Sodalicja Marjańska Panien Urzędniczek. Zebranie sekcji apologetycznej odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 19.30 w Marianum przy ulicy Szewskiej.

— Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” na Wildzie. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 19 bm na salce parafialnej o godzinie 6 wieczorem.

— Katolickie Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek dn 23 bm o godzinie 19 na sali Domu Król. Jadwigi.

— Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 im. Ignacego Padewskiego, Dziel. III. Zamek. W środę, dnia 18 bm o godzinie 20 w lokalu p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8, zebranie miesięczne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

— Wydział Lekarski Tow. Przyj. Nauk. W piątek, dnia 20 bm o godz. 20.15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. P. (Szpital Miejski ul. Szkolna) I. posiedzenie Wydziału Lekarskiego T. P. N. z następującym porządkiem obrad: 1. Komunikaty Zarządu. 2. Pokazy. 3. Wykłady: a) Dr. J. Al. Kiewicz: Obraz historyczny zmian krwotocznych w paznokciu. b) Prof. dr. A. Karwowski: Jak zwalczać kiłę nerwową.

— Zebranie Koła Katechetycznego odbędzie się w środę, 18 bm o godz. 17 w Państw. Seminarjum Nauczycielskim przy ul. Fr. Ratajczaka 30. Goście mile widziani.

— Polsko-Katolickie Towarzystwo Głuchoniemych w Poznaniu. Nabożeństwo dla głuchoniemych odbędzie się w niedzielę 22 bm o godz. 9 w kościele św. Kazimierza. Po południu o godzinie 16 odbędzie się na sali p. Jarockiej zwyczajne zebranie Polsko-Kat. Towarzystwa Głuchoniemych, połączone z walnym zebraniem Kasy Pośmiertnej. Wstęp za legitymacją.

WIECZORY, KONCERTY

— Chór Marjański przy kościele ks. Salezjanów urządził w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 17.30 na sali p. Jarockiej wielką wieczornicę, połączoną z przedstawieniem amatorskim. Po wieczornicy zabawa taneczna.

WYKŁADY

— Wykład T. G. L. W czwartek, dn 19 bm, w sali Collegium Minus, Waly Wazów 26, o godz. 20, wygłosi wykład p. t. „W stulecie powstania III części „Dziadów” Adama Mickiewicza” świetny znawca Mickiewicza, dr. Tadeusz Grabowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Prelegent bawił niedawno w celach naukowych przez czas dłuższy w Dreźnie w miejscu powstania „Dziadów” cz. III. Wykład więc okaże się mocno interesującym i zalecany niewątpliwie wszystkim wielbicielom wielkiego poety. Wstęp wolny.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— Z Doksztalającej Szkoły Kupieckiej. Ćwiczenia dla uczniów będą się odbywać w poniedziałki, wtorki, czwartki o godzinie 18.50, a nie o godzinie 19.50, jak pierwotnie ogłoszono.

— Ważne dla właścicieli domów. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia podaje do wiadomości właścicieli (administratorów, rządów) domów w mieście Poznania, że wobec zlikwidowania biur meldunkowych przy poszczególnych komisariatach policji spada na nich obowiązek wydawania, na żądania zamieszkałych w ich domach bezrobotnych, zaświadczeń, stwierdzających na podstawie ksiąg meldunkowych: a) miejsce i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w danym domu; b) stan rodzinny bezrobotnego i, jeśli bezrobotny ma rodzinę, wykaz osób należących do rodziny bezrobotnego (żone niezarobkujące, względnie męża, dzieci i pasierbów w wieku do 16 lat życia, o ile nie zarobkują, oraz w wieku ponad 16 lat życia, o ile są niezdolni do zarobkowania, dzieci i pasierbów w wieku od 16 do 18 lat życia, o ile kształcą się w średnich zakładach naukowych ogólnokształcących i zawodowych, rodziców i dziadków niezdolnych do zarobkowania). Jeśli bezrobotny zakwestionuje, stwierdzonego w zaświadczeniu wykaz osób, należących do jego rodziny, właściciel domu (administrator, rządca) obowiązany jest zamieścić uwagę w sprawie odnosnej pretensji bezrobotnego. Dla wymienionych zaświadczeń są ustalone formularze, które bezrobotni otrzymać mogą w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Poznaniu, ul. Stefana Czarneckiego 9. Właściciele (administratorzy rządcy) domów obowiązani są uzyskać potwierdzenie tożsamości swego podpisu na zaświadczeniu.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastósowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonale wypróżnienie przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.
ng 7 465

KRONIKA MIEJSCOWA

— Z Koła Naukowego W. S. II. W poniedziałek wieczorem odbyło się w 100 sali gmachu W. S. II walne zebranie Koła Naukowego tegoż uczelni. Zagaił zebranie prezes Koła p. Fr. Zynda, przewodniczącym zebrania wybrano p. Witolda Śroczynskiego. Sprawozdanie z prac zarządu przedstawił pp. Zynda i Grott. W dyskusji nad sprawozdaniem podniesiono zgodnie duże wyniki działalności zarządu. Uchwalono przez aklamację abstrakcyjnie zarządowi, jak również podziękowanie prezesowi Zyndzie i przewodnikom, rewizyjnej p. Pantoflińskiemu. Również uchwalono wniosek p. Ratowskiego o zarządzenie zbiorów między zgromadzonymi na rzecz reprezentacji akademików polskich w Międzynarodowej Konfederacji Studentów. Na wspomniany cel zebrano 30 zł. Po uchwaleniu nowego statutu przystąpiono do wyboru władz. Prezesem organizacji został p. Leonard Łukasiewicz. W skład zarządu weszli pp.: Karwowska, Dominikowski, Gronowski, Pertek, W. Łukasiewicz, Barcz, Dąbrowski. Na przewodn. kom. rew. powołano p. Franciszka Zynde. Przez aklamację wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono wniosek w sprawie autonomii szkół wyższych oraz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akadem.

— Stow. Młodzieży Polskiej Poznań. Fara urządziło w salce parafialnej roczne walne zebranie. Ze sprawozdania zarządu dowiedziano się, że w roku jubileuszowym Stow. osiągnęło poważne wyniki w swej pracy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się następująco: Prezes — Wiczkiewicz Leszek, wiceprezes — Wypusz Hieronim, sekretarz — Marcinowski Marian, zast. — Smarszcz Wincenty, skarbnik — Kaczmarek Michał, gospodarz — Woźny Mieczysław, zast. — Urbanik Władysław, bibliotekarz — Menczyński Józef, zast. — Czeszyk Leon.

— Ze Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł”. W salce parafialnej na Jeżycach odbyło się roczne walne zebranie. Pan adwokat dr. Górnicki wygłosił interesujący wykład na temat religijny. Następnie członkowie zarządu odczytali obszernie sprawozdania, z których wynikało, że praca S. M. P. rozwijała się dość pomyślnie. Komisja konkursowa ogłosiła wyniki rocznego konkursu obowiązkowości zastępców. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Laniecki — prezes, Wład. Tomczak — wiceprezes i sekretarz, R. Frąckowiak i F. Olejniczak — wiceprezesa, J. Niebó — skarbnik, M. Bukalski — bibliotekarz, Kaczmarek — gospodarz, K. Urny — chorąży, do komisji rewizyjnej weszli pp. Januchowski, Liedke i Rogalski.

— Walne zebranie K. P. H. W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Harcerskiej Drużynie Wlków Morskich pod przewodnictwem kapłana Drużyny ks. H. Malego. Z wyczerpujących sprawozdań wynikało, że Koło przyczyniło się wydatnie do sukcesu, jaki Drużyna Wlków Morskich zdobyła na międzynarodowym zlocie skautów wodnych w Garzynie, otrzymując zaszczytną nagrodę p. Prezydenta R. P. Szczegółowo opracowane sprawozdanie kapłana Drużyny p. Sylwestra Woźniaka przyjęli zebrani z aplauzem. W skład nowego zarządu weszli pp.: Jan Antczak (prezes), Antoni Gabryelewicz (skarbnik), Florian Krzyżaniak (sekretarz), Bernard Maciejewski (tawnik), oraz Marjan Kulisiwicz i Słomiński (kom. rew.).

— Gwiazdka w uczniach drogerzystowskich. W salach Domu Kupieckiego Polskiego odbył się oplatek. Uroczystość tę urządziło Tow. Uczniów Drogerzystowskich wspólnie ze Związkiem Młodych Drogerzystów. Piękną uroczystość zagał kurator Stowarzyszenia p. Stanisław Chocieszyński. Dalej przemawiali m. in. pp.: Janczewski w im. Zw. Drogerzystów, prof. Mroczkiewicz z Miejskiej Szkoły Ilandlowej, p. Pogorzelski w im. zarządu Stowarzyszenia Kupców Chreśc., p. Wojtowicz w imieniu redakcji „Wiadomości Drogerzystów”, dalej p. Gólkowski w im. Zw. Młodych Drog., i Klimiecki z Tow. Uczniów Handl. Całość uroczystości deklamacje (p. Ryczkowski), śpiew kolend i koncert orkiestry, skompletowanej przez zorganizowaną młodzież kupiecką i drogerystowską. — Miły wieczór pozostanie wszystkim uczestnikom na długo w pamięci. (kl)

KRONIKA WYPADKÓW

— Pożary. Wczoraj wzywano dwukrotnie miejską straż pożarną. W XXX. szkole powszechnej na ul. Garnarskiej w jednej z klas zapaliła się podłoga pod piecem. — Na ul. Strzeleckiej 14a paliło się belkowanie i sufit. W obu wypadkach ugaszono ogień strawką ręczną. (kl)

Zimowym szlakiem karpackim

Interesująca impreza turystyczna

Tow. Krzewienia Narciarstwa urządził przy poparciu ministerstwa komunikacji dwa kolejowe raidy narciarskie.

Coraz częściej podnosi się dobrodziejstwo zimowych urlopów, jako zdrowszych niż urlopy letnie, męczące upałami; raid narciarski kolejowy zatem może być idealnym urlopem zimowym. W momencie depresji ekonomicznej, którą przechodzimy, jest kolejowy raid narciarski najtańszą rozrywką zimową.

Koszt 9-ciodniowej wędrowki narciarskiej, z noclegami, utrzymaniem i wszelkimi wygodami dla pasażera jak i jego nart, nie przekracza 200.— złotych. Sam przejazd ołbrzymiej trasy, liczącej z górą 1200 kilometrów, kosztowałby turystę samodzielnego około 200.— złotych. Z tego zestawienia widać, jak tanio kalkulowany jest kolejowy raid narciarski.

Trasa narciarskich raidów narciarskich będzie następująca:

II. raid będzie trwał od 2 do 10 lutego i obejmie: Jaremcze—Sławsko—Truskawiec—Sianki—Krynica—Zakopane—Rabkę—Zwardoń i Wisłę.

III. raid rozpoczyna się 21 lutego i zakończy 1 marca. Trasa: Worochta—Sławsko—Sianki—Łupków—Piwniczna (Krynica)—Rabka—Maków—Zawoja—Zwardoń i Wisła.

Bliższych informacji oraz zapisy na raid II. do 22 bm, na raid III. do 11 lutego br., przyjmuje „Orbis”, Poznań, plac Wolności 9, tel. 52-18 jako oficjalne biuro propagandy turystyki polskich kolei państwowych.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTęgę
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

DZIEŁA WŁADYSŁAWA ORKANA WYCHODZĄ W NOWYM WYDANIU

Z Krakowa donoszą nam: Dawno wyczerpane dzieła Orkana które tylko w handlu antykwaryjnym można było czasem sporadycznie przychwytyć, ukazują się obecnie w nowym wydaniu, którego redakcję przyjął na siebie prof. U. J. dr. Stanisław Pigoń. Nakładem zajęł się wydawca zbiorowych dzieł Jana Kasprzowicza, Wojciech Meisels. Wydanie Orkana przypomina też tamtą, tak bardzo potrzebną, edycję gustem w układzie graficznym, a także tanią. Na początek ukazało się tomów cztery, t. j. „Komornicy” dwutomowa powieść „W Roztokach” i cykl opowiadań „Drzewiej”, wszystko zaopatrzone „posłowiem” prof. dr. Pigoń, który wprowadza czytelnika w świat Orkana.

Chronologicznie pierwsi są „Komornicy”, którzy ukazały się w r. 1900 i otwierają w twórczości Orkana szereg dzieł o szerszym rozmachu epickim. Poprzedził je Orkan tylko „Nowelami” z r. 1898 i zaraz w tymże roku mając ledwie lat 21,

wziął na warsztat „Komorników”. W trzy lata potem (1903) wyszła powieść „W Roztokach”, ale pisana była znacznie wcześniej, zaczęta równocześnie może z „Komornikami” skończona w rok po ich wydaniu (1901) a wydana sama w r. 1903. Wreszcie „Drzewiej”, ukończona w r. 1910 zamyka najważniejszy i najbujniejszy okres twórczości Orkana. Drukował je w r. 1911 krakowski „Miesięcznik literacki i artystyczny” a i potem w dwóch wydaniach książkowych się ukazało.

W posłowiu prof. dr. Pigońa znajduje czytelnik wyborną pomoc przy czytaniu tych opowiadań pełnych treści i w niejednym pionierskich, jeżeli idzie zwłaszcza o ujęcie życia codziennego wsi podhalańskiej z której Orkan pochodził którą zgłębił i z której niedołą tak serdecznie współczuł. Dobrze się stało, iż przez nowe wydanie będzie zbliżony do naszych najnowszych czasów pisarz tej miary i tej twórczej powagi.

K. T.

TEATR

„Aktor, gaża, ulgi i chaos”. Korespondencję berlińską Jerzego Drobnika pod powyższym tytułem, zapowiedzianą w poprzednim Dziale na dzisiaj, musimy odłożyć do jutrzejszego Działu, wskutek mnogości materiału bezpośrednio aktualnego.

NAUKA

„Miasto z uniwersyteciem” a „miasto uniwersyteckie”. Z Warszawy donoszą nam: Bardzo słusznie zasytuł „Świat” swój wstępny artykuł, napisany przez p. S. Górskiego: „Czy Warszawa jest miastem uniwersyteckim?”. Stolica nasza ma kilka uczelni o charakterze akademickim, ale nie promieniują one na miasto i jego kulturę tak, jak to się dzieje w środowiskach prawdziwie uniwersyteckich tj. w miastach, w których Uniwersytet i jego ciało profesorskie jest myśłem kulturalnej części społeczeństwa ciągle obecne i na kształtowanie się życia codziennego w zakresie kultury bezpośrednio oddziaływa. Takim wzorcowym „miastem uniwersyteckim” był np. Kraków, dzięki pięciusetletniemu istnieniu Wszechnicy Jagiellońskiej. Autor proponuje, aby na początek Uniwersytet ogłosił dostępne dla wszystkich wykłady o nowych prądach i zdobyczach nauki w różnych dziedzinach. W ten sposób nawiązałaby się między publicznością a Uniwersyteciem styczność bezpośrednia, której na razie nie ma. Uniwersytet winien też zabierać głos w sprawach aktualnych państwowych, które wiążą się przecież z nauką na tyłu punktach. Społeczeństwo radeby wydłużyć się, co o tej czy innej kwestii myślał fachowo nasi uczeni? Na tej drodze mógłby dokonać się również bezpośredni kontakt między społeczeństwem a Wszechnicą, który dałby Uniwersytetowi należne stanowisko w kulturalnych sferach miasta i w opinii publicznej, i uczyniłby Warszawę „miastem uniwersyteckim”. (tw)

Zgon uczonego. Z Wilna piszą nam: Zmarły tragiczną śmiercią profesor Uniwersytetu naszego s. p. Juliusz Józef Kłos, liczył ledwie lat 52. Urodzony w Warszawie w r. 1881, szkoły średnie ukończył w Kaliszu, poczem przeniósł się do Wiednia na politechnikę. Czynny dłuższy czas jako architekt, poświęcił się po wojnie pracy pedagogicznej jako profesor Politechniki warszawskiej, oraz jako wyższy urzędnik ministerstwa oświecenia w departamencie sztuki. Powszechnie ceniony, szanowany i lubiany, zostawił po sobie szczerzy żal, zwłaszcza że zginął przedwcześnie w smutnych okolicznościach, mianowicie wracając do domu wpadł w otwór przeznaczony na wbudowanie windy i zabił się na miejscu. S. p. prof. Kłos cierpiał na serce. Prawdopodobnie wracając do domu poczuł się na schodach niedobrze, oparł się o niską poręcz i spadł. W podobny sposób zginął przed dwoma laty prof. Jan Lewiński, ekonomista. Z wielu dzieł s. p. prof. Kłosa należy wymienić „Polskie Wino”, studium o polskości architektury Wilna, wydane po francusku i angielsku dla Ligi Narodów w r. 1922 (zw)

Z Pol. Zw. Entomologicznego. Koło lwowskie odbyło posiedzenie z referatami dr. R. Minkiewicza pt. „Zwyczaje i zwierzyna łowna grzebaczowatych” i dr. M. Racickiej pt. „Przyczynek do znajomości chrząszczy ziem polskich”.

POLONICA WŁOSKIE

„Le kolendy” i „le szopke”. Z Rzymu donoszą nam: Warszawski korespondent „Tribuny”, podpisujący się „Edis”, nadesłał swemu dziennikowi krótką ale interesującą notatkę o polskich zwyczajach Świąt Bożego Narodzenia. Opisuje wigilię, przedstawia zwyczaj dzielenia się opłatkiem i wyjaśnia jego symboliczność. Omawia „le kolendy” i wspomina o „le szopke”, zaznaczając że w teatrze grywa się „bardzo udaną” szopkę Lucjana Rydla. Na zakończenie opisuje wędrowki małych góralczyków z szopką po Zakopanem. Fotografia tych kolendników jest umieszczona na czele korespondencji. (rm)

MUZYKA

Ku czci Moniuszki w Genewie. Piszą nam z Genewy. Rocznicę zgonu Moniuszki (sześćdziesiąt lat upłynęło w roku ubiegłym) uczciło stowarzyszenie polskie „Polonia” uroczystym wieczorem muzycznym w sali Zjednoczenia międzynarodowego młodzieży uniwersyteckiej. Program rozpoczął się odczytem o Moniuszce, wygłoszonym przez dra Henryka Opieńskiego, który został w tym celu zaproszony z Morges; prelekcja była wygłoszona oczywiście w języku francuskim, gdyż wieczór miał na celu przedewszystkiem zapoznanie cudzoziemców z twórczością Moniuszki — zilustrowały ją zaś wyjątki z oper moniuszkowskich na płytach gramofonowych. Następnie 14 pieśni Moniuszki odśpiewała p. Lydia Barblan-Opieńska przy wyborowym akompaniamentcie dr. L. Bronarskiego, w tem kilka utworów Polakom nawet nieznanych, a słicznych. „Prząśniczka” musiała koncertantka powtórzyć na żądanie publiczności. Na sali, obok reprezentacji oficjalnej polskiej, znalazło się wielu obcokrajowców różnej przynależności narodowej, a nawet rasowej, gdyż zjawili się np. Hindusi i Hinduski. (gm)

Szymanowski w Kopenhadze. Pojutrze, tj. dnia 19 bm. będzie wykonana w Kopenhadze czwarta symfonia Karola Szymanowskiego, której „prapremjera” odbyła się jak wiadomo w Poznaniu, na jednym z koncertów Orkiestry Symfonicznej m. Poznania w Teatrze Wielkim. I w Kopenhadze Szymanowski sam wykona part fortepianową swego najnowszego utworu. Koncert odbędzie się w Teatrze Królewskim i będzie poświęcony wyłącznie muzyce polskiej. Na programie znajdą się jeszcze dzieła Chopina, Karłowicza i Perkowski.

Huberman ma lat 50. Znakomity skrzypek, urodzony w Częstochowie, kształcił się zrazu w szkole skrzypcowej Michałowicza w Warszawie, potem w Paryżu u Lotta, wreszcie w Berlinie u Joachim'a. Słynny dzisiaj artysta był cudownym dzieckiem, tak że od 40 lat uprawia estradę.

Czterdziestolecie kwartetu czeskiego. Słynny zespół praski, o którego jubileuszu donosiliśmy już pokrótce, zaznaczył swój jubileusz koncertem, w którym wykonano różne dzieła jego członków, w tem cztery utwory skrzypka Józefa Suka. Członkiem kwartetu czeskiego był od początku, jak wiadomo, zmarły tragicznie kompozytor Nedbal, zaś głównym założycielem Ilana Vihan, wiolonczelista, również już nieżyjący.

KRAJOZNAWSTWO

Zwiedzamy Poznań. Dobra renome muszą mieć wycieczki po Poznaniu, jakie urządza nasz oddział Polsk. Tow. Krajoznawczego, skoro mimo dokuczliwego mrozu przybyło w niedzielę na punkt zborny (Tama Garbarska) aż 67 osób, aby pod przewodnictwem sekretarza oddziału, p. F. Jaskowiaka, zwiedzić nasamprzód elektrownię miejską na warowni Czecha oraz port na Warcie, następnie zaś obie synagogi (przy ul. Dominikańskiej i Stawnej). W przechodzie przez ul. Żydowską zwrócono uwagę na kamienicę o pięknych ścianach szczytowych, już nieliczne, niestety, w naszym mieście. Następna wycieczka za dwa tygodnie, tj. 29 stycznia, obejmie ona trzy kościoły, związane ze sobą legendą o Trzech Hostiach, mianowicie kościół O. O. Jezuitów, kaplicę Krwi Chrystusowej i Bożego Ciała — do czego dojdzie ewangelicki kościół Św. Krzyża i kościół Bernardynów. Zbiórka o 12,20 przed kościołem Bernardynów.

LITERATURA

Kongres na statkach. Tegoroczny międzynarodowy zjazd Penklubów odbędzie się w Jugosławii i będzie miał za główny etap Dubrownik. Jugosławia przygotowuje się gorliwie na przyjęcie piszących gości z całego świata. Piękno tego wspaniałego kraju będzie im pokazane również od strony morza, mianowicie parowce z uczestnikami zjazdu będą opływały wybrzeże jugosłowiańskie, tak że posiedzenia będą odbywały się przeważnie na statkach.

PO ZGONIE PISARZA WIELKOPOLSKIEGO

Jak już wczoraj zanotowaliśmy, w Warszawie rozstał się z tym światem Maciej Wierzbński, zasłużony publicysta i powieściopisarz. Publicysta bojażny, zwrócony frontem przedewszystkiem przeciwko prusactwu, odwiecznemu wrogowi Polski, czyhającemu nieustannie na ziemię polską. Powieściopisarz, poświęcający lwia część swej twórczości przedewszystkiem zachodnim dzielnicom Polski, a w szczególności Wielkopolsce współczesnej. Jeden z nielicznych powieściopisarzy polskim. Lecz i ta regionalna — powiedzmy — dziedzina twórczości Wierzbńskiego wypływała z jego nastawienia publicystycznego, z najgłębszego umiłowania ziem zachodnich, z najgłębszej troski o ich przyszłość i całość, o ich obronę zwycięską od zachłannych szponów drapieżcy krzyżackiego.

„A więc wogóle, mój drogi, — mówi Wierzbński przez usta Broniewskiego („Pod Mysią Wieżą”) — niech cię nie dziwi ów tak bardzo okrzyknięty brak zmysłu artystycznego i upodobań górnych w tej praktycznej prozaicznej dzielnicy. Tout comprendre c'est tout pardonner. Pamiętaj, że jesteśmy półwyspem, odciętym od ładu stałego niebotycznym kordonem innych zgoła warunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych, — półwyspem, wystawionym na niestanną, wiekłą burzę rozszalałych żywiołów germańskich, które bryzą nam w twarz śliną swej rzekomej wyższości kulturalnej. Staraj się systematycznie ogłodzić nas duchowo, odstręczyć, oderwać od źródeł kultury polskiej, bym łatwiej wszczepić w nas własną, którą wszakże podają nam w przyprawie tak niesmacznej, że nikt nie chce jej zakosztować, że odsuwamy ją od siebie jak truciznę... Zjemy odrębnym, mrówczym życiem, wytwarza się u nas typ nowego Polaka...”

Albo:

„Niech (Katarzyna) urodzi ich (dzieci) z mendel, bo to zdrowa, tęga matka! A my tu nad Wartą i Notecią musimy wyprodukować rasę samsonów... takich, psia krewo, Kujawiaków, żeby Germanja wylała sobie na nich kły... takich morowych chłopów, żeby świat... Bo czegoż nam potrzeba?... Nic... Nic... Tylko ludzi... ludzi...”

Wielkopolska była mu ojcowizną. Tu się urodził (w Poznaniu, w r. 1862). Tu, jako syn Władysława i Felicji z Kozłutskich, słyszał w domu rodzicielskim niemilkające echo walki z systemem pruskim. Wszakże ojciec jego, z zawodu ziemianin, osiadł w Poznaniu, był wieloletnim redaktorem ówczesnego „Dziennika Pozn.” i posłem na Sejm pruski.

Było to po upadku powstania styczniowego. Władysław Wierzbński wyznawał hasła pozytywizmu. Ostoje społeczeństwa polskiego pod Prusakiem widział w dobrze zorganizowanym i dzielnym kupiectwie i rzemiośle. Wierzył tej zasadzie, pragnął, by syn jego poświęcił się zawodowi kupieckiemu. To też Maciej Wierzbński, ulegając woli ojca, po ukończeniu gimnazjum Marii Magdaleny, udał się na studia handlowe do Antwerpii. Następnie wyjechał do Londynu na praktykę handlową. Tu jednak po kilku latach dostał się w środowisko angielskich kół literackich i dziennikarskich, co wywołało w nim decydujący przełom wewnętrzny. W Londynie podczas praktyki handlowej narodził się nagle pelen poczucia artystycznego utalentowany nowelista. Zaczął pisać w wybornej angielszczyźnie nowelki, obrazki i piękne, zlekka podmalowane a wdzięczne sylwetki, drukowane w „Magazynach” londyńskich.

Po wstępnych tych sukcesach Maciej Wierzbński porzucił zawód kupiecki, do którego nie czuł w sobie powołania. A do kraju powróciwszy, osiadł początkowo w Inowrocławiu na stanowisku naczelnego redaktora „Dziennika Kujawskiego”, wykazując odrazu swój wybitny temperament publicystyczny i stawiając pismo na wysokim poziomie. W r. 1901 przeniósł się do najpoczytniejszego w swoim czasie tygodnika „Pracy” (założonego przez Biedermana). Na tem stanowisku też doczekał się dwukrotnego „odznaczenia” od sądu pruskiego, — raz półtora roku więzienia, drugim razem rocznego więzienia we Wronkach. Pierwsze „odznaczenie” spotkało go za obrazę Hohenzollernów: sprawa była głośna, wdał się w nią nawet ambasador angielski, wstawiając się u Wilhelma II na rzecz zasadzonego, lecz w odpowiedzi usłyszał odpowiednią zaiste... cesarza i króla pruskiego: „Mag er sitzen, bis er schwarz wird”! (Niech siedzi, aż zczernieje). W r. 1908

osiadł na stałe w Warszawie, pierwotnie w redakcji „Słowa”, a w r. 1922 w redakcji „Rzeczypospolitej”.

Dziennikarstwo nie jest warsztatem sprzyjającym rozwojowi talentu literackiego. Wierzbński przecież z niezwykłą energią wyzyskać umiał każdą wolną chwilę na twórczość literacką. A więc w Poznaniu będąc, przygotował polskie wydanie swych nowel angielskich, które ukazały się we Lwowie (1902) p. t. „Akwarele angielskie”. Pierwszy ten tom wstępnym bojem zwrócił uwagę całej krytyki literackiej na Wierzbńskiego. Rokowano mu wielką przyszłość. Po tym pierwszym chlubnym występie Wierzbński zamilił jako twórca na blisko sześć lat. Dopiero w r. 1908 rzuca na rynek księgarski 2 tomy szkiców więziennych „W przeklętym domu”, jako refleks swej kaźni we Wronkach. W tymże roku wydał również pierwszą swoją powieść — romans historyczny z XVIII wieku „Książ i księżna” (rzecz o w. księciu Konstantym i księżnie Łowickiej). Od tego też czasu datuje rosnącą z błyskawiczną szybkością jego płodność pisarską. Nie było roku, by nie ukazały się jedna lub dwie powieści Wierzbńskiego. A więc: „Zakazana muzyka”, „Pod Mysią Wieżą”, „Bies i skarbonka”, „Małżeństwo na próbę”, „Pięć Marcina Wilczka”, „Oaza miłości”, „Dwa wyroki”, „Ludwik Mirosławski”.

Po wybuchu wojny Wierzbński znalazł się poraz trzeci w więzieniu pruskim w Poznaniu. Wybuch wojny mianowicie zaskoczył go podczas powrotu z wywczasów w Malmö. Mając odciętą drogę do Warszawy, schronił się narazie w Poznaniu, by poczynić dalsze przygotowania do powrotu przez Kopenhagę. Aliści czujna policja pruska mając go stale na oku, odbyła u niego rewizję, znalazła sporą paczkę artykułów, przygotowanych do publikacji w Warszawie, osadziła go w areszcie (8 grudnia 1914), i 8 lutego 1915 stawiła go przed sąd wojenny. Groziło mu rozstrzelanie za zdradę stanu. Dzięki jednak świetnej obronie własnej i adw. Jareckiego wyszedł z opresji cały i wolny. Na powrót do Warszawy jednak władze pruskie nie pozwoliły. Przebywał tedy do końca wojny w Poznaniu, zdala od żony (Jadwigi z Regulskich) i córki. Tu też napisał wielką swoją powieść historyczną z r. 1848 p. t. „Szalony rok” oraz „Wiosnę ludów”, dalej „Marażerję” (drukowaną w piśmie naszym) i powieść poznańską p. t. „Honor”, oraz „Dolar i Sp.”

Po powrocie do Warszawy ogłosił spory tom artykułów p. t. „Istota walki polsko - niemieckiej”, oraz kilkanaście dalszych tomów powieści i nowel, których uwięzieniem są trzy powieści, obejmujące niejako trzy dziełnice zachodnie: A więc dwie powieści na tle powstań ostatnich Wielkopolski i Śląska, oraz pomorska powieść „z roku 1935” p. t. „Atak sepoów”, poświęcona „marynarzom polskim i miastu Gdyni”, a zrodzona „z troski o Jutro Polski”.

Charakteryzując w zarysach jaknajogólniejszych całą twórczość powieściopisarską Macieja Wierzbńskiego — poza wspomnianem na wstępie nastawieniem publicystycznym, — orbita, po której toczą się stworzone przez niego światy, jest głęboki i szczerzy optymizm, głęboka wiara, że człowiek w istocie swej jest jednak dobry, że dąży ku ustawicznemu doskonaleniu się, ku pięknemu duchowemu. Drugą cechą jego talentu, jest zupełne zerwanie z erotyzmem, a uwzględnienie w szerokiej mierze uczucia. Z uczucia czerpie właściwie wszystko: kocha i wierzy w miłość i zwycięstwo porwów szlachetnych. Pośpiech, z jakim pisał swoje powieści, nie zawsze sprzyjał artystycznemu pogłębieniu. Przeczuł nie zawsze pozwolił mu dbać o czystość i piękno języka. Pochłaniała go publiczność, która — być może — nie pozwoliła mu spełnić w zupełności tych nadziei, które rokowano mu po ukazaniu się „Akwareli angielskiej”. Mimo to poczytał mu musimy za zasługę, że w krag powieściopisarstwa polskiego wprowadził Wielkopolskę, że wprowadził mnóstwo typów wielkopolskich, że — choć nie szczędził i ostrych nierzad słów krytyki — był w powieści swej gorącym orędownikiem ziemi wielkopolskiej, jej trosk i walki zaciełej o utrzymanie polskiego stanu posiadania czasu niewoli pruskiej. Za to mu cześć i sława. Czesław Kędzierski.



Na przygodnym torze saneczkowym koło Teatru Wielkiego dzieciarnia używa sobie dowoli dobrodziejstw zimy.

— **Usiłowane samobójstwo bezrobotnego marynarza.** W plantacjach w pobliżu Teatru Wielkiego usiłował popełnić samobójstwo, trując się esencją octową, Jan Porzycki z Warszawy, z zawodu marynarz. Desperata opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala miejskiego. Nieszczęśliwym zajmowało się już w niedzielę pogotowie ratunkowe, gdyż upadł on z wycieńczenia na ulicy. (kl)

KRONIKA POLICYJNA

— **Aresztowanie włamywaczy.** W ubiegłym tygodniu dopuszczono się większej kradzieży z włamaniem w składzie

cygar p. Oskara Scheibiga na św. Marcina 57. Sprawców kradzieży ujawniono już. Są nimi szeregowiec Mrukowski z 56 pułku piechoty w Krotoszynie, który był na urlopie i Mieczysław Kuszewski, zamieszkały na Grobli 23. (kl)

— **Na gorącym uczynku.** Podczas kradzieży kartonu ze skarpetkami u p. Katarzyny Wiersień (ul. Marsz. Focha nr 177) ujęto Marię Jaworską, bez stałego mieszkania, i osadzono w areszcie policyjnym. (kl)

— **Czyje to rzeczy?** W komisariacie III, przechowuje się alpakowe etui z wyrzeźbionymi brzegami. Etui pochodzi z kradzieży. (kl)

Nasi korespondenci donoszą

Z Poznańskiego

— **BNIN.** (Ochotnicza Straż Pożarna.) Na sali p. W. Nowaka odbyło się pod przewodnictwem p. Marjana Metelskiego organizacyjne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Po przyjęciu statutu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. Marjan Metelski — prezes i naczelnik, Adam Buchnat — I podnaczelnik, Jan Flens — II podnaczelnik, Józef Bukowski — sekretarz, Walerjan Urbański — zast. sekr., Wojciech Niemier — skarbnik, burmistrz W. Flens — z urzędu jako przedstawiciel władzy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Jana Kandulskiego, Michała Pawłowicza i Marię Steinmetza. Na członków zapisało się 23.

— **(Akcja Katolicka.)** Odbyło się na organizację pod przewodnictwem ks. prob. Janasika, walne zebranie Akcji Katolickiej. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ks. prob. Janasik jako asystent A. K., Michał Kaleta — prezes, Monika Ślósarczykówna — sekretarka.

— **(Chór Kościelny.)** Na walnym zebraniu Chóru Kościelnego wybrano następujący nowy zarząd: Walerjan Urbański — prezes, Eugenja Pankowska — wicepr., Józef Bukowski — sekretarz, Marija Bartkowiakówna — zast. sekr., Marija Janioka — skarbniczka.

— **CHARNKÓW.** (Podrobione monety.) Falsyfikaty monet 10- i 5-złotowych przytrzymano w ostatnich dniach w mieście. W dniu 9 bm. jeden z posterunków P. P. tutejszego powiatu pochwylił dwóch osobników z pow. obornickiego, których nazwiska ze względu na tożsamość śledztwo są narazie trzymane w tajemnicy. — Falsyfikaty 5-złotowe są bardzo dobrze podrobione i trudne do rozpoznania, metal jednak jest nieco śniady, lżejszy i dźwięk trochę głuchy. Falsyfikaty 10-złotowe są mniej zręcznie podrobione, nieco grubsze, dźwięk mają głuchy.

— **GNIEZNO.** (Włamanie.) Nieznani złoczyńcy włamali się do zagrody Franciszka Kowalskiego w Dalkach pod Gnieznem i skradli z mieszkania odzież i bieliznę wartości 500 zł. (br)

— **INOWROCŁAW.** (Włamanie do ochronki.) Onegdaj niewydłuszeni złoczyńcy włamali się do ochronki przy ul. Plebanka i skradli kilkadziesiąt rur od pieców żelaznych. Nie zadawalając się tem, złodzieje zniszczyli doszczętnie znajdujące się w ochronce zabawki biednych dzieci.

— **(Z Tow. Absolwentów Szkoły Wydziałowej)** Nowy skład zarządu przedstawia się następująco: Posadzy — prezes, Kiepiński — skarbnik, Koterski — sekretarz, Dombek Florjan — gospodarz. Na zebraniu obecne było grono nauczycielskie szkoły wydziałowej. (ir)

— **JAROCIN.** (Z rady miejskiej.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wybrano prezydentem na rok 1933. Przewodniczącym wybrano p. Jana Wróblewskiego. zast. p. Joppa, sekr. p. Głównego, zast. p. Cichosza. Rada miejska wyraziła zgodę na udzielenie cesji wpływów z dodatków komunalnych Komunalnemu Bankowi Kredytowemu z powodu niewykonania zobowiązań płatniczych względem tego banku. Powzięta na ostatnim posiedzeniu uchwała obniżająca pobiera-

nie dodatku komunalnego do państw. podatków dochodowych na rok 1933 do 3 procent została odrzucona przez magistrat. Po bardzo ostrej dyskusji uchwalono odłożyć tę sprawę do czasu opracowania budżetu, który ma wykazać, że nieuchwalenie poprzedniej stawki może zachwiać gospodarkę miasta.

— **(Kradzież.)** P. Teofilowi Gawędzie, zatrudnionemu w „Warszawiance”, w charakterze ucznia kucharskiego, skradł z zamkniętego pokoju nieznany złoczyńca ubranie, swetr, trzewiki i bieliznę.

— **KRZYWIŃ.** (Z Tow. Pań Miłosierdzia.) Obecny kryzys w szczególny sposób daje się we znaki tutejszym biednym i bezrobotnym. Ostatnio Tow. Pań Miłosierdzia obdzieliło produktami żywnościowymi 14 rodzin, 33 osoby samotne, 51 dzieci szkolnych i 11 dzieci przedszkolnych. (mk)

— **OSTRÓW.** (Kary za afisze, zwołujące zebranie.) Przed tutejszym sądem grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko pp. Wrobińskiemu, Stawickiemu, Seidelowi, Wesolowskiemu i Maciaszkowi, o to, że dn 7 wzgl. 8 października ub. r. rozpowszechniali plakaty, zwołujące zjazd Stronnictwa Narodowego do Kalisza. Plakaty miały zawierać treść podburzającą. Jako świadkowie dowodowi występowali pp. Michalecki, urzędnik śledczy i Jan Zahulski, posterunkowy i zeznawali, że otrzymali od władz wyższych nakaz skonfiskowania tych plakatów. Po 8-godzinnej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego pp. Wrobiński i Stawicki skazani zostali na 300 zł grzywny każdy i 30 zł kosztów sądowych, p. Seidelowi i p. Wesolowskiemu wymierzono po 50 zł grzywny i 5 zł kosztów. Oskarżeni bronili się sami. Rozprawę prowadził sędzia Napierała. Oskarżenie popierał przodownik Michas. Wszyscy oskarżeni wnieśli apelację. Oskarżony Maciaszek z braku dowodów winy został uwolniony od winy i kary. (z)

— **PLESZEW.** (Z Akad. Koła Pleszewian.) W hotelu „Wiktoria” odbyło się walne zebranie Akademickiego Koła Pleszewian. Na przewodniczącego powołano p. Stempniaka. Po sprawozdaniach zarządu oraz komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: Stempniak Jan — prezes, Janiak Marjan — wiceprezes, Jankowiak Florjan — sekretarz, Cichocki Zbigniew — skarbnik. Po zakończeniu walnego zebrania odbyło się zebranie dyskusyjne A. K. P. na którym członkowie Koła wygłosili kilka referatów na temat bardzo ważnych i aktualnych zagadnień społecznych.

— **POBIEZISKA.** (Dla ścisłości.) Przedstawienie „Rół i Lilij” wykonało nie Tow. Młodych Polek, jak mylnie podano, lecz Tow. Kobiet Pracujących.

— **ŚMIGIEL.** (Uroczystość powstańcza.) Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w niedzielę uroczystość 14 rocznicy walk powstańczych. Odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa. Po nabożeństwie wyruszone w pochodzie na cmentarz i złożono wieniec na grobach poległych bohaterów. Wieczorem odbyło się przy wypełnionej po brzegi sali Strzelnicy przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Opieka wojskowa”.

— **(Z Tow. Miłośników Sceny.)** Na ostatnim rocznym walnym zebraniu Tow. Miłośników Sceny wybrano zarząd w następującym składzie: pp. dyr. Bronka — prezes, Jasiński — wiceprezes, Leokadja Skilicka — sekretarka, Marja Smulkowska — skarbniczka, Romuald Małeckiej — kierownik ksekcji reżyserskiej. Pierwsza tegoroczna przedstawienie p. t. „Na obcy bilet” odegrane zostanie 29 bm. (mk)

— **ŚRODA.** (Tor. ślizgawkowy.) Pow. Komitet P. W. i W. F. uruchomił własny tor ślizgawkowy.

— **(Wieczór humoru.)** Stow Młodych Polek „Szarotka” urządziło „wieczór humoru i śmiechu”, który miał duże powodzenie.

— **(Biblioteka T. C. T.)** W ostatnim czasie uporządkowano tu bibliotekę T. C. T. i oddano do użytku publicznego. Biblioteka liczy obecnie 4134 tomów.

— **(Z życia kupców.)** W tych dniach odbyło się walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, na którym wybrano ponownie dotychczasowy zarząd. (ak)

— **WRONKI.** (Falszywe 5-złotówki.) Od jakiegoś czasu pojawiały się wśród tutejszego kupiectwa falszywe 5-złotówki. Ostatnio udało się policji przytrzymać niejakiego Fryderyka Brauera i Bronisławę Różewską, którym odebrano 20 falszywych 5-złotówek nowego typu. Oba osadzone w więzieniu wronieckim. Nie wątpią, że oni członkami szajki falszerzy. (sc)

— **ŻERKÓW.** (Z Tow. Młodych Polek.) W niedzielę 8 bm. powtórzyły Młode Polki z Raszew w Żernikach na sali p. Pietrygi przedstawienie jasełek p. tyt. „Cudowna Noc”. Powodzenie przedstawienia było zupełne. (zl)

— **ŻNIN.** (Druga ofiara jeziora żnińskiego.) Dnia 10 bm. o godz. 20.30 wyłowiono z jeziora żnińskiego topielca niejaką Kaczmarską Praksę, lat 29, zamieszkałą w Żninie przy ul. Szpitalnej 5. Przyczyny wypadku narazie jeszcze nie ustalono, jednak przypuszcza się, że wchodzi w grę samobójstwo.

— **(Z urzędu stanu cywilnego.)** W grudniu ub. roku było urodzin 12 — w tem 4 chłopców i 1 nieżywy i 7 dziewcząt, zgonów 5, ślubów 7.

— **(Uciął bratu palce u ręki.)** 8-letni syn gospodarza Nowaka z Rozalinowa p. Żnin, odcinając z pieńka drzewko, uciął przez nieostrożność palce u prawej ręki swemu młodszemu bratu, który trzymał drzewo.

— **ŻNIN.** (Osobiste.) Jak się dowiadujemy, p. Józef Jagodzki, bardzo ceniony i zasłużony obywatel Żnina, został rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej odznaczony „Medalem Niepodległości”.

Z Kaliskiego

— **ŚLUPCA.** (Kajdanki za wybrak sylwestrowy.) Do więzienia w Koninie odstawiono w tych dniach zakutych w

KRONIKA KARNAWAŁOWA

Komunikat. Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka Poznań — Śródmieście, urządza Doroczną Zabawę Karnawałową dnia 28 stycznia br., o godz. 19-tej w sali p. Jarockiej, przy ul. Masztalarskiej 8, połączonej z rozmaitemi niespodziankami m. in. taniec z balonikami o 3 nagrody, na którą uprzejmie zapraszamy Szanownych Druhów oraz Sympatyków: zg 17 483/4

kajdanki dwóch młodych ludzi z Pyzdr. W nocy sylwestrowej, będąc nietrzeźwymi, napadli i poranili dwóch posterunkowych policji.

— **(Bołaczki samorządowe.)** Porządek dzienny posiedzenia rady m. Słupcy w dniu 14 bm. obejmował również sprawę zaprowadzenia w gospodarce miejskiej oszczędności, tudzież okazania pomocy materialnej bezrobotnym. Poszczególni radni stawiali wnioski, za obniżeniem wysokich pensyj ławnikom, jak również skasowania darmowego przez personel magistratu korzystania z prądu elektrycznego. Sprawy te na posiedzeniach rady poruszane były niejednokrotnie, obecnie znowu je odłożono.

Tydzień misjologiczny dla inteligencji

Pod protektorem J. Em. ks. kardynała Prymasa odbędzie się od 23 do 28 stycznia 1933 r. w sali 18 Uniwersytetu Poznańskiego (Collegium Minus) codziennie o godz. 20 tydzień misjologiczny dla inteligencji z następującym programem prelekcji:

Poniedziałek, 23 stycznia — a) słowo wstępne: J. E. ks. biskup Dymek, b) rektor prof. dr. Jan Sajdak: Język i metoda pracy pierwszych misjonarzy;

wtorek, 24 stycznia — prof. dr. Adam Wrzosek: Misja polska w Szun-tehfu (z przezroczami);

środa, 25 stycznia — dr. Leon Koczy: Polska ogniskiem misji na przełomie wieku X, XI;

czwartek, 26 stycznia — Protonot. Ap. ks. Oficjał prof. dr. Hozakowski: Troska o misję obowiązkiem katolickim;

piątek, 27 stycznia — prof. Kazimierz Homan: Nakaz Chrystusa a misję;

sobota, 28 stycznia — prof. dr. Bronisław Dembiński: Ojciec św. Pius XI a misję.

Na zakończenie przemówi J. Eminencja ks. kardynał Prymas.

Wstęp wolny.



W okresie świąt Bożego Narodzenia odbyła się w Krobi wystawa zabawek, wykonanych przez dzieci szkoły powszechnej. Fragment tej ciekawej wystawy widzimy na zdjęciu.

Wyniki polowań na Pomorzu

Nasz korespondent pomorski (x) donosi:

Od dnia 15 b. m. panuje w rewirach leśnych i na polach łowieckich spokój; nastąpił bowiem prawem ustalony okres ochrony zwierzyny, zwłaszcza szaraków.

Wyniki tegorocznych polowań były na Pomorzu średnie; mioty przeważnie dały dwucyfrowe rezultaty, a trzycyfrowe wyjątkowo tylko na większych majątkach, gdzie się zwierzynę otacza należytą opieką. We Wałyczu pod Wąbrzeźnem ubito n. p. 137 zajęcy, w Melnie pod Grudziądem 250 i jelenia (w ogrodzonym prywatnym lesie tej majętności zachowało się około 50 sztuk tej królewskiej zwierzyny); w Białochowie i Rutkowicach pod Działdowem padło również ponad setkę szaraków. Na t. zw. polowaniach chłopskich, gdzie szarak mniejszej zająwał

opieki, wyniki polowań były nieraz niskie, albowiem cyfry ubitej zwierzyny nie dosięgały cyfry myśliwych. Tu i owdzie ubito podczas nagonki większą lub mniejszą ilość „proletariatu kniei”, dzikich królików, ptaków drapieżnych i t. p. Lis, ten najebezpieczniejszy szkodnik łowisk, zdaje czuć się dobrze na pogórkowatym terenie Pomorza, napotymano go często na łowiskach, a w Białachowie padły w jednym dniu aż cztery stare lisy.

Efekt finansowy tegorocznych łowów nie był nadzwyczajny. Cena zająca, przeciętnie 4 zł za sztukę, a 20—30 gr za futerko (smużek), nie starczyła zwykle na pokrycie kosztów polowań z nagonką. Większe partie zajęcy pomorskich poszły na eksport do Gdańska, gdzie osiągnęły znacznie wyższe ceny, niż na rynku krajowym.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

W Niemczech: przemysł contra rolnictwo

Konflikt między przemysłem i rolnictwem w Niemczech, o którego poszczególne fazach referowaliśmy kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy, przeszedł w stan zapalny. Jak już doniósł nasz korespondent berliński, polemika między Landbundem i sferami przemysłowymi zagmatwała położenie polityczne, bowiem kołom miejskim udało się wciągnąć w wir walki — kanclerza Schleichera. Stąd doszło do otwartego ataku agrariuszy przeciwko Schleicherowi. Organ ich, „Deutsche Tageszeitung” posunął się aż do twierdzenia, że w obecnych stosunkach dla każdego rządu otwarta walka z rolnictwem oznacza niebezpieczeństwo życia!

Konflikt agrariuszy niemieckich z przemysłowcami Rzeszy interesuje opinię polską w najwyższym stopniu. Wszak od wyniku tej walki, w dużej mierze, zależą interesy naszego eksportu rolnego! To też warto, chociażby w najgrubszych liniach, nakreślić pozycje, zajmowane przez przeciwników.

Wiadomo, że w ciągu całego okresu „prosperity”, a więc od roku 1925—1930 głośno było w Niemczech hasło stwarzania autarkii rolniczej. Z punktu widzenia polityki pogotowia wojennego, a więc polityki dominującej w Niemczech od dawna, wspomniane hasło może mieć swoje uzasadnienie. Ale z punktu widzenia gospodarczego dążność do samostarczalności w zakresie płodów rolnych musiała i musi uchodzić za absurd.

Im bardziej Rzesza zbliżała się do idealnego stanu samostarczalności, tem szybciej rosły ceny płodów rolnych. Nie mogło być inaczej: wszak działało tutaj nieubłagane prawo o zmniejszającym się dochodzie ziemi.

Samostarczalność została osiągnięta. I wybuchło przesilenie gospodarcze. Cóż bowiem okazało się?

Oto, równomiernie z wzrostem cel protekcyjnych, chroniących rolnictwo niemieckie przed importem z zagranicy, spadał nietylko przywóz do Niemiec, ale i...wywóz, z Rzeszy. Odbiorcy niemieckich produktów przemysłowych, rekrutujący się z państw Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europy, opłacający wspomniane towary fabryczne eksportem własnych płodów rolnych, siłą faktów zmuszeni zostali do ograniczenia swego przywozu równomiernie do niemieckich ograniczeń odnośnie importu rolnego. Korzyści, uzyskane przez agrariuszy niemieckich, wyszły na niekorzyść przemysłu Rzeszy. Skutkiem skurczenia się eksportu niemieckiego, przemysł był zmuszony ograniczyć produkcję i zmniejszyć stan zatrudnienia. Szczęśliwie, milonów bezrobotnych, gnieźdzących się po miastach niemieckich, — oto widomy znak, do czego doprowadziła absolutna polityka samostarczalności rolniej.

Rolnictwo niemieckie nabyło zdolność zaspokajania prawie wszystkich potrzeb aprowizacyjnych Rzeszy. Ale z chwilą osiągnięcia stanu autarkii, wspomniane potrzeby skurczyły się w tym stopniu, że rolnictwo niemieckie, mu zabrakło spożywców, zdolnych do nabywania produktów wiejskich po cenach trzykrotnie wyższych od cen światowych.

Przemysł niemiecki, wiedziony instynktem samozachowawczym, żąda nawrotu z błędnej drogi. Wskazuje on słusznie, że łatwiej przyjdzie krajom rolniczym wschodnio-europejskim uprzemysłowienie niż Rzeszy „odprzemysłowienie”. Niedaleka przyszłość okaże, kto w tym konflikcie zwycięży: przemysł czy rolnictwo. A może dojdzie do pośredniego rozwiązania, a raczej: niedoskonałego załatwienia sporu. Schleicher zdaje się być mistrzem w stwarzaniu kompromisów wewnętrzno-politycznych.

Z WYDAWNICTW

(w) „Prace Instytutu badania Konjunktury gospodarczych i cen”. Ukazał się zeszyt 3—4 wydawnictwa pod red. Edw. Lipińskiego zawierający następujące artykuły: E. Lipiński Inwestycje produkcyjne i „Inwestycje konsumcyjne” — W. Skrzywan. Formy kredytu a konjunktura. Próby sprawdzenia teorii stwarzania kredytu przez banki — J. Wiśniewski. Dyspersja cen hurtowych — M. Kalczyński. Landau. Handel włókienniczy w Polsce. Zarys struktury. — J. Buczkowski i J. Wiśniewski. Statystyka drobnych ogłoszeń w jednym z dzienników warszawskich.

KONJUNKTURY

Pieniądz i papiery wartościowe

Na światowych giełdach akcyjnych utrzymała się w tygodniu ubiegłym nadal tendencja mocna.

Giełda nowojorska w związku z haussą na rynkach pszenicy i wzmożonym popytem na papiery o stałym oprocentowaniu, wykazywała usposobienie wybitnie z wyjątkowe. Wszystkie popularniejsze akcje przekroczyły najwyższe notowania z grudnia i spekulacja liczy na dalsząwyżkę. Zainteresowanie dla papierów procentowych i dywidendowych jest duże i ukazujący się na rynku materiał był w okresie sprawozdawczym łatwo lokowany. Pożyczki polskie miały tendencję niejednorodną; podniosły się Dillonowska, stabilizacyjna i 6 proc. dolarowa spadły słabsza i warszawska. W dniu 12 bm notowano (w nawiasach cyfry z 5 bm.): 8 proc. Poż. Dillon 61 (60), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 54.50 (53.75), 6 proc. Dolarowa 55.62½ (54.12½), 7 proc. m. Warszawy 38.12½ (40.25), 7 proc. Śląska 42.00 (43.00).

Na rynku londyńskim panował nastrój ożywiony do czego przyczyniły się w znacznym stopniu wysokie dywidendy, płacone przez banki angielskie. Dużym popytem cieszyły się akcje przemysłowe, szczególnie elektryczne i południowo-afrykańskie kopalińskie. Natomiast w dziale papierów procentowych, zwłaszcza państwowych, dało się zauważyć osłabienie, wywołane wiadomością o zmniejszeniu się wpływów skarbowych i pogłoskami o emisji nowej pożyczki państwowej. Giełda paryska zanotowała dalszą wyższą akcję głównie wskutek przejściowego większego wzmocnienia się kursu funta i wyższych cen na światowych giełdach zbożowych i surowców metalowych. Renty uległy początkowo wskutek dużego deficytu budżetowego Francji zniżce, jednak pod koniec tygodnia wykazały znaczną poprawę. Giełda berlińska wykazywała tendencję niejednorodną, zależnie od mniej lub więcej pomyślnych wiadomości politycznych i gospodarczych.

Warszawska giełda akcji miała usposobienie słabe, przy obrotach minimalnych. Dużą zniżkę wykazały akcje Banku Polskiego, co tłumaczy się zawieszonymi nadziejami sfer giełdowych, które liczyły na wyższą dywidendę, niż uchwalone przez radę Banku 8 proc. Lipy, które w tygodniu poprzednim, wskutek wiadomości o wstrzymaniu dalszego finansowania produkcji zakładów przez kapitał amerykański uległy znacznej zniżce, utrzymały się na dotychczasowym słabym poziomie. Pożyczki państwowe były ruchliwe i osiągnęły znacznie wyższy wzrost kursów, natomiast listy zastawne miejskie i niektóre ziemskie ujawniły dalszy spadek.

Ziemioplody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	9. 1.	10. 1.	11. 1.	12. 1.	13. 1.	14. 1.
Pszenica						
Warszawa	26,25	26,50	26,50	26,75	27,00	—
Poznań	23,00	23,25	23,50	23,50	24,00	24,25
Lwów	28,75	29,00	—	29,25	—	—
Lublin	29,00	—	—	29,50	—	—
Zyto						
Warszawa	15,50	15,50	15,50	15,50	15,50	—
Poznań	13,50	13,80	13,80	13,80	13,80	14,00
Lwów	13,00	—	—	15,75	—	—
Lublin	15,50	—	—	—	—	—
Jęczmień						
Warszawa	14,00	14,25	14,25	14,25	14,25	—
Poznań	13,50	13,50	13,50	13,50	13,50	13,50
Lwów	11,50	—	—	—	—	—
Lublin	11,50	—	—	12,00	—	—
Owies						
Warszawa	17,00	17,00	17,00	17,00	16,50	—
Poznań	13,00	13,25	13,50	13,50	13,50	13,50
Lwów	13,00	15,50	—	—	—	—
Lublin	15,50	—	—	15,00	—	—

Tydzień sprawozdawczy minął na rynkach krajowych pod znakiem ożywienia obrotów pszenicą i zytym. Wszystkie giełdy polskie zanotowały wyższe ceny pszenicy; w Warszawie wynosiła ona 0,75 zł. na 100 kg. w Poznaniu najwięcej, bo 1,25 zł., we Lwowie i w Lublinie — 0,50 zł. Na wyższe cenę wpłynęła duża podaż, idąca w parze z wzrastającym popytem. Większe ilości zbóż zakupiły intendancje wojskowe oraz młyny, których zapasy są już na wyczerpaniu. Wydatniejszym wzrostom cen ziemio-plodów stoi jednak na przeszkodzie skurczenie się konsumpcji wewnętrznej z powodu ogólnego zubożenia.

W kołach rolniczych oraz handlu zbożowym przywiązują się do bliższych decyzji czynników miarodajnych w sprawie premii eksportowych na zboża. Donosiliśmy wczoraj, że istnieją projekty całkowitego zlikwidowania systemu premjowania eksportu z powodu braku funduszy na ten cel. Z innej strony donoszą nam, że dyskutuje się projekt podniesienia premii eksportowych, względnie też całkowitego ich zniesienia, a wzmocnienia wzajemian zakupów interwencyjnych. Również niebawem ma zapadć decyzja co do ew. obniżenia taryf kolejowych na przywóz zbóż i maki. Trudno jed-

nak ustalić prawdziwość tych pogłosek z uwagi na konspiracyjny charakter wszelkich posunięć w polskim systemie politycznym.

Pszenica miała również swój dobry tydzień na rynkach światowych. Lekka poprawa i ustabilizowanie się rynku wyszło z Chicago. Nie wpływa ono w gruncie rzeczy z jakichś przesłanek rzeczowych, lecz jest wynikiem czynników emocjonalnych. Mianowicie wiąże się nadzieją poprawy z dobrowolnymi ograniczeniami zasiewów, jakie farmerzy mają zastosować w U. S. A. Wzajemian rząd ma wypłacić jakieś dotąd bliżej nieokreślone odszkodowania.

Nabiał

W tygodniu sprawozdawczym panowała na rynkach masła nadal tendencja zniżkowa przy słabym ruchu sprzedaży i konieczności magazynowania zapasów. Jednak nie ulega wątpliwości, że punkt krytyczny został już przekroczony; ceny ustabilizowały się, w związku ze spadkiem temperatury usprawiedliwione jest oczekiwanie raczej wyższych notowań. Przy obecnych niskich cenach zbyt się poprawił. W Warszawie cena hurtowa wynosi od wczoraj 2,50 zł. za 1 kg masła I gat. W Poznaniu notowano w hurtowej sprzedaży 2,00—2,30 za 1 kg masła gatunku wyborowego, w obrotach detalicznych 2,80 zł. Ceny hurtowe w Katowicach wynosiły w dniu 14 bm w/g tamtejszej Izby Handlowej za I gat. 2,30—2,60 zł. za II gat. 2,20—2,40 zł. za 1 kg przy tendencji lepszej.

Na rynkach zagranicznych ceny w ub. tygodniu przeważnie spadały w dalszym ciągu. Notowanie duńskiego masła w przeliczeniu na walutę polską wynosi obecnie ca. 2,30 zł. za 1 kg. Pomimo zniżki cen masła Dania nie mogła ulokować swojej produkcji i była zmuszona we czwartek ubiegły obniżyć notowanie o 10 punktów do 150 kor. Kraje europejskie, produkujące masło, wobec niskich cen osiągniętych w eksporcie już od dłuższego czasu nie pokrywają kosztów produkcji. Notowanie berlińskie z dnia 14. bm. wynosiło 90, 83 i 76 Rm. za I, II i III gat.

Rynki mleka konsumcyjnego oraz sera nie wykazały znaczniejszych zmian.

Jaja

W związku z oziębieniem się temperatury nasręca zniżkowe ustąpiły. Przy dalszym trwaniu mrozów podaż towaru świeżego zmniejszyła się, co wobec niewielkich zapasów jaj konserwowanych może wywołać tendencję wyższkwa. W kraju płaci się za towar świeży 165—180 zł. za 1 skrzynię. Cena jaj gwarantowanej świeżości dochodzi do 2,00 zł. za 1 mendel. Za towar przerobiony franco granica uzyskuje się 16—18 dol. za 1 skrzynię. Według dzisiejszych doniesień: tendencja w handlu słaba.

Bydło i trzoda

Na rynku żywca nie zanotowano w tygodniu sprawozdawczym większych zmian. Ceny utrzymują się z powodu słabego popytu na niskim poziomie. Czynnikami depresyjnymi na rynku trzody chlewnej jest zniżkowa tendencja na londyńskim rynku bekoni. Wobec dalszego trwania wszelkich ograniczeń importowych należy się liczyć z tem, że stan chronicznej nadprodukcji nie ulegnie zmianie, wskutek czego trudno oczekiwać poprawy sytuacji w najbliższej przyszłości.

Cukier

Sytuacja polskiego przemysłu cukrowniczego kształtuje się nadal niezbyt pomyślnie, pod wpływem kurczenia się zbytu na rynkach wewnętrznych oraz spadku cen na rynkach eksportowych. W kampanji tegorocznej produkcja cukru wyniesie około 374 tys. tonn wartości cukru białego, wobec 443 756 t. w kampanji zeszłorocznej, czyli mniej o około 15,6 proc.

Wzorem lat poprzednich polski przemysł cukrowniczy, pragnąc przyjąć z pomocą akcji zwalczania bezrobocia, starał się zatrudnić możliwie jaknajwiększą liczbę robotników sezonowych, oraz ograniczyć czas pracy do 6 godzin wprowadzając tem samem 4 zmiany na dobę.

Manufaktura

Sytuacja gospodarcza w wielkopolskiej branży konfekcji damskiej w roku 1932 w porównaniu z rokiem 1931, znacznie się pogorszyła. Obroty cofnęły się o około 20 proc. Ilościowo sprzedano więcej niż w roku ub., lecz popyt był przeważnie na gatunki średnie i tanie.

Okres sprawozdawczy — grudzień — charakteryzuje wielkie ożywienie. Sprzedano towaru o 20 proc. więcej, niż w tym samym okresie roku ub. Obrót jednak ogólny zmniejszył się o około 20 proc. Zmniejszenie zbytu uwidoczniło się przy płaszczach, a w szczególności przy sukniach, których sprzedano prawie o połowę mniej; natomiast powiększył się znacznie obrót w swetrach i spodniczkach i to 3—5 krotnie, lecz też tylko w tańszych gatunkach.

— Wartość zbiorów zbóż osiągnęła w Szwecji w r. 1932 o 23 milj. koron więcej, niż w roku poprzednim, mimo, że ceny są o wiele niższe.

Zagadnienia finansowo - rolne a położenie rolnictwa

Oddział poznański Polskiego Zw. Rolników z wyższym wykształceniem urządził w czwartek, 19 bm o godz. 16.30 w sali biblioteki Uniwersytetu Pozn. (ul. Fr. Ratajczaka nr 4—6) zebranie dyskusyjne z referatem pod powyższym tytułem, który wygłosił dyr. Zyr. Rusinek z Centralnego komitetu do spraw finansowo - rolnych z Warszawy.

W referacie wyjaśnił dyr. Rusinek cele i charakter dotychczasowej akcji ratowniczej w dziedzinie rolnictwa, omówił obowiązujące ustawodawstwo finansowo - rolne i jego działanie, a następnie wskazał środki dalszej walki ze skutkami pogłębiającego się kryzysu, na tle obecnej sytuacji finansowej rolnictwa. Z uwagi więc na wysoce aktualny temat referatu i na osobę prelegenta, współtwórcy ustaw ratowniczych, należy spodziewać się, że zebranie czwartkowe wzbudzi żywe zainteresowanie wśród rolników i interesujących się zagadnieniami ekonomicznymi rolnictwa.

Osoby pragnące wziąć udział w zebraniu, mogą otrzymać zaproszenia u członka zarządu Związku, p. inż. Radomyskiego, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego nr 7, III p. pokój 38, telef. 30-84 lub też w sekretariacie Związku (p. inż. Fr. Chełkowski) ul. Mickiewicza 33, pokój nr 24.

KRONIKA GOSPODARCZA PODATKI I OPŁATY

(p) Ocena dowodu z ksiąg handlowych przy wymiarze podatku obrotowego. Władze skarbowe dyskwalifikują przy wymiarze podatku obrotowego księgi handlowe często dlatego, że odnośnie przedsiębiorstwa do chwili przeprowadzenia rewizji ksiąg (w m. styczniu i lutym) nie sporządziły jeszcze inwentarza i bilansu zamknięcia. W związku z tem zwróciła się Izba Przemysłowa - Handlowa w Poznaniu do Izby Skarbowej o zmianę dotychczasowej praktyki, wskazując na przepisy § 39 niemieckiego kodeksu handlowego. Według tych przepisów sporządzenie inwentarza i bilansu zamknięcia ma być dokonane w czasie odpowiadającym prawidłowemu biegowi przedsiębiorstwa.

Z KRAJU

(k) Parafowanie ksiąg handlowych i uproszczonej księgowości. Izba Przemysłowa - Handlowa w Poznaniu wyjaśnia, ponownie, że na ziemiach zachodnich (w b. dzielnicy pruskiej), na których obowiązują jeszcze niemiecki kodeks handlowy, rękopis obowiązków parafowania wzgl. poświadczania prawidłowej księgowości. Obowiązek ten istnieje natomiast na tym terenie, w odniesieniu do uproszczonej księgowości, wprowadzonej rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. dla celów państw podatku przemysłowego. Książki przeznaczone do prowadzenia uproszczonej księgowości, poświadczają również Izba Przemysłowa - Handlowa w Poznaniu ul. Mickiewicza 31 (pokój 5) pobierając za to 3 zł.

(k) Rozpoczęcie kampanji gorzelniczej. Wszystkie już prawie gorzelnie w Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęły kampanję. Kampania tegoroczna odbywać się będzie na mniejszą skalę aniżeli w latach poprzednich, wobec znacznego ograniczenia kontyngentów. (A Z.)

(k) Zlikwidowanie dwu karteli w Polsce zachodniej. Z dniem 1 b. m. uległ ostatecznej likwidacji kartel syropiarski, mający siedzibę w Poznaniu, a działający od półtrzęcia roku, jak również Zachodniopolski Związek Fabrykantów Papy Dachowej w Bydgoszczy, istniejący już od lat trzech. (A Z.)

(k) Poznań centrem eksportu baraniny do Francji. W grudniu wyeksportowano 1630 bitych baranów do Francji, wagi 29.200 kg. wobec 280 bitych baranów wagi 4600 kg. w miesiącu listopadzie. Warto zaznaczyć, że w ciągu r. 1932 wywieziono do Francji z okręgu Izby 11.857 bitych baranów, wagi 213.000 kg. — wobec 36.355 bitych baranów, wagi 670.000 kg. w r. 1931. Tak silny spadek eksportu w r. 1932 w porównaniu do r. 1931 należy tłumaczyć kontyngentami importowymi, wprowadzonymi przez Francję w ciągu r. 1932.

Z ZAGRANICY

(z) Banki londyńskie niać wysokie dywidendy. W tych dniach ogłosili sprawozdanie za rok ubiegły trzynaście banków angielskich: Midland Bank, Lloyds Bank i Barclays Bank. Midland Bank Ltd w Londynie wykazuje za rok 1932 czysty zysk w wysokości 2.019.142 £. wobec 2.067.986 £ w roku poprzednim i płaci niezmienną dywidendę 16 proc. Czysty zysk Lloyds Bank wynosi 1.550.511 £ (1.926.904), dywidenda 12 proc. wobec 13½ proc. Czysty zysk Barclays Bank Ltd wynosi 1.574.012 £. wobec 1.794.825 £ w roku 1931; dywidenda 10 proc., a od akcji uprzywilejowanych 14 proc.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Cała wieś uległa epidemji opętania

Do najdziwniejszych zjawisk patologicznych XIX wieku należy sprawa miejscowości francuskiej Morzine. Wioska ta położona w Sabaudji, niedaleko granicy szwajcarskiej, nawiedzona została w roku 1857 przez niesamowitą epidemję.

Było to dnia 10 marca. Dziewczynka 10-letnia nazwiskiem Tavernier odznaczająca się niezwykłą pobożnością, wychodząc z kościoła widziała jak z strumyka wyciągano jej przyjaciółkę, która bezmała wylała utonęła. W kilka godzin potem

Tavernier padła bezprzytomna. Zraszdono, że nie żyje. To samo powtórzyło się w dniach następnych jeszcze kilkakrotnie. Inna dziewczynka, która była świadkiem takiego ataku, tak samo upadła bezprzytomna. Choroba ta okazała się zakaźna. Już po ulwie tygodnia zapadło na nią sześć osób. W tym samym stopniu, w jakim zwiększała się liczba chorych, wzrastał także stopień choroby. U chorych występowały konwulsje.

Najbardziej zdumiewającym objawem tej choroby były niesamowite fenomeny, dla których nie było wytłumaczenia. Dzieci, w czasie napadu wyrzucały z siebie stek najchoydniejszych wyzwisk i bluźnierstw. Poza tem wdrywały się z istic małpią zwinnością na drzewa i strome skały. Po napadach zaś nie wiedziały nic o tem, co się stało.

Liczni lekarze z wszystkich stron Francji przybywali do Morzine celem studjowania tych fenomenów. Wreszcie wysłała Sorbona paryska komisję wybitnych uczonych. Pierwsze dziecko, jakie komisja spotkała, była mała Jeanna Plagnat. Rzuciła się ona na dostojnych mężów, by ich czynnie znieważać. Matkę, która ją wstrzymywała, obrzuciła ochydnymi wyzwiskami. Na pytanie, dlaczego tak obchodzi się z matką, dziewczynka odpowiedziała, że jest djabelem i że znajduje się w piekle za morderstwo, przeplatając swoje odpowiedzi gęsto przekleśniętami i bluźnierstwami. Zapytana, kiedy djabeł opuści jej ciało, odpowiedziała, że za trzy minuty. Po upływie tego czasu w którym ciało dziecka wilo się w strasznych konwulsjach, odzyskała świadomość, nie wiedziała wszakże nic o swoim stanie nienormalnym.

Siedmiu natomiast lekarzy zaświadcza fakta wprost cudowne. Dzieci włościan, które nie znały innego języka jak miejscową gwara, odpowiadały po łacinie na pytanie łacińskie. Zadawano im pytania coraz więcej skomplikowane, lecz dzieci nie tylko odpowiadały na nie poprawnie ale zwracali nawet uwagę na niepoprawną łacinę lekarzy, powołując się na prawidła gramatyczne. Stwierdzono też kilka wypadków jasnowidzenia.

Choroba trwała kilka lat. W pierwszych ośmiu miesiącach uległo chorobie 36 osób. Chorzy coraz częściej mówili o djable. Ludność żądała kościelnych egzorcyzmów czyli wypędzenia djabłów. Biskup w Annecy wzbraniał się wkroczyć. Miejscowy proboszcz natomiast przywołał do pomocy okolicznych konfratów, celem podjęcia próby uzdrowienia chorych przez modły kościelne. Mimo to liczba chorych stale wzrastała. W początku roku 1861 liczba opętanych wynosiła już 120, czyli że bardzo poważna część ludności tej wioski była dotknięta niesamowitą epidemją. Rozpacz mieszkańców wzrosła do najwyższego stopnia. Wiercono, że jest to nie tylko sprawa djabła, lecz że zachodzą tu także czary. Podejrzanie skierowało się przeciwko szewcowi Berger. Pewnego dnia zebrało się przed jego domem około 100 ludzi, uzbrojonych w palki i widły, by zamordować czarownika. Ścigany przez tłum, tylko przypadkowi zawdzięczał ocalenie.

Ostatnie to zajście nakłoniło wreszcie władze do energicznego wkroczenia. Kongres uczonych w Paryżu zajmował się kilkakrotnie tą epidemją, która powołała do życia się szerzyć także poza granicami wioski Morzine. Powstała o niej wielka literatura. Wreszcie znaleziono właściwą drogę wyjścia. Dotkniętym epidemją chorych rozmieszczono pojedynczo w 150 szpitalach, tak iż nie mogli się odtąd ze sobą komunikować. Ta izolacja okazała się znakomitem lekarstwem. Internowani chorzy uspakajali się stopniowo i powracali do normalnego stanu psychicznego. Wieś Morzine odzyskiwała powoli swój spokój. W. i P.



Wicekonsul Indji, lord Willingdon wraz z małżonką bierze udział w otwarciu wyścigów konnych w Kalkucie.

Ryby-akrobaty

Ryby uchodzą powszechnie za stworzenia niezbyt inteligentne. Jednakże sąd ten, zdaniem przyrodnika angielskiego H. M. Kyle, nie jest zupełnie trafny, gdyż ryby niewątpliwie uczą się „z doświadczenia”, i jak się zdaje nie zawsze tylko głód powoduje ich pomysłowem nieraz poczynaniami.

Spryt i zręczność pospolitego węgorza są niekiedy rzeczywiście zdumiewające. Nie tylko potrafi wspiąć się na gładkie słupy i wędrować po przez pola, ale także ujawniać wolę wykonania pewnych zamierzeń. Nie dawno temu zauważono w ogrodzie zoologicznym w Londynie, że węgorz umieszczony w głębokim basenie — zdołał zbiec. Uciekiniera odnaleziono później w innym zbiorniku, znajdującym się w dość znacznym oddaleniu od pierwotnego i przeniesionego z powrotem do pierwotnego miejsca pobytu. Aliści w kilka dni później zauważono tam ponownie brak przedsięwzięcia — gładkoskórca i znowu znaleziono go w tym samym basenie, dokąd był poprzednio już powędrował. Fakt ten był tembardziej znamienny, że zwierzę zdążyło do upatrzonego basenu, po drodze omijało kilka innych, widocznie mniej sympatycznych zbiorników. Uwzględniając te tak niedwuznacznie okazywaną predylekcję do ulubionej siedziby, pozwolono w końcu węgorzowi nadal tam pozostawać.

Ala w jaki sposób zbieg wydostał się z swego więzienia? Oto, nie będąc w stanie wspiąć się po marmurowej śliskiej ścianie basenu, pomysłowo stworzenie obróciwszy się głową w dół, przerzuciło ogon poprzez brzeg rezerwaru i lansując ciało celowym ruchem do góry wyskoczyło z wody.

Wędrowną żytkę ujawniają również o konie, t. zw. „pelzające”, żyjące w krajach

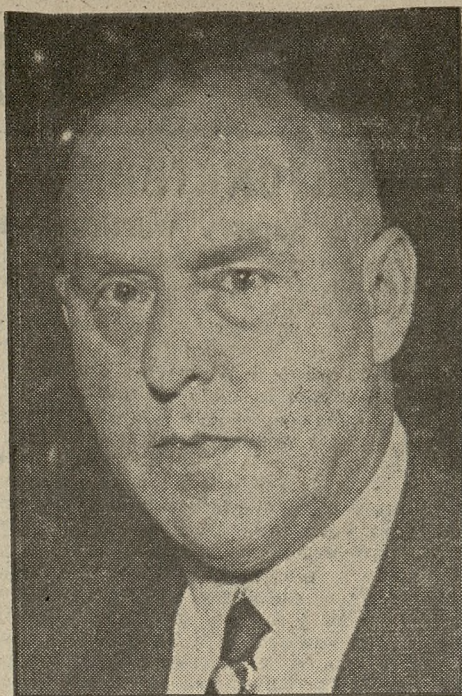
tropikalnych. Ryby te opuszczają gromadnie wysychające stawy i pelzając po lądzie przenoszą się do innych wodnych zbiorników. Okazy tych stworzeń, znajdujące się w londyńskim akwarjum, przyczyniają dozorcom niemało kłopotu. Bowiem uprzykrzywszy sobie przebywanie w jednym miejscu, ryby te wyskakują z basenu i podejmują „piesze” wędrówki na dalekie nierzadkie dystanse.

Inny znów rodzaj ryb, t. zw. „blotne skoczki”, napotykanne w wodach śródlądowych Afryki, Azji i Australji, wychodzą w poszukiwaniu pożywienia i nowych wrażeń na ląd, gdzie pozostają czas jakiś, żyjąc na sposób żab w bagniskach i moczarach. Czasami też nie wiadomo pod wpływem jakiego stanu psychicznego odczuwają potrzebę wdrywania się na drzewa, co czynią posilkując się ogonem pletwami brzuszniemi i używając różnych sztuczek akrobatycznych; zaś w razie nagłej konieczności zeskakują na ziemię, nierzadko z wysokości kilkunastu stóp. Kr.

W poszukiwaniu legendarnego skarbu w Angkorze

Dwóch Anglików, major Forsyth-James i jego młodszy brat zamierzają dokonać niezwykle śmiałego i sensacyjnego przedsięwzięcia, udając się na poszukiwania skarbu, znajdującego się rzekomo pod wielkim grobowcem świątyni budystycznej w Angkor, starożytnej stolicy wschodu.

Do niedawna jeszcze — jak z Londynu donosi „Corriere della Sera” — nikt nie wiedział o istnieniu szcztaków znacznego niegdyś miasta, które odnaleziono przypadkiem wśród dżungli, w Kambodży



Georg Strasser, jeden z dotychczasowych przywódców stronnictwa hitlerowskiego, który popadł niedawno w konflikt z szefem „nazi” i wziął urlop od zajęć partyjnych. Jak słyhać, kanclerz gen. v. Schleicher chciałby pozyskać Strassera na stanowisko wicekanclerza i równocześnie p. o. komisarza Rzeszy dla Prus.

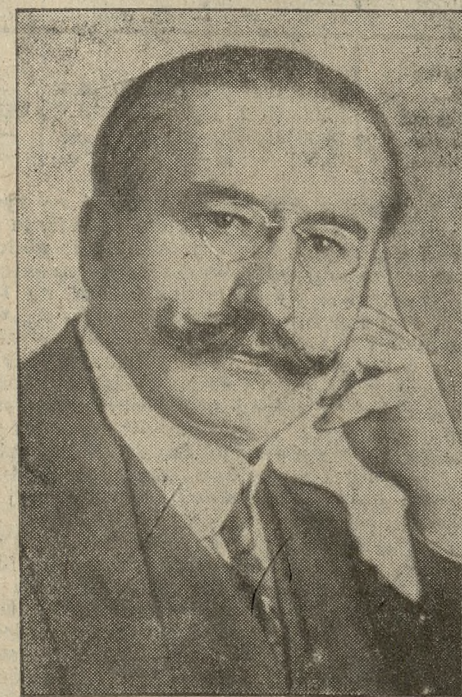
francuskiej zamieszkałej przez tygrysy i jadowite węże. Kroniki zaś historyka chińskiego Quon z dwunastego wieku opisujące szczegółowo zaginione miasto uważano za twór wybujałej fantazji. Gdy jednak pewne szczegóły kronik Quona okazały się prawdziwe aż do najdrobniejszych opisów, rozpoczęły się badania tem bardziej, że opuszczając trzymilionowe miasto 700 lat temu, cesarz Kmer miał, według twierdzeń Quona, pozostawić swe olbrzymie skarby w podziemiach świątyni. Ma się tam znajdować 120 skrzyń ze złotem oraz wiele innych napełnionych drogocennymi kamieniami i perłami.

Tubylcy nie odważają się zawładnąć skarbem, gdyż są przekonani, że Budda natychmiast pozbawiłby życia śmiałka, któryby się odważył zbezcześcić święty próg podziemia. I co najciekawsze, Europejczycy, którzy próbowali przedsięwzięcia, przypłacili swą odwagę życiem.

Szereg śmiertelnych wypadków, jakimi kończyły się podobne zamierzenia, skłoniły nawet rząd francuski do wydania zakazu na tego rodzaju wyprawy.

Ostatnia przyczyna — z tragicznym wynikiem — dotyczy Francuza Saudera i dwóch jego przyjaciół. Trzy dni po wyruszeniu w kierunku Angkoru, znaleziono go z nadwyręzoną czaszką, w odległości paruset metrów od świątyni. Lekarzowi francuskiemu, który mu udzielił pierwszej pomocy — opowiedział Sauder wprost fantastyczne rzeczy. Udało mu się rzekomo usunąć wielki głaz, zamknięty podziemia i zairzeć do wnętrza świątyni. Ujrzał przed sobą olbrzymiego Buddę — z dwoma rubinami zamiast oczu. Sauder wyciągnął ramię i włożył je w wielki wazon u stóp Buddy, zapełniony drogocennymi kamieniami. W tej samej chwili złowrogie syczenie zwróciło uwagę śmiałków. Ujrzeni olbrzymiego węża pelzającego w ich stronę. Ze strachu, towarzysze Saudera opuścili głaz, który rozbił mu czaszkę. Miał on jeszcze tyle siły, że oddalił się z zarośli otaczającej wejście podziemne, aż do miejsca gdzie go odnaleziono nieprzytomnego. W rękę trzymał jeszcze rubin wielkości dużego orzecha — inne kamienie odnaleziono na drodze jaką przebył, szukając ratunku.

Sauder w kilka dni później zmarł. Jego opowiadanie, przez wielu uważane za



Vajda Voevon

objął ster rządów w Rumunji po ustąpieniu poprzedniego gabinetu Maniu, przy czem pozostali niemal wszyscy ci sami ministrowie.

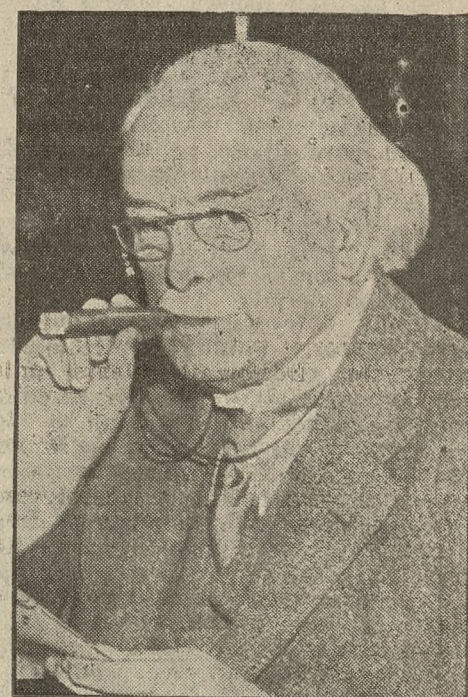
fantastyczne, szczególnie z powodu owego węża, który nie mógł się znajdować w podziemi od lat 700 — potwierdziło jednak w mniamaniu tubylców wiarę w straszliwą moc Buddy szmaragdowego o którym wspomina Quon w swych kronikach, a którego mieli widzieć również inni którym udało się dotrzeć do podziemia.

Idąc obecnie na rękę Anglikom francuski gubernator kolonii udzielił im wyjątkowo zezwolenia na wyprawę — pod warunkiem, że rząd francuski otrzyma trzecią część odnalezionego skarbu. Major Forsyth-James po ogłoszeniu swego zamiaru oświadczył swym przyjaciołom i znajomym: „Gdy dojdą was wieści o mnie — albo nie będę już żył — albo będę bogaty jak nabab”.

Pustelnik

na szczycie Wezuwiusza

Italia posiada jeszcze trzy czynne wulkany: Aetnę, Stromboli i powszechnie znanego Wezuwiusza nad zatoką pod Neapollem, którego charakterystyczny ostry wierzchołek stale zmienia się dzięki powtarzającym się wybuchom lawy. Italia z tego powodu jest główną siełzibą naukowych badań zjawisk wulkanicznych. Prof. Malladra urządził sobie w miejscu bezpiecznym, lecz tuż przy otworze kraterowym, z którego płynie lava, laboratorium, w którym prowadzi się studia nad wszelkimi zagadnieniami zjawisk wulkanicznych i trzęsienia ziemi. Aparaty kontrolujące i anonsujące wszelkie poruszenia w wnętrzu góry Ulatniające się w licznych miejscach krateru gazów bada się pod względem ich gęstości i składu chemicznego. Od czasu do czasu prof. Malladra podejmuje, oczywiście z wielką ostrożnością wyprawy do wnętrza krateru. Dokoła laboratorium założone są ogródki doświadczalne. Instytut ten nbowiem ma nie tylko cele czysto teoretyczne, lecz także praktyczne. Zwięzła lava stanowi bowiem doskonały grunt pod hodowlę winorośli i drzew oliwnych. Laboratorium prof. Malladry posiada bogatą bibliotekę fachową, tudzież zbiory wszystkich mineralów, zachodzących w lawie Wezuwiusza. W. i P.



Dawid Lloyd George

przywódca angielskich liberałów obchodzi obecnie 70 rok życia.

Walka na dnie morza

Z Sydney donoszą (Australia), że przed kilku dniami słynny nurek tamiejszy Charlie Messenger przeżył straszną tragedję na dnie morza.

Messenger opuścił się na dno głębokości 25 stóp aby założyć łańcuch na barkę, która zatonała z cennym towarem. Po skończonej operacji, gdy nurek zbliżał się do liny, na której zwiślał sygnał, wyłoniła się nagle z głębiny potwórna ośmiornica, która objęła go swemi mackami. Przerażony Messenger rozpoczął z potworem walkę na śmierć i życie. Odciał on straszemu polipowi jedną z macek ale inne zaciskały się coraz mocniej dokoła jego ciała. W pewnej chwili udało się nurekowi schwycić linę z sygnałem i szarpnąć nią. Wyciągnięto go na powierzchnię, ale ośmiornica nie chciała puścić swej ofiary. Dopiero dzięki wysiłkom kilkunastu ludzi, którzy z toporami poskoczyli na ręk nurekowi, udało się obezwładnić potwornego polipa i wciągnąć go już martwego na pokład, wraz z Messengerm, który zemdlął z przerażenia i wysiłku.

Warszawska „Oaza” pod nadzorem sądowym.

Jak donoszą słynny lokal rozrywkowy „Oaza” popadł w takie trudności finansowe, że musiał ogłosić niewypłacalność i obecnie znajduje się pod nadzorem sądowym.

Z tej okazji badane są teraz szczegółowo książki kasowe „Oazy” — przyczem wychodzą na jaw rozmaite wcale pikantne szczegóły. I tak jeden ze znanych dygnitarzy państwowych rest podobno winien restauracji sumę 100 000 złotych za skonsumowane jedla i napoje.

Kobiety na rynku pracy

Od dawna zwróciło uwagę, że skutkiem przewagi liczebnej nad mężczyznami, kobiety zaczynają brać coraz czynniejszy udział w pracy zarobkowej. Wśród pracowników przemysłowych stanowią one już przeszło 20 proc. ostatnie zaś badania dowodzą, że pomimo tendencji zwalniania mężatek odsetek kobiet wśród pracowników umysłowych nie tylko nie maleje, ale właśnie wzrasta. Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych w przemyśle przetwórczym w r. 1927 kobiety stanowiły 16,7 proc. ogółu pracowników umysłowych, a w r. 1932 — 18,9 proc. Na 100 pracujących mężczyzn kobiet przed pięciu laty było 20,1, obecnie 23,3. Ciekawe jest, że wszelkie w tej mierze zmiany odbywały się na korzyść kobiet. Dawniej na 100 zwolnionych mężczyzn przyjęto: mężczyzn 207,4 kobiet — 221,3, obecnie — mężczyzn 55,8, kobiet — 68,1. Na 100 przyjętych mężczyzn przedtem kobiet było 29,5, obecnie — 32,6, natomiast na 100 zwolnionych poprzednio było 27,6 kobiet, obecnie — 26,7.

Kobieta zatem powoli, ale stale zdobywa sobie coraz większy udział w pracy, a kryzys nie tylko nie staje na przeszkodzie temu procesowi, ale właśnie jakby współdziałał w jego szybszym rozwoju. Wobec wielkiej podaży pracy umysłowej, a małego zapotrzebowania, pracodawca wybiera pracownika tańszego, mniej wymagającego, a takim jest naogół kobieta, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o stanowisko i pracę kierowniczą i odpowiedzialną.

Taniść w danym razie decyduje. — Tem się też między innymi tłumaczy, że wśród zredukowanych stosunkowo coraz więcej jest obarczonych rodziną, a kobiety — przeważnie samotne — często zajmują ich miejsca.

Na wszystkich prawie polach, we wszystkich gałęziach kobieta — zarów-

no pracownica fizyczna jak umysłowa — pracuje taniej. W czasie obecnego kryzysu, gdy o zarobek coraz trudniej, zjawisko to występuje nader jaskrawo. Kobieta samotna godzi się pracować na warunkach, na które mężczyzna, obarczony rodziną, przystać nie może, nie mógłby bowiem utrzymać rodziny. A przecież są zawody, gdzie kobiety już dzisiaj stanowią większość, jak np. w nauczycielstwie. Widzimy jednak z przytoczonych cyfr, że penetracja kobiet nawet do przemysłu z każdym rokiem staje się coraz większa.

Praca kobiet ma jedną cechę ujemną — wielką płynność, polegającą na większym odsetku zwolnionych i przyjętych aniżeli zatrudnionych. Częste zmiany w stosunkach rodzinnych (zamążpójścia) i t. p. powodują, że ruch wśród pracowników jest naogół większy, aniżeli wśród mężczyzn. Jako gorzej stosunkowo opłacane, kobiety prawdopodobnie mniej sobie cenią zajmowane stanowisko, nie przywiązują się zbyt do swych obowiązków, ani do instytucji, w której pracują, pozbawione nader często uważają pracę zarobkową za okres przejściowy i chętnie, a w każdym razie łatwiej od mężczyzny, godzą się na rozmaite w tej mierze zmiany. Oczywiście w okresie kryzysu i katastrofального bezrobocia względy te prawie całkowicie odpadają, o nowe zajęcia trudno, zmiany rodzinne też nie dokonują się łatwo i często. W takich właśnie momentach praca kobiet i jej taniść staje się czynnikiem na rynku pracy nader poważnym. Przeciwnicy pracy kobiet utrzymują nawet, że gdyby wszystkie kobiety zastąpił mężczyźni, to bezrobocie by nie było. Nie jest to ani ścisłe, ani w zasadzie słuszne, ale że rola kobiet na rynku pracy jest coraz poważniejsza, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Z.

Obrona przeciwlotnicza w Niemczech

W ostatnich miesiącach, sądząc z notatek i artykułów prasy zagranicznej, szczególnie w Niemczech, przybrało na sile zainteresowanie zagadnieniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej oraz przemysłu. Dosłownie niema dnia, żeby szereg pism bądź to w krótkich artykułach propagandowych, bądź też fachowo i wyczerpująco naświetlających zagadnienie, nie poruszał tego problemu. Szczególniejsze zainteresowanie budzi kwestia ochrony przemysłu, przykłada się do niej wielką wagę i nie szczędzi dużych kosztów, nawet pomimo kryzysu, na realizowanie postulatów obrony przeciwgazowej i związane z tem inwestycje.

Na pierwszy plan w całej tej akcji występuje praca Związku Przemysłu Rzeszy Niemieckiej (Reichsverband der Deutschen Industrie), któremu podlegają placówki pod względem obrony przeciwlotniczej na prowincji, te zaś mają pod sobą pewne ośrodki w poszczególnych miastach. Niezależnie od tego istnieje instytucja mężów zaufania, których obowiązkiem jest przygotowanie obrony i ścisły kontakt z poszczególnymi firmami.

Narazie istnieje największy nacisk na jak najszerzą propagandę, gdyż również i w Niemczech spotyka się te same objawy, co i u nas albo zbyt nieprzeocenie skutecznego działania nowoczesnych środków walki, prowadzące do defetyzmu przez fatalistyczne pogodzenie się z myślą o śmierci i zniszczeniu, lub też lekkomyślne traktowanie sprawy, spowodowane zupełną nieznajomością rzeczy. Propaganda ma tu więc wielkie pole działania i pierwszym jej celem jest uporządkowanie pojęć pod tym względem wśród jak najszerzych mas oraz wywołanie odruchu społecznego, dążącego metodycznie do przygotowania fundamentalnych podstaw tej obrony.

W „Kölnische Zeitung“ z dnia 28. 10. 1932 r. pojawił się artykuł rzucają-

cy nieco światła na zamierzenia Reichsverband der Deutschen Industrie. Autor artykułu zwraca odrazu uwagę, że stuprocentowa obrona nie istnieje. Podkreśla, że stanowisko przemysłu w obronie przeciwlotniczej jest bardzo zróżniczkowane i właściwie każdy zakład na własną rękę musi przeprowadzić obronę, dostosowując ją do swych specyficznych warunków pracy. Związek przemysłu uprzedzkował i ujednolacił tylko wskazówki udzielane poszczególnym zakładom. Koszty związane z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej fabryk są b. poważne, jednakże wiele decydujących prac przygotowawczych może być zawczasu wykonanych przy małych wydatkach. Do prac tych należy po pierwsze ustalenie przez kierowników ruchu zakładów przemysłowych, które części fabryki zostaną unieruchomione, a które nie, na wypadek napadu lotniczego. Następnie drugą bardzo ważną pracą jest przygotowanie planu alarmowego, zawierającego instrukcje ratownictwa i pomocy oraz podział załogi fabrycznej na czynną i bierną. Trzecią pracą będzie wygotowanie planu materiałowego, uwzględniającego w osobnych spisach sprzęt pomocniczy i zaopatrzenie się w ten. — Wreszcie oddzielną zupełnie dziedzinę stanowi kwestja maskowania zakładów przemysłowych, bądź to drogą gaszenia światła, zadymiania, lub też zamglenia sztucznego.

Wygotowanie tych planów i ujęcie ich w konkretną formę w wszelkich szczegółach wymaga dużo czasu, badań teoretycznych oraz ćwiczeń praktycznych.

Wszystkie te prace, rzecz prosta, są dokonywane przy harmonijnym współdziałaniu z instytucjami społecznymi, powołanymi do życia przez społeczeństwo celem przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla wszystkich w państwie.

Aka.

tra: wielką część drzewa Krzyża świętego chustką św. Weroniki, będącą właściwie jedynym portretem Zbawiciela, oraz włócznię, którą przebiły został bok Boskiego Mistrza na krzyżu. Dante w swym „Raju“ opiewa potężne wrażenia, jakie sprawia na widzu ów jedyny w swoim rodzaju portret na chustce św. Weroniki.

W rzymskiej bazylice S. Croce in Gerusalemme, należącej do siedmiu głównych kościołów Wiecznego Miasta, znajdują się również wielkie relikwie pasyjne a mianowicie: trzy ulamki Krzyża, gwóźdź użyty przy Ukrzyżowaniu, oraz tablica z napisem w językach hebrajskim, greckim

i łacińskim: „Jezus z Nazaretu. Król“. Kościół S. Croce wzniesiony został z polecenia matki cesarza Konstantyna, św. Heleny, która jedną z wielkich sal swego pałacu zamieniła na świątynię, celem przechowywania w niej najdroższych pamiątek Męki Chrystusa Pana.

W arcybazylice Laterańskiej, będącej katedrą biskupią papieża, oprócz głów obu Ksiąg Apostołów znajdują się: historyczny stół, przy którym spożyta była Ostatnia Wieczerza, cząstka Krzyża świętego i inne relikwie pasyjne.

W kościele św. Praksedy umieszczona jest część kolumny, przy której Pan Jezus był biczowany. Przywiózł ją z Ziemi Świętej kardynał Colonna w roku 1223. Wiele relikwii posiada również położona niedaleko od Lateranu kaplica „Sancta Sanctorum“, która jest resztką starożytnego laterańskiego pałacu papieża i prywatną kaplicą Ojca św. (KAP).

Bony dla biednych

Coraz natężczyli się domokrażni żebracy. Często wprost żądają określonego haraczu. Odprawieni z niczem mszczą się — zdzierają dzwonki, bilety wizytowe i t. d. Obdarowani — wprost troją się. Dzwonek nie milknie. Jeden za drugim ciągną i proszą o datek. Młodzież często zbiera na kino, starsi na wódkę, na hulanki. Rzadko tylko odważy się zapukać do naszych drzwi rzeczywista bieda. — Ale jest skromna, nie umie zachwalać swej nędzy i najczęściej odchodzi z niczem, ginie w konkurencji z hałaśliwym włóczęgą. I grosze, te grosze tak drogie dla naprawdy potrzebujących, marnują się w rękach symulantów.

Mówi nam o tem doświadczenie Siostr Parafjalnych, mówią rewizje policyjne. Ileż razy w kieszeniach lokatorów przytułków znajdują się poważne sumy.

A jednak mimo tej świadomości, trudno odprawić wszystkich z przed drzwi z niczem. Przecież lepiej dać kilku oszustom, aniżeli jednego uczciwego skrzywdzić.

Jakże więc wybrać z tego labiryntu? Włóczęgie czynni społecznie znaleźli i na to sposób. Wydano bony, to jest bloczki, z kwitkami po 2,5 i 10 gr. Bony takie nabywać można w Poznańskim Okręgu „Caritas“ i wszystkich Wydziałach Parafjalnych, oraz w agencjach Pozn. Okręgu „Caritas“. Kartki rozdaje się proszącym, którzy otrzymują w zamian konieczne produkty żywnościowe, nie alkohol, czy inne szkodliwe przedmioty.

Trzeba więc o tem pamiętać i ten doskonały pomysł wprowadzić w życie.

Zniżki kolejowe na zjazd prawników

państw słowiańskich w Bratysławie

Ministerstwo Kolei Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomiło komitet organizacyjny Zjazdu prawników państw słowiańskich w Bratysławie, że uczestnikom zjazdu udziela się 50 proc. zniżki na kolejach polskich, a dla gromadnych wycieczek na zjazd zniżki 70 procentowej. Takie zawiadomienie wpłynęło również z ministerstwa kolei Królestwa Jugosławii. Sprawa zniżki na kolejach czeskosłowackich, rumuńskich, węgierskich i austriackich załatwiona będzie w najbliższych dniach.

Doniosły wynalazek polski

Wśród zagadnień elektrotechniki jest jedno, które wyróżnia się z pośród innych zarówno swą doniosłością, jak i trudnością. Jest to zagadnienie odpowiedniego akumulatora elektrycznego, stanowiącego do pewnego stopnia czarną plamę na honorze elektrotechniki.

Akumulator elektryczny jest w zasadzie idealnie wygodnym zbiornikiem energii elektrycznej, którą można zeń czerpać tak, jak wodę z rezerwaru; aby jednak był on praktyczny w użytku, w szczególności jako przyrząd przenośny, musi zaoszczędzić kilku warunkom, a mianowicie w pierwszym: musi być w stosunku do nagromadzonej energii lekki, niezbyt wielkich rozmiarów, bezpieczny w użyciu i odporny na wstrząsy mechaniczne. Niestety — żaden z tych warunków nie był dotychczas osiągnięty. Ale na szczęście będą one, zdaje się, osiągnięte już w czasach najbliższych dzięki akumulatorowi zupełnie nowego typu, wynalezionemu przez inżyniera G. Willimka z Warszawy.

Akumulator ten, demonstrowany wybitnym uczonym w Niemczech i we Francji, opatentowany już w szeregu krajów, wybudził wielkie zainteresowanie fachowców. Obecnie podlega on jeszcze końcowym badaniom, prowadzonym zarówno przez poważne firmy zagraniczne, jak i przez pewną instytucję naukową o sławie europejskiej. Oto jego zalety. Jest to akumulator t. zw. „suchy“, o dużej sile elektromagnetycznej (2 wolt) i dużej pojemności. Jest on bardzo wytrzymały na wstrząsy mechaniczne, a nawet w razie zupełnego zniszczenia skrzynki, wzgl. pu-

dełka nie wylewa się zeń żaden płyn grzający. Pomimo „suchej“ konstrukcji i zw. opór wewnętrzny jest znikomym małym, co daje możliwość pobierania zeń w razie potrzeby nadzwyczaj silnych prądów potrzebnych do celów technicznych. Przytem prądy te — co stanowi dalszą bardzo ważną zaletę akumulatora inż. Willimka — nie wpływają bynajmniej ujemnie na własności techniczne, dzięki czemu jest on też trwalszy, niż zwykłe akumulatory ołowiane. Można go szybszego ładowania stanowi również dalszą bardzo ważną zaletę akumulatora inż. Willimka. W końcu nadmienić należy, że posiada on też własności „ogniwa“ galwanicznego, albowiem gotowy jest do pierwszorazowego użytku natychmiast po zmontowaniu i napełnieniu elektrolitem, nie wymagając ładowania.

Dzięki zaletom powyższym akumulator ten może wywołać przewrót w odnośnej gałęzi przemysłu, w każdym razie stanowi duży ypostęp w elektrotechnice. Baterijki kieszone, przenośne lampy stołowe, magnetyzowanie, ogrzewanie, topienie i spawanie metali, startowanie a może nawet i trakcja samochodów — oto kilka przykładów możliwości wielostronnego zastosowania akumulatorów inż. G. Willimka. Alfa.

SPORT

Narciarstwo

Sekcja narciarska oddziału P. T. T. w Stanisławowie komunikuje, że od 10-go stycznia zorganizowała stałe kursy narciarskie w Worochowie pod kierownictwem kwalifikowanych instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Oplata za udział w pięciodniowym kursie dla członków P. T. T. wynosi 7 zł. dla nieczłonków 10 zł. Pojedyncze lekcje według umowy z instruktorem, zgłoszenia przyjmuje się w lokalu oddziału P. T. T. w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 30 lub w Worochowie w biurze informacyjnym P. T. T.

Narciarze polscy jadą do Czechosłowacji. W poniedziałek polska drużyna narciarska wyjeżdża do Czechosłowacji na międzynarodowe zawody w Horochowie. Kierownikiem ekspedycji jest p. Kazimierz Schiele. Wyjeżdżają ponadto Łuszczek Izidor, Czech Bronisław, Marusarz Stanisław i Andrzej. (PAT)

Pięściarstwo

Warszawa i Poznań. W niedzielę odbędzie się w Poznaniu pierwsze w tym sezonie międzyokregowe zawody. Przeciwnikiem naszej reprezentacji będzie ośsemka Warszawy, — wedle komunikatu POZB — przybywa w swoim najsilniejszym składzie. W szeregu Warszawy zobaczymy Kazimierza, Seweryniaka, Karpińskiego i innych. Poznań przygotowuje się bardzo sumiennie i należy się spodziewać zaciętej walki. Przedprzedaż biletów od czwartku, w firmie „Camera“ i „Dom Sportowy“.

Szczegółowy zwycięzca Chmielewskiego w Sztokholmie. Międzynarodowe zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie dzienniki zamieszczają duże sprawozdania na pierwszych stronach wraz z fotografiami zawodników zagranicznych. Przybyli m. in. z Niemiec Kolhaas, z Polski Chmielewski, a z Finlandii kilku bokserów z Syriajenem na czele. Prasa szwedzka poświęca Chmielewskiemu bardzo dużo miejsca. „Dagens Nyheter“ uważa go za bardzo niebezpiecznego przeciwnika. „Stockholms Tidningen“ pisze, że walka Chmielewskiego z Ootlingiem była najładniejszą z całego wieczoru. Dziennik ten podkreśla jednak pewne słabe strony techniczne u Chmielewskiego. (PAT)

Piłka nożna

„Goplanja“ i „Wisła“ Tczew 5:2 (2:1). Zawody powyższe odbyły się w niedzielę w Inowrocławiu o wejście do kl. A. Pom. OZPN. „Goplanja“ w tym roku ma więcej szans dostać się do czołowej klasy okręgu pomorskiego; zdecydować o tem rewanż pomiędzy obu klubami, który odbędzie się w Tczewie. Bramki uzyskali dla „Goplanji“ Skowronski i Ratajski po dwie oraz Chelmiński jedną.

Szermierka

Treningi sekcji szermierczej AZS, odbywają się następująco: we wtorki od godz. 19—20 floret dla pań, od godz. 20—21 szabla wyższa; w czwartki od godz. 19—20 floret dla pań, od godz. 20—21 szabla wyższa.

Życie organizacyjne

Walne zebranie Łódzkiego OZPN miało spokojny przebieg. Odrzucono wniosek robotniczych klubów w sprawie zmiany nazw fabrycznych, oraz projekt przeniesienia kilku klubów do kl. A. Prezesem nowego zarządu został Konopka, wiceprezesami wybrano Malinowskiego, Kallenbacha i Głazewskiego. Kpt. związkowym został Cyll. (PAT)

Walne zebranie Lwowskiego OZPN wybrało prezesem mjr. Mrskiego - Woleńskiego. Ustupiającemu prezesowi Dregiewiczowi, który przez 12 lat piastował godność prezesa, wyrażono specjalne podziękowanie. Dalszy ciąg zebrania odbędzie się za dwa tygodnie. (PAT)

Walne zebranie Krakowskiego OZPN wybrało przewodniczącym ponownie gen. Monda, wiceprezesami zostali: Statter, dr. Wnek, przewodniczącym wydziału w g. i d. Burg. Zebrani wypowiedzieli się za zniesieniem ligi i wprowadzeniem lig okręgowych, poza tem polecono delegatom przeciwstawić się wnioskowi o zniesieniu automacji sędziów. (PAT)

Bezcenne relikwie chrześcijaństwa, przechowywane w Rzymie

Z okazji zapowiedzianego przez Ojca św. roku jubileuszowego „Tribuna“ przypomina, że bogactwo najrzadszych relikwii, przechowywanych w Wiecznym Mieście, może być porównane tylko z obfitością ich w Ziemi Świętej. Z pośród tych relikwii wymienia przedewszystkiem trzy główne, znajdujące się w bazylice św. Pio-

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 12.

1 SPRZEDAŻE

SKF

Łożyska kulkowe, rolkowe, —
Poznań Gwarna 20 zdg 63 291

Futra

wielki wybór karakulowe w najlep-
szych gatunkach oraz różnego
rodzaju sprzedaje po cenach dot-
ąd niebywałych Łajewski, Fret-
dry 1. Pk 7 090-154

Motor

6,5 KM, prąd zmienny, sprzeda-
my. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 464

Złote monety

Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 586

Używane pianina

połączone z gwarancją B. So-
ommerfeld składowi fabryczny pia-
nin. Poznań, ul. 27 Grudnia 15,
ng 6 968

Filce

dla obuwników wszelkiej grubości
po 3.— za kilo i wszelkie inne
filce do każdej wymiarowanej bran-
ży oraz płachty nieprzemakalne,
jutowe, worki jutowe. Inne no-
we i używane, dostarcza po ce-
nach kryzysowych R. Kunert i
Ska. T. z o. p. Poznań, ulica
Woźna 12, telefon 20-21.
Pg 8 062-2-42

Meble

tanie wprost z składnicy poleca
K. Bakos ul. Wesoła 1. Most
Chwałiszewski, przy kry-
żu. zdg 62 944

Letnisko

i kąpielisko dobrze asfalterowa-
ne, piękne położenie jezioro, las,
góry, stacja na miejscu, korzyst-
nie na sprzedaż. Zgłoszenia
Błtke, Leszno Wilk ng 7 441

Futra

karakulowe w dobrych gatun-
kach i futra z łapki karakulo-
wych oraz innego rodzaju sprze-
daje teraz po inwenturze po każ-
dej możliwej cenie, Marian Bak,
Aleje Marcinkowskiego 18,
zdg 65 341

Chevrolet

ciężarówka nowocześnie dwuton-
owa, sześciocylindrowa, tanio sprze-
dam. Zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski zdg 66 504

Piec

elektryczny dwupalnikowy 220
volt, prawie nowy sprzedam oka-
zyjnie. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 66 505

Samochód

Fiat 500 czterocylindrowy pierwszy
rzędny stan sprzedam okazyj-
nie. Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 66 506

Gramofon

walczkowy Odeon piątym tanio
sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański zdg 66 507

Pies

rasowy bokser 9 mies. do sprze-
dania. Głódka, Chwałiszewskiego 1,
zdg 66 513

Bekiesze

z podszyciem barankowym na
średnią figurę sprzedam. Kana-
ka 8/9 mieszkanie 4, pomiędzy
11-1 godz. zdg 66 518

Maszynę

do szycia „Singer” salonik wie-
deński, Przemysłowa 34 m. 6/10
przedpołudniem. zdg 66 521

Karakul

obszerne okazanie. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 66 534

Zegarki

dobrze naprawione sprzedaje na mi-
nute regulowane. Chwałiszewski,
św. Marcin 40, zdg 66 442

Sto

koszy wiorowych 15 kg z na-
krywką sprzedam. Korzystne
oferty Kurjer Poznański
zdg 66 549

Sprzedam

szczęśliwa szpica białego, Mra-
żewicz Poznań, Sew. Mielni-
skiego 25, zdg 66 765

Motor

5,5 K. M. na prąd zmienny sprze-
dam. Informacje telefon 74-37.
zdg 66 764

Od 1,70

gwarantowana zarówka „Kome-
ta” krajowa oświetleniowa
Babińskiego 7 przy Placu Sapi-
ezyńskim. Odsprzedażowa rabat.
zdg 66 795

Reflektory

nowe lustrzane 40 i 45 cm śred-
nicy korzystnie sprzedam. —
Oferty Kurjer Poznański
zdg 66 550

Pianina

okazyjnie. Plac Wolności 2,
zdg 66 553

Pianino

czarne w dobrym stanie sprze-
dam 600 zł. Fabryczna 13 a,
m. 10, zdg 66 557

Piece

rury i kolana armatury do pie-
ców hacieł najtaniej. Polska
Hurtownia Żelaza, Plac Sapi-
ezyński 2, zdg 66 564

Pianino

tanio Solacz Sołacka 21,
zdg 66 570

Jamniki

złote, czyste, ras. Wroniecka
15, zdg 66 607

Kamienice

komfortowa dochód 20 000 sprze-
dam 140 000 wpłata 65 000 —
Gruszczyński, Porzówna 30,
zdg 66 605

Stół

rozsuwany, Aleje Marcinkowskie-
go 8 — 10 rano. zdg 66 595

Maszynę

damska okragle czółenka sprze-
dam. Rybak 28 mieszkanie 26,
zdg 66 635

Smoking

tanio sprzedam na średnia figu-
re. Polwiejska 33 m. 8, zdg 66 647

Gramofon

szafkowy tanio. Słowackiego 43,
mieszkanie 6, zdg 66 643

Maszyna

damska okragle czółenka tanio.
Kraszewskiego 8 „Torero”.
zdg 66 638

Żyrandol

nowy 15 świec z wystawą do po-
koju jadalnego lub sali tanio. —
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 66 640

Skład

nadający się na każdą branżę
sprzedam z towarami z powodu
choroby. Adres Kurjer Pozn.
zdg 66 604

Dom

nowobudowany, Poznań 16 000.
wpłaty 10 000 dochód 2400. Błoch
Długa 5, zdg 66 618

Stół

duży, rozkładany, regulator. —
Matejki 60 m. 7, zdg 66 614

Pianino

„Quanti”. 800.— Górna Wilda
76 mieszkanie 5, zdg 66 619

2 piece

kapielowe wezłowe. Kłosański,
Kanałowa 17, zdg 66 626

Samochód

Citroen 5 H. P. gotowy do jazdy
i kompletna jadalnia debowa —
Składowa 12, mieszkanie 1,
zdg 66 702

Drzewo

stołarskie pierwszej klasy 1 km
zł 80.— Zgłoszenia do Kurjera
Pozn. zdg 66 706

Jadalnia

bogato rzeźbiona bardzo tanio. —
Stolarska, Bukowska 9,
zdg 66 708

Tanio

piec biały wezłowski, 2 futra me-
skie, szafa, szafa, muzyka
oraz inne meble używane. Polski
Dom Komisowy, Woźna 44,
zdg 66 686

Smoking

dobrym stanie średnia figura. —
Adres wskazuje Kurjer Pozn.
zdg 66 698

Warsztat

szewski, dobrze sprządkowany s
maszyną lub bez sprzedam zaraz
Adres Oredownik zdg 66 645

Dom

nowomasywny trzyubikacyjny,
chlew, morga, ogród blisko Po-
znań. 3 000.— Bartkowiak,
obrona. Dopiewo, stacja Do-
piewo, Poznań zdg 66 678

Łóżko

żelazne, czarne szafę, tanio —
Wrocławska 17, m. 7, wejście II,
zdg 66 722

Klubowy

garnitur elegancki jak nowy
sprzedam 150.— Grobla 4, m. 2,
zdg 66 719/20

Parcele

na sprzedaż. Wiadomości, Bosa,
24 m. 1, zdg 66 759/60

Meble

używane wszelkiego rodzaju po-
łączone Dom Komisowy, Wroniecka
6/8, zdg 66 740

11 1/2 złotego

11 1/2 złotego

11 1/2 złotego

komplet 12 osobowy serwis
kawowy (dobra porcelana) (tłko
wprost Hurtownia Porcelany,
Wroniecka 24, podwórko,
zdg 66 783

Wózek

dziesięć głęboki jak nowy, Mar-
celego Mottego 8 mieszkanie 31,
zdg 66 781

10 żyrandoli

jednostopowe, pięknie żarówki-
wych modnych sprzedam tanio.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 66 778

Skład

towarów krótkich korzystnie
sprzedam. Adres Kurjer Poznań-
ski zdg 66 774

Jadalne

tanio sprze. Długa 18 mieszka-
nie 11, front. zdg 66 769

Sypialnie

kompletne lustrane, 390 poczw-
y wyprzedaje stolarnia, Kwa-
towa 16, zdg 66 768

Skład

pojemnik urządzeniem za delika-
tesy nabiał, drob korzystnie.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 791

Skład

artykułów piśmiennych okazyjnie
tanio. Oferty Kurjer Poznański
zdg 66 760

National

kawa rejestrowana tanio. Maszta-
larka 7, mieszk. 8, zdg 66 790

Skład

bielizny towarów krótkich przy-
ległym pokojem sprzedam. Kra-
szewskiego 5 „Tani sklep”.
zdg 66 749

Puchowa

piernicza tanio. Piekary 18 mie-
szkanie 5, zdg 66 748

Skład

kolonijny z mieszkaniem tanio
sprzedam. Adres Kurjer Pozn.
zdg 66 725

Futro

damskie nuretki 220. srebraki.
Wierzbickie 13 parter.
zdg 66 716

Sprzedam majątek

dobr. ryc. 310 móg. pszenno-bu-
raczana ziemia woda kompi.
inwentarz szosa kolej i t. d. ce-
na przystępna (pośred. wykl.)
zaraz do objęcia. Łaskawe ofer-
ty uprasza się do Kurjera Pozn.
zdg 66 671

Smoking

tanio sprzedam. Matczewski,
Pocztowa 11, zdg 66 666

Narożny

skład nadający się na każdą
branżę z towarami bez w cen-
trum Poznania sprzedam lub za-
mienie zaraz. Zgłoszenia do Ku-
rjera Poznańskiego zdg 66 662

Pianino

sprzedam. Kraszewskiego 13 m.
5, zdg 66 661

Młyn parowy

ziemia na dobie 160 cwt. natych-
miast tanio na sprzedaż lub roz-
biórke. Zgłoszenia Agencja Ku-
rjera Poznańskiego Frackowiak
Krotoszyn. ng 7 466

Motocykl

tanio sprzedam Rex Akme 500
cm, sport Royal Bufiled 350 cm.
sport. Nowaczyk, Górna Wilda
30, zdg 66 713

5 KUPNA

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

zdz 66 713

Dom

niedrogi kupie. Zgłoszenia z ceną
Kurjer Poznański zdg 66 755

Kupię

wagonowy siano koniczynie do-
brezo gatunku z pierwszej reki.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 724

Dywan

racznie wiązany 2 1/2 x 3 1/2. lamp-
elektr. do salonu kupie. Szczeg-
łowe oferty Kurjer Pozn.
zdg 66 717

Kupię

aparat radiowy powyżej 4 lamp.
Opis, cenę Kurjer Pozn.
zdg 66 666

Kupię majątek

za gotówkę, dobry ca. 350 móg.
Szczegółowe oferty uprasza się
do Kurjera Pozn. zdg 66 670

6 KAMIENICE

Dom

Poznań przy rynku, restaura-
cja, mieszkaniem, dochód 5 000.
cena 30 000 lub dzierżawa re-
stauracji, wpłata według ugody.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 66 566

Zamienie

dom na większy za dopłatą do
18 000 złotych Oferty Kurjer Po-
znański zdg 66 592

Kamienice

śródmieście, dochód 12 000 rocznie
90 000 wpłaty 50 000. Tom-
czak, Wierzbickie 31,
zdg 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz 66 704

zdz

Lokale

przemysłowo-handlowe na fabrykację warsztatów lub składnicę garaż do wynajęcia. Liczbowski, Kanał 17, zdg 66 540

Pokój

na biuro oddam, Sw. Marcin 68, m. 4, zdg 66 608

Składowa

nadającego się na nabiał poszukuje. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 511

Lokal

pełnym wyposażeniem i sprzedaż butelkowa centrum oddam na własny rachunek lub sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 748

Lokalu

na restaurację i jadłodajnię od gospodarza poszukuje zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 753

14 DZIERŻAWY**Rzeźnictwo**

w dużej wsi kościelnej bez konkurencji jest natychmiast do objęcia. Urządzenie do przetworzenia większego przedsiębiorstwa. Bazarnek Parkowa, wiat Oborniki, zdg 66 491/2

Piekarnia

prosperująca wydzierżawi na 10 lat, dużej wsi pod Poznaniem, objęcie 2600 Bartkowiak, Dopiewo, Znaczek, zdg 66 679

Poszukuje

dzierżawy domu z ogrodem lub za małą wpłatą kupna, reszta po 1/2 roku. Szczegółowe oferty Kurjer Poznański, zdg 66 597

Piekarnia

wielkiej wsi przy szosie, dwa pokoje kuchnia, dzierżawa 50 zł mies., objęcie potrzeba 850 w tem pół roku dzierżawa. Sowiński, Poznań, Ratuszowa 35, rz 5 068

Garaże i warsztaty

średniej wielkości w centrum poszukuje. Szczegółowe oferty uwrzasz do Kurjera Poznański, zdg 66 672

15 LETNISK I UZDROWISK**Zakopane**

„Januszek”, ulica Chałubińskiego, poleca się pensjonat adwokata Rychlickiej, zdg 66 140

Wisła „Przedwiośnie”

pensjonat nowoczesny, bieżąca woda, 6 zł, zdg 66 732

TEATRY

Teatr Polski: Dziś „Dziś”, Środa, 18. 1. „Dziś”

Teatr Wielki (Opera): Dziś „Dolly”, ceny niższe. Środa, 18. 1. „Rigolietto” występ światowej sławy primadonny opery w Bułkowskiej Pia Jgirosanu Czwartek, 19. 1. „Carewicz” Premiera! Nowość!

Teatr Nowy: Dziś „Szafir”, Środa, 18. 1. „Szafir” Czwartek, 19. 1. Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Piątek, 20. 1. „Mężczyzna szuka miłości”

Komedia Muzyczna: Dziś — Teatr nieczynny. Środa, 18. 1. „Jim i Jill” Czwartek, 19. 1. „Jim i Jill”

Już jutro**„Księżna Łowicka”**

w kinie dźwiękowym „OAZA” Plac Ś-to-Krzyński

Pg 8082/3-53.118/19

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Kino-manjak”
Aurora: „Tajemniczy Zabójca” Charlie Chaplin
Corso: „Narcyzona Nr. 68”
Colosseum: „Szary dom”
Muza: „Najeźdźcy”
Metropolis: „Pokonani Zwycięzcy”
Oaza: „Miłość Artystki Jenny Lind”
Orzel: „Zasadzka pod wodą”
Odeon: „Droga do Raju”
Renaissance: „Plan W.”
Rox: „Piekło Kobiet”
Sfinks: „Romans” i „Flip i Flap”
Słońce: „Zemsta Tonga”
Tęcza: „Grzeszna Miłość”
Wilsona: „Falszawy Marszałek”

21 ZGUBY**Bernardyn**

agencja. Zgłoszenia restauracji, Grochów 7, zdg 66 589

Zgubiono

2 świadectwa egzaminacyjne wydane przez Uniwersytet Poznański na nazwisko Edmund Frankowski 1) data 20. VI. 30 „Gramatyka historyczna języka francuskiego wraz z literaturą średniowieczną” 2) data 6. XII. 30 „Język łaciński wraz z zarysem historii literatury rzymskiej”. Łaskawego znalazcę proszę o swrot Poznań, Wierzbiciele 6, zdg 66 746

22 ROZMAITE**Suknie**

wielkie balowe wykonuje szybko tania. Szkolna 13 m. 5, zdg 66 516/7

Iwoniec - Zdrój

połącza do kuracji domowej ad jedobromowa siólk pół kg zł 2,25 Woda mineralna butelka 1,50. Zadać w drogeriach lub od Dyrektora Zdroju, zdg 1 862

Oddam

na przechowanie urządzenie pokoju z kuchenia względnie poszukuje, przego pokoju Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 542

Biuro Pomocy Prawnej Rudniewski, Poznań, Podgórną 10, załatwia sprawy sądowe, podatkowe i korespondencje urzędowe. Ceny umiarkowane. 66 551

Kto

wydaje obiady okolica Jasnej? Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 633

Chiromantka

prziedzina przewidziana przyszłość, tarotowość, przewidywanie z ręki kart. Dużo podziękowań. Romana Szymańskiego 8, podwórko parter, lewo przy placu Światokrzyskim, zdg 66 723

23 OZENKI**Zacną**

inteligentna, niebieska, poznańska archi-budowniczy. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 532

Kawaler

obejmujący przedsiębiorstwo przemysłowe szuka przystojej, gospodarniej żony do lat 26 z posagiem. Oferty z fotografią do Kurjera Poznańskiego zdg 66 529

Dla

mego kuzyna blondyna lat 27, posiadającego nieruchomości oraz rzeźnictwo mieście powiatowym, poszukuje panny do lat 24 odpowiednim majątkiem. Oferty fotografii, która się zwraca pod słowem honoru Kurjer Poznański, zdg 66 380

Szukam

od zaraz pani inteligentnej, złażnej z towarzyszy, mającej piękno życia do prowadzenia domu samotnego pana przyczem pożądana znajomość kulinarii polsko-warszawskiej, jaskrej, dietetycznej i t. d. Wiek do lat 30, bezwzględnie zdrowej, przystojej, o ładnym charakterze, pogodnym usposobieniu i dobru sercu oraz z gotówką celem usamodzielnienia się w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, która się dyskretnie zwraca, proszę nadsyłać pocztą Główną, poczt. Sroda woj. poznańskiej pod „Samotny Pionet”, zdg 66 739

24 NAUKA**Student**

udzieli lekcji języka francuskiego, łaciny i greki. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 561/62

Makowskiego**Nowy Kurs Tańca**

Czwartek 7.30. Plac Wolności 14a, Pg 8 073-53.110

Szkola tańców

Mikołajczak Kledecka Pocztowa 29 Kurs początkujący rozpoczynamy czwartego stycznia dwudziestą, złotych 10.—, Pg 7 823-2 31

Inteligentna

panienka udzieli początkującym francuskiego, fortianu poza dom tania. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 515

Szkola Tańców

Szczurek - Szczurkówna Pocztowa 23, parter Zgłoszenia każdego czasu, zdg 66 539

Francuski

konwersacja. Przygotowanie matury (Dyplom paryski). Plac Nowomiejski 6a parter, zdg 66 396

Studentka

udzieli korepetycji do 5 klas gimn. włącznie wspaniałej Cienbardzo niska. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 538

Korepetycji

w zakresie sześć klas gimn. u dzieck. Specjalność: matematyka, fizyka. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 559

Potrzebna

pani do przetłumaczenia 180 str. angielskiego na polskie. Oferty ewentualnie cenz. Kurjer Poznański, zdg 66 569

Kurs fryzjerstwa

ważnie panienka za opłatą Oferty „Par”. Al. Marcinkowskiego 11 pod 53.116. Pg 8 079-53.116

Poszukuje

młodej, intelig. Polki do konwers. w zamian nauka niem. Szkolna 9 m. 7, od 1-3, zdg 66 624

Korepetytora

odpowiedzialnego poszukuje uczel. gimn. Marii Magdaleny przed matry. Oferty do Kurjera Poznański, zdg 66 705

Student

3 roku udzieli tania lekcji w zakresie gimnazjum Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 716

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 80 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy od jednej trzeciej cenki drobnych

Pracznka

czyste pierze. Zgłoszenia do Kurjera Poznański, zdg 66 729/30

Dziewczyna

z gotowaniem poszukuje posady zaraz lub 1. II Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 586

Magistra

farmacji dłuższą praktykę prawo zarządu szuka posady ewentualnie kaucja. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 223

Pokoju

szuka posady ewentualnie do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 355

Posługaczka

poszukuje posady na cały dzień. Polecenia. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 435

Pani

połącza pokojową uczniwą i pracowitą z dobru świadectwami. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 411

Technik dentystyczny 10 lat praktyki szuka posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 437

Kasjer dominjalny

samotny mieszka na maszynie w ostatniej posiadzie 12 lat szuka jakiegokolwiek posady pensja obojtna Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 379

Szofer

inteligentny szuka posady Oferty Kurjer Poznański, zdg 59 065

Dziewczyna

z gotowaniem do wszystkiego z dobru świadectwami szuka posady od 1. 2. 33. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 519

Posługaczka

połączona poszukuje 2-3 razy tygodniowo. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 531

Trykotarka

młoda inteligentna z ukończoną szkołą zawodową i kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady, która przyniesie zaraz lub od 1-go. Łaskawe oferty Kurjer Poznański, zdg 66 532

Ekspedjentka

piekarni - cukierni poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 533

Dziewczyna

poszukuje posady zaraz lub od pierwszego Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 588

Sierota

inteligentna z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady podziękującej ekspedjentki składu kolonialnego lub piekarskiego z wolnym utrzymaniem lub do dzieck. od 1 lutego. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 660

Pani

wykształcona w krytycznym pojęciu, prosi o jakiegokolwiek posade chodby za piekarniarke. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 629

Księżkowa - kasjerka

poszukuje posady ewent. złoty gwarancje. — Oferty „Par” pod 53.114. Pg 8 081-53.114

Kucharka

z dobru gotowaniem która by się zajęła całem gospodarstwem domowym poszukuje posady od 1. II. Ostatnie świadectwa 5 lat. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 644

Dziewczyna

Małopolanka dobre świadectwa i polecenia poszukuje posady do wszelkich prac domowych z cokolwiek gotowaniem zaraz lub 1. II Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 582

Dziewczyna

poszukuje posady lub posługi z gotowaniem praniem najchętniej w religijnym domu. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 630

Panna

skromna lat 33, uczciwa pracowita dobrze gotuje szuka posady samodzielnej do samojnej osoby lub księżki. Łaskawe oferty Kurjer Poznański, zdg 66 579

Pracznka

szuka prania lub posady na soboty. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 648

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować z kilkoletnią praktyką dobru świadectwami poszukuje posady od 1. 2. 33 w majatku. Miejsce obojtna. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 537

Buchalter

bilansista. Długoletnia praktyka poszukuje posady zakładu prowadzącego księgowość uroczystą. — Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 238

Dziewczyna

uczniwa z dobru gotowaniem z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 544

Gospodyni

młoda, uczniwa, wykwalifikowana, warszawsko-jarska, mająca skończoną szkołę handlową, obojtna z księgowością, rolniczej szuka posady u osób inteligentnych zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 552

Pielegniarka

rocznym kursem półroczną praktyką poszukuje posady do niemowlęcia zaraz. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 554

Zarządca

dwóch folwarków, tonaty z powodu wydzierżawienia szuka posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 543

Służąca

uczniwa poszukuje posady do wszystkiego Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 563

Kucharka

działa z dobru gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje posady tylko do gotowania lub do wszystkiego od 1. lub 15. 2. Adres: M. Kaźmierczak Strzelowa 4, m. 1, zdg 66 671

Krawcowa

tania szuka pracy w domu i poza dom. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 599

Dziewczyna

wiejska poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 575

Dziewczyna

młoda, uczniwa, poszukuje posady zaraz lub od 1. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 620

Sierota

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zna prace biurowe, szycie itd. Okolica obojtna. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 622

Szukam

posługuje za pokój. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 625

Dziewczyna

uczniwa, sumienna poszukuje pracy do wszystkiego od 1. 2. — Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 701

Dziewczyna

sumienna, pracowita poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 709

Pani

inteligentna, sumienna poszukuje posady do dzieck. lub do dwóch starszych osób. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 710

Posługaczka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 696

Panna

młoda, inteligentna łagodnego usposobienia nawskroś czysta i uczniwa z porządną rodziną kilkoletnią praktyką pierwszorzędnymi świadectwami znajomością szycia szuka posady do dzieck. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 697

Krawcowa

działa poszukuje posady dziennie 150. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 699

Starsza

uczniwa dziewczyna samodzielna z gotowaniem i z pościelą. Długoletnie świadectwa szuka posady — od 1. 2. 33 u jednej lub 2 osób. Staszica 12 m. 4, zdg 66 680

Młoda

dziewczyna zupełnie sierota znalazła się na gospodarstwie domowym, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 684

Asystent aptekarski

syn właściciela apteki dobrze obojtny z czynnością aptek wielkomiejskich poszukuje od 1 lutego posady lub zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 741

Kucharka - gospodyni

znająca dobrze gotowanie pieczenie i zaprawę, posiada dobre świadectwa poszukuje posady u księżki, solidnego pana lub państwa. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 749

Ogrodnik kawaler

z dłuższą praktyką i dobru świadectwami zna także usługi. Poszukuje posady od 1. 2. 1933 lub 15. 2. 33. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 726

Uczniwa

dziewczyna poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 800

Kucharka

samodzielna z dobru świadectwami poszukuje posady w lepszym domu lub samotnego państwa Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 784

Dziewczyna

do wszystkiego z cokolwiek gotowaniem kochająca dzieck. szuka posady. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 796

Krawcowa

znająca również prasowanie poszukuje pracy poza domem. Oferty Kurjer Poznański, zdg 66 736

Leśniczka

współczesna znajomością zagłębia, rybołówstwa i taractnictwa, dobru świadectwami, referencjami oraz gwarancją do 2500 przyjmie posade od każdego czasu niekonieczne fachową, może być biurową. Zgłoszenia Kurjer Poznański, zdg 66 756

Nauczycielka

przyjme posade prywatną zaraz. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego, zdg 66 745

Poszukuje

posady zaraz lub później najchętniej w składzie lokciowym. Znam krawieczyznę miejscowość obojtna. Fryda Smolna. Makoszyce powiat Kępno, zdg 66 728

Urzędniczka

lat 27 matura. Akademia Handlowa, znająca wszelkie czynności biurowe, książkowość kores